

BIBLIOTEKARZ



Stowarzyszenie
Bibliotekarzy
Polskich

Rok założenia 1917

7-8/2010

Adam Jeske

Czas na zmiany.

Na horyzoncie – model Cloud computing

Krystyna Brodowska

Czar początków i płynące z nich nauki

Katarzyna Wolff

Biblioteka publiczna w opinii społecznej

Jan Ciechorski

Postępowanie konkursowe

na stanowisko dyrektora biblioteki. Cz. I



Zapraszamy bibliotekarzy na IV Targi Książki Akademickiej i Naukowej ACADEMIA 2010

IV edycja Targów Książki Akademickiej i Naukowej ACADEMIA 2010 odbędzie się w dniach **20-22 października w Auli Politechniki Warszawskiej**. Przedsięwzięcie organizują Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego oraz spółka Murator EXPO.

W tym roku podczas Targów dużo uwagi zostanie poświęcone książce elektronicznej oraz nośnikom i czytnikom nowej generacji. Prezentacji książek towarzyszyć będą spotkania promocyjne i autorskie. Wszyscy odwiedzający Targi oprócz możliwości zdobycia książek akademickich będą mogli wziąć udział w ciekawych spotkaniach i warsztatach, poświęconym np. planowaniu kariery czy metodom uczenia się. Bogaty będzie program branżowy – odbędą się m.in. spotkania skierowane do bibliotekarzy i wydawców. Tradycyjnie w trakcie Targów rozstrzygnięty zostanie konkurs na najlepszą książkę akademicką i naukową ACADEMIA 2010, do którego przystąpić mogą wszyscy polscy wydawcy.

Obserwując realia

Używa dwudziesty rok mojego redagowania „Bibliotekarza”. To na jesieni 1990 r. powierzono mi tę funkcję, a pierwszy numer pod moją redakcją ukazał się w styczniu 1991 r. Nie do mnie należy ocena wykonanej pracy oraz jej efektów. I nie nad przeszłością miesięcznika chciałbym się zastanowić, lecz nad jego coraz bardziej niejasną przyszłością.

Sklania mnie do tego cały splot skomplikowanych uwarunkowań, których determinujący wpływ ujawnił się szczególnie w ostatnich miesiącach. Wynikają one z wielu okoliczności. Dwa z nich wydają się decydujące.

Szybki rozwój mediów elektronicznych, które ułatwiają komunikację społeczną i stanowią konkurencję dla publikacji tradycyjnych, jest faktem powszechnie dostrzeganym. Już teraz są one w stanie zastąpić wiele określonych funkcji mediów tradycyjnych, które nie są dziś w stanie dorównać im w szybkości przekazu nieograniczonego zakresu informacji. Jeśli media tradycyjne utrzymują się na rynku, to tylko dzięki walorom, które cenią sobie ich odbiorcy. Krótko mówiąc, pojawiający się na horyzoncie zmierzch mediów tradycyjnych oraz mnożące się portale bibliotekarskie w Internecie – to wszystko zmusza do zadania sobie pytania, jak długo „Bibliotekarz” utrzyma się na rynku.

I to w sytuacji, gdy SBP ciągle funkcjonuje w warunkach trudności finansowych, które zmuszają władze SBP do cięć kosztów działania, w tym wydawniczych i honorariów autorskich. Stąd między innymi rezygnacja z wypłacania honorariów za niektóre rodzaje publikowanych materiałów (nekrologi, sprawozdania, materiały promujące poszczególne biblioteki). Odczuwamy to w Redakcji, ponieważ wiążą się z tym dla nas ograniczenia hamujące nowe pomysły i inicjatywy.

Wszystko to wynika w dużej mierze z szybko rosnących kosztów druku i dystrybucji publikacji – z jednej strony, a z drugiej – wyraźnie malejącego czytelnictwa piśmiennictwa fachowego bibliotekarzy i spadku nakładów książek i czasopism SBP. O przyczynach dużo by mówić.... Apele do bibliotek o prenumeratę czasopism i zakupy książek z oficyny SBP odbijają się jak groch o ścianę, podobnie nieskuteczne są apele o jednoprocetowe odpisy podatkowe na rzecz SBP. Kopiowane w bibliotekach wojewódzkich i powiatowych niektóre artykuły i rozsyłane kopie w teren... nie cieszą. A tylko dochody z działalności wydawniczej umożliwiają funkcjonowanie Zarządu Głównego. Niewielu w naszym środowisku zdaje się to obchodzić. Smutno to wszystko widzę...

Nie ma więc szans inwestowania w rozwój „Bibliotekarza”, wzbogacenie przekazu treściowego (co też kosztuje), druk kolorowy na lepszym papierze, nowoczesną szatę graficzną...

Z tymi problemami borykamy się sami i sami szukamy odpowiedzi na dręczące nas pytania. Odzew czytelników jest niewielki i raczej pośredni. Postanowiliśmy spróbować to zmienić i odwołać się do czytelników. Skłania nas do tego m.in. ruszający w lipcu nowy ogólnopolski portal sbp.pl, w którym znajdzie się wiele informacji publikowanych dotychczas w „Bibliotekarzu”. Prosimy więc o odpowiedź, o dowolnej objętości (w każdej postaci: listu, maila, pliku), na niżej sformułowane pytania.

W „Bibliotekarzu” materiały mają charakter problemowy (artykuły), dokumentacyjno-promocyjny (sprawozdania, doniesienia z bibliotek, Z życia SBP, W kilku słowach), informacyjno-poradniczy (informacje o publikacjach, przepisy prawne, nowe formy pracy). Czy dotychczasowy układ i proporcje objętości materiałów wymagają zmiany, a jeśli tak, to jakiej? Czy zawartość materiałów w działach: Z życia SBP i W kilku słowach należy zredukować w związku z bogactwem informacji na portalach internetowych? Czy pożądane jest bogatsze dokumentowanie działań, osób i zdarzeń w bibliotekach? Czy teksty zawierające elementy wymiany doświadczeń powinny być częściej publikowane? Czy powinny być kontynuowane Aktualia i Obserwując realia? Czy wystarczająco często publikujemy artykuły o charakterze publicystycznym? Jakich tematów powinny one dotyczyć? Czy powinniśmy ogłaszać doroczny plebiscyt na najbardziej popularnego i szanowanego bibliotekarza? Jakich tematów brak? Których autorów cenicie i chcielibyście ich częściej cytować?

Jan Wołosz

Sprawa komputeryzacji centralnych katalogów w bibliotekach publicznych

Witam Panie Janie,

W moim artykule *Czas na zmiany. Na horyzoncie model cloud computing* [publikujemy go na następnych stronach tego numeru – Redakcja] pomiąłem, że względu na objętość tego tekstu – bardzo istotny wątek dotyczący katalogów centralnych. Uważam, że to jest klasyka – i wymaga może osobnej dyskusji.

Zdecydowanie jestem za powrotem do źródeł, tzn. oparcia informatyzacji bibliotek właśnie na katalogu centralnym, tworzonym przez bibliotekarzy profesjonalistów w BN z udziałem wybranych, odpowiednio przygotowanych bibliotekarzy, np. w WBP (na tej zasadzie działa NUKAT). Dzisiaj jest tak, że każda biblioteka (wojewódzka, miejskie, gminne), która kupuje system biblioteczny, częściowo korzysta z „Przewodnika Bibliograficznego” BN, ale głównie samodzielnie opracowuje i tworzy bazę bibliograficzną. W ten sposób powstają bazy, w których ten sam tytuł ma wiele różnych opisów bibliograficznych. Mam na to niezbita dowody – ponieważ robiłem konwersję z baz danych kilku systemów (MAK, SOWA, MOL) i scalałem je do jednej bazy PROLIB (czyszczenie tej wspólnej bazy było katorżniczą pracą). Biblioteki te powinny jedynie tworzyć rekord dla wydawnictw regionalnych, unikalnych, o których BN nie wie i wysłać go właśnie do katalogu centralnego do autoryzacji i dalszego udostępnienia innym bibliotekom.

Nie wiem po co biblioteki małe i średnie mają od początku opracowywać i katalogować całe swoje księgozbiory – tworzyć „śmieci” i dodatkowo udostępniać je w Internecie (czasami się kompromitują niską jakością opisów). Szkoda ich czasu i pracy. Mogą zajmować się wieloma ciekawszymi kwestiami związanymi z obsługą i kontaktem z czytelnikiem. Dzisiejsze technologie i infrastruktura pozwalają na pobieranie rekordów autoryzowanych. I to powinien być obowiązek biblioteki. Wielka w takim przedsięwzięciu powinna być rola BN – to ona powinna przemyśleć się do udostępnienia katalogu centralnego w modelu cloud computing – jako usługi.

Ale, może o tych sprawach porozmawiamy przy jakimś kolejnym naszym spotkaniu.

Adam Jeske

Ważne dla Autorów publikujących w „Bibliotekarzu”

Autorzy pragnący publikować swoje teksty w „Bibliotekarzu” proszeni są o:

1. Przesyłanie tekstów i ewentualnie materiałów ilustracyjnych w plikach na adres Wydawnictwa SBP (wydawnictwo@sbp.pl) lub bezpośrednio do redaktora naczelnego na adres: jan.wolosz@o2.pl

Teksty i fotografie powinny być podpisane.

2. Dołączanie do przysyłanych materiałów danych niezbędnych do wypłacenia honorarium oraz odprowadzenia podatku od honorarium do urzędu skarbowego. W tym celu oprócz imienia i nazwiska należy podać:

– datę i miejsce urodzenia,

– imiona ojca i matki,

– adres domowy,

– PESEL,

– NIP,

– nazwę i adres właściwego dla autora ze względu na miejsce zamieszkania urzędu skarbowego,

– numer konta osobistego w banku w celu przekazania honorarium,

– stopień lub tytuł naukowy oraz miejsce pracy i pełniona funkcja do umieszczenia w notce o autorze.

3. Oświadczenie o braku zgody na bezpłatne publikowanie danego tekstu w Internecie – w związku z digitalizacją i publikowaniem „Bibliotekarza” w Internecie. Brak takiego oświadczenia przy nadesłanym materiale będzie oznaczał zgodę autora na bezpłatną publikację tekstu w Internecie.

Pytania o dalszą komputeryzację bibliotek publicznych

Jesienią poprzedniego roku w Łagowie na spotkaniu Sekcji Bibliotek Publicznych ZG SBP jego uczestnicy mieli wyjątkowo sprzyjające warunki do nieformalnych dyskusji na wiele tematów związanych z bibliotekarstwem publicznym i jego sytuacją w naszym kraju. Temat, który pojawił się w tej dyskusji dość niespodziewanie, a który zapoczątkował długą dyskusję, bo prowadzono ją i następnego dnia, i nawiązywano w rozmowach podczas, i po spotkaniu – zawdzięczano Adamowi Jeske, wiceprezesowi firmy „Max Elektronik” S.A. w Zielonej Górze, producenta systemu bibliotecznego PROLIB, który stwierdził, że komputeryzacja bibliotek publicznych, prowadzona bez całościowego planu, głównie wedle pomysłu poszczególnych bibliotek i na miarę ich wiedzy i posiadanych środków, jest kosztowna, prowadzi do wielu niepowodzeń i w gruncie rzeczy przyczynia się do opóźnień w budowie racjonalnej, a zwłaszcza ekonomicznej i efektywnej sieci współpracy bibliotek, na co pozwalają nowe technologie. I przedstawił swój pogląd, który „rozgrzał” dyskutantów. Dotyczył on technologicznych możliwości budowy regionalnych, a nawet krajowej sieci współpracy bibliotek. Obiecaliśmy sobie wówczas, że w „Bibliotekarzu” przedstawimy te zagadnienia i do dyskusji nad nimi zaprosimy szersze grono osób znających się na rzeczy.

Obecna pora wydaje się właściwa do podjęcia dyskusji nad kierunkami dalszej komputeryzacji bibliotek publicznych. W tym roku bowiem, także jesienią, ma się odbyć kolejna konferencja SBP poświęcona automatyzacji (jak się tradycyjnie określało ich tematykę) bibliotek publicznych. Jej organizatorzy zakładają, że będzie ona dotyczyć współpracy regionalnej, udziału bibliotek publicznych w tworzeniu bibliotek cyfrowych oraz bibliotekarskich sieci wsparcia. Jest to więc dobra okazja, by już teraz, przed konferencją, powrócić do dyskusji zapoczątkowanej w Łagowie i podać pod dyskusję kwestię zamysłu budowy regionalnych czy ogólnokrajowego systemu komputerowych.

Dlatego zwróciliśmy się w pierwszej kolejności do Pana Adama Jeske o zreferowanie nam jego poglądu przedstawionego w Łagowie. Do wypowiedzi na jego temat zaprosimy inne osoby zaangażowane w komputeryzację bibliotek publicznych, w pierwszej kolejności prosząc Panią Krystynę Brodowską, która w Łagowie cały pomysł bardzo popierała. (Jan Wołosz)

Adam Jeske

Czas na zmiany. Na horyzoncie – model Cloud computing¹

Wiele się nauczyliśmy

Już prawie 20 lat zajmuję się informatyzacją bibliotek. Pomimo to, że reprezentuję biznes, to w jakimś sensie czuję się bibliotekarzem. Po pierwsze, wynika to z faktu, że kieruję procesami wytwarzania, sprzedaży i wdrażania systemu informatycznego dedykowanego bibliotekom, co sprawiło, że musiałem doskonale poznać funkcjonowanie różnego typu bibliotek. Po drugie, więcej niż połowa członków mojego Zespołu to konsultanci, których podstawowym wykształceniem jest właśnie bibliotekoznawstwo, a w wielu z nich ma kilkuletnie doświadczenie w pracy

w konkretnej bibliotece – od nich wiele się nauczyłem o bibliotekach. Po trzecie, dostarczamy bibliotekom system informatyczny, który ma dla nich strategiczne znaczenie, pozwala im realizować podstawowe cele i główne zadania. Ta sytuacja pozycjonuje nas w roli partnera-doradcy bibliotek w zakresie informatyzacji oraz skutkuje bliskimi relacjami na każdym poziomie struktury organizacyjnej. W trakcie prac nad rozwojem oprogramowania, analiz związanych z badaniem potrzeb naszych klientów, realizacji dla nich specyficznych funkcjonalności, a także w trakcie wdrożenia oprogramowania aktywnie uczestniczę w życiu wielu bibliotek, spotykam się z ich kierownictwem, poznaję ich codzienne problemy, a co najważniejsze – na przestrzeni tych wielu lat obserwuję, jak one się zmieniają i jak ważną rolę odgrywają w kształtowaniu społeczeństwa informacyjnego.

W bibliotekach coraz więcej nowoczesnych usług

Biblioteki nie działają w izolacji, lecz w mocno zmieniającym się otoczeniu. Dotarły do nich zja-

¹ Tytuł artykułu i podtytuły – Redakcja.

wiska globalizacji, nowe technologie, informatyka (systemy biblioteczne, elektroniczne źródła informacji) i w końcu Internet, główny konkurent, ale jak się okazało, też i wielki sprzymierzeniec bibliotek. Nastąpiła wyraźna zmiana rozumienia funkcji i miejsca bibliotek w życiu, przede wszystkim środowiska lokalnego (miasto, gmina, uczelnia). Przystają one być jedynie wypożyczalniami, do których przychodzą czytelnicy po lektury mające im umilić spędzanie wolnego czasu, a za ladą spotykają, może i sympatycznego, ale często sfrustrowanego bibliotekarza. To mity, które coraz skuteczniej są przełamywane. Na naszych oczach instytucje te stają się centrami kultury, informacji i wiedzy, w których dominuje działalność usługowa. Poza tradycyjnymi usługami (wypożyczanie prezyencyjne i na zewnątrz książek), oferują wiele nowoczesnych usług, często związanych z wykorzystaniem nowych technologii, takich między innymi jak: dostęp do elektronicznego katalogu biblioteki (OPAC), dostęp do pełnotekstowych, specjalistycznych baz danych, wypożyczanie materiałów audiowizualnych, dostęp do Internetu, obsługę informacyjną lokalnych władz czy przedsiębiorstw, organizacja imprez kulturalnych dla danej społeczności, specjalistyczne usługi dla poszczególnych kategorii odbiorców, np. informację biznesową, informację publiczną (władz lokalnych, prawną, podatkową, dla bezrobotnych, zdrowotną itd.), w tym informację europejską. Pełnią rolę lokalnego ośrodka edukacyjnego, zapewniającego dzięki sieciom teleinformatycznym możliwość korzystania z ofert kształcenia na odległość. Często zapewniają sprzęt i oprogramowanie komputerowe, a nawet pomieszczenia na działalność edukacyjną, informacyjną czy kulturalną. Punkt ciężkości zadań przenosi się na wspieranie (poprzez dostęp do informacji, a pośrednio – umożliwianie rozwoju wiedzy, ustawicznego kształcenia i doskonalenia się) czytelników, zarówno w realizacji ich zadań zawodowych, jak i obywatelskich. Chodzi już nie tylko o udostępnianie, ale też częściowe opracowanie informacji, dokonanie jej wyboru z ilości, której przeciętny czytelnik nie jest w stanie ogarnąć. Te nowe zadania wpływają także na samych pracowników – można zaobserwować zmianę roli bibliotekarza – z tradycyjnej na przewodnika po globalnym świecie wiedzy. Krótko mówiąc: **skupienie uwagi na czytelniku, zaspokojenie jego potrzeb i doskonała, wręcz perfekcyjna jego obsługa stała się głównym obszarem tworzenia wartości w bibliotece.**

A podstawowym wskaźnikiem jej profesjonalizmu, pozycji i uznania w środowisku jest satysfakcja czytelnika. Każda ze znanych mi bibliotek podporządkowuje swoją działalność czytelnikom i chce ich przyciągać do siebie swoją ciekawą i wyróżniającą się ofertą (też, ale nie tylko księgozbiorem), a także szybciej, sprawniej i lepiej ich obsługiwać.

Radzimy sobie z nowoczesną technologią

! Co ciekawe, to w bibliotekach można zaobserwować znakomite wykorzystanie zdobyczy technologicznych, poradzienie sobie z nowoczesną technologią oraz efektywne jej wykorzystanie do realizacji podstawowego celu, jakim jest obsługa czytelnika. Nie ma w Polsce dzisiaj biblioteki (oczywiście wśród tych, które mają dostęp do Internetu), która by nie posiadała (lepiej lub gorzej) swojej strony WWW, na której prezentuje informacje o swojej działalności oraz poprzez którą komunikuje się ze swoimi czytelnikami.

Z pewnością wszystkie biblioteki liczących się wyższych uczelni zarówno państwowych, jak i niepublicznych posiadają wdrożone systemy biblioteczne. Podobnie jest z bibliotekami centralnymi. Rzadko można spotkać średniej wielkości bibliotekę publiczną, która nie miałaby wdrożonego jakiegoś systemu informatycznego. System biblioteczny, zapewniający automatyzację procesów bibliotecznych związanych z gromadzeniem, opracowaniem, wyszukiwaniem i udostępnianiem dokumentów oraz pełną kontrolę i obsługę czytelników, umożliwiający bibliotece udostępnianie własnych zasobów (katalogów) w sieci Internet oraz udostępniający czytelnikowi e-usługi takie, jak: wyszukiwanie pozycji, zamawianie i rezerwowanie dokumentów, prolongatę terminów zwrotu, powiadamianie o dostępności dokumentu, a także komunikację z biblioteką, jest już dzisiaj w Polsce dla wymienionych bibliotek standardem. Coraz więcej bibliotek zdobywa środki na zakup systemu identyfikacji i ochrony księgozbioru w technologii RFID, zintegrowanej z systemem zarządzania biblioteką. Według moich wyliczeń z tej drogiej, ze względu na duży koszt etykiety radiowej, technologii korzysta około 20 bibliotek w Polsce. To właśnie zastosowanie technologii RFID, między innymi zdecydowanie pozwala na znacznie szybszą i sprawniejszą obsługę czytelnika, a przede wszystkim (w bibliotekach

o swobodnym dostępie do księgozbioru) uwalnia pracowników biblioteki od rutynowych czynności, pozwalając koncentrować się im na funkcjach informacyjnych i merytorycznej obsłudze czytelnika.

Z dużą satysfakcją obserwuję działania bibliotekarzy zorganizowanych w ruchu i forum Biblioteka 2.0, których głównym celem jest popularyzacja idei współistnienia biblioteki i czytelników w Sieci, nastawionej na realizację potrzeb czytelników, poprzez utworzenie społeczności gromadzącej grupy ludzi o podobnych zainteresowaniach, którzy stają się współtwórcami serwisów internetowych, dodają treści, komentują i opisują. Już dzisiaj można znaleźć wiele bibliotek mających swoje profile w najbardziej znanych portalach społecznościowych.

Oczywiście ten pozytywny wizerunek wykrzystania nowoczesnych technologii nie dotyczy wszystkich bibliotek. Informatyzacja jest procesem długim, wymagającym sporo nakładów finansowych i wydaje mi się, że jest sporo małych bibliotek publicznych, funkcjonujących w gminach, na wsiach, w mniejszych miejscowościach, których na informatyzację po prostu nie stać. Przykładowo zakup i wdrożenie kompletnego systemu informatycznego wiąże się z poniesieniem niemałych kosztów na zakup odpowiedniego sprzętu (serwera, stacji roboczych, drukarek), kosztów wykonania infrastruktury informatycznej (lokalna sieć komputerowa z dostępem do Internetu), kosztów zakupu licencji i wdrożenia oprogramowania i wreszcie kosztów przeszkolenia pracowników oraz administracji i utrzymania tego systemu (z czym często wiąże się potrzeba zatrudnienia w bibliotece informatyka). Wydaje mi się, że w dzisiejszych czasach, kiedy nastąpił olbrzymi rozwój technologii informatycznych oraz coraz łatwiejszy dostęp do szerokopasmowych sieci, biblioteki te nie powinny myśleć o takim sposobie swojej informatyzacji.

Nadciąga era cloud computing

Dużymi krokami nadchodzi era tzw. cloud computing. W dużym skrócie termin ten można wyjaśnić, jako udostępnianie aplikacji przez Internet (cloud), w odróżnieniu od tradycyjnych rozwiązań wymagających zakupu i instalacji oprogramowania z pełną licencją. Głównie chodzi tu po prostu o model usługowy, określany również jako SaaS (Software-as-a-Service) lub oprogramowanie udostępniane na życzenie – on demand. W ta-

kim przypadku biblioteka nie musi kupować serwerów i licencji na system biblioteczny, ale wykupuje usługę dostępu do aplikacji i jej funkcjonalności, płacąc tak, jak dzisiaj np. za abonament telefoniczny.

Analitycy Gartner Group uważają, że nadchodzi trzecia – po mechanizacji i elektryfikacji – rewolucja przemysłowa określana jako industrializacja IT, co oznacza upowszechnienie i umasowienie technologii informatycznych. W najbliższym czasie przyspieszeniu ulegnie proces przechodzenia od zakupów i samodzielnej budowy zasobów IT do nabywania ich w postaci odpowiednio dopasowanych usług, które nie wymagają ponoszenia kosztów inwestycyjnych związanych z koniecznością tworzenia, dostrajania i utrzymywania własnej infrastruktury. Autor słynnego artykułu w Harvard Business Review, pod tytułem „IT doesn't matter” Nicholas Carr, postawił śmiało i kontrowersyjną tezę, że działy IT w firmach (również w bibliotekach) już wkrótce staną się zbędne, a głównym tego powodem będzie przemieszczenie zasobów obliczeniowych, pamięci masowych i aplikacji z wewnętrznych firmowych centrów danych do ośrodków zewnętrznych, oferowanych jako usługa wykorzystująca właśnie technologię cloud computing.

Oczywiście cloud computing nie jest jakąś zupełnie nową technologią, a raczej nowym, pewnym modelem biznesowym. W Max Elektronik już od kilku lat promujemy rozwiązania sprzedaży i wdrożenia systemu bibliotecznego opartego właśnie o te przedstawione idee i mogę podać kilka przykładów bibliotek czy sieci bibliotek pracujących w przybliżonym modelu. Przy czym w każdym z przypadków, jakaś wybrana, wiodąca biblioteka pełni tu rolę ośrodka przetwarzania danych dla innych bibliotek.

Od początku lat dziewięćdziesiątych kiedy w polskich bibliotekach systemy informatyczne zaczęły zadamowiać się na dobre, wraz z rozwojem technologii, upowszechnieniem profesjonalnych narzędzi do tworzenia oprogramowania, rozwojem wiedzy, świadomości i wzrostem wymagań bibliotekarzy ewoluowały także modele wdrażania systemów informatycznych w bibliotekach.

Po pionierskich początkach, kiedy „standardem” było wdrożenie systemu w jednej lokalizacji (bibliotece), a praca w „sieciach rozproszonych” polegała na mnożeniu lokalnych instalacji systemu, np. w filiach i kopiowaniu danych nie tylko pomiędzy modułami systemu, ale także pomię-

dzy lokalnymi bazami, skok jakościowy nastąpił wraz z upowszechnieniem się w Polsce relacyjnych baz danych, rozproszonych systemów przetwarzania, protokołu TCP/IP i sieci Internet.

Przed wszystkim rozwój infrastruktury technicznej pozwolił na zastosowanie nowych usług sieciowych i przez kilkanaście lat stymulował stały rozwój funkcjonalny i jakościowy systemów bibliotecznych, a przede wszystkim dał możliwość pełnego wykorzystania ich potencjału. Wraz z rozwojem infrastruktury teletechnicznej zniknął problem dostępu do Sieci internetowej nawet małych miejscowości, a więc jedynej przeszkody w realizowaniu projektów informatyzacji bibliotek w prawdziwie rozległych sieciach.

Ciekawe jest również to, że na naszych oczach dokonał się tak szybki skok technologiczny oraz rozwój i implementacja międzynarodowych standardów bibliotecznych i informatycznych (np. protokół Z39.50, format MARC 21, ILL), że wracające ciągle jeszcze koncepcje informatyzacji bibliotek w Polsce z wykorzystaniem jednego tylko systemu po to, aby możliwa była ich współpraca np. w zakresie wymiany danych i świadczeniu usług (np. wypożyczenia międzybiblioteczne), stały się już mówiąc delikatnie mało aktualne. Dzisiejsze profesjonalne systemy informatyczne nie tylko są wdrażane na różne sposoby, także współpracują ze sobą na różnych poziomach wymieniając się danymi (m.in. KARO).

Niejednorodność klientów głównie determinuje konieczność takiego tworzenia systemu, aby zapewnić indywidualizację jego działania w zależności od potrzeb konkretnej biblioteki lub grupy bibliotek.

Możliwe wariacje modelowe

W zależności od potrzeb konkretnej organizacji, rozumianej jako pojedyncza biblioteka lub grupa współpracujących bibliotek, można rozróżnić następujące podstawowe modele wdrożenia systemu:

- **wdrożenie systemu w pojedynczej bibliotece,**
- **wdrożenie systemu w bibliotece głównej i sieci jej bibliotek,** np. biblioteka główna uczelni i biblioteki wydziałowe, miejska biblioteka publiczna i jej filie,
- **wdrożenie systemu w grupie współpracujących bibliotek** z możliwością zastosowania jednego z dwóch rozwiązań: modelu z jedną centralną instalacją systemu dla wielu bibliotek lub modelu, w którym każda z nich pracuje na własnej instalacji tego samego systemu,

a współpracują ze sobą na poziomie wyszukiwarki, nakładki (przykładowo MULTOPAC WWW) umożliwiającej jednoczesne przeszukiwanie ich katalogów, np. biblioteki pedagogiczne województwa lub publiczna biblioteka wojewódzka i biblioteki terenowe,

- **różne kombinacje wyżej wymienionych rozwiązań,**
- **wreszcie, pełne cloud computing, czyli zewnętrzny (nie biblioteka) dostawca funkcjonalności systemu bibliotecznego w postaci usługi.**

Wybór koncepcji wdrożenia systemu jest decydujący dla projektu informatyzacji bibliotek, ponieważ będzie miał wpływ na:

- sposób pracy bibliotekarzy (lokalnie, zdalnie),
- sposób administrowania systemem (centralnie, w sposób zdecentralizowany),
- sposób korzystania z systemu przez czytelników (wyszukiwanie w swoim katalogu i/lub wyszukiwanie poprzez multiwyszukiwarkę),
- koszty (większe po stronie sprzętu lub po stronie oprogramowania).

Wśród naszych klientów jest pełny przegląd możliwych wariantów wdrożenia systemu, w związku z tym mamy dostęp do pełnego spektrum doświadczeń, zarówno tych pozytywnych, jak i mniej pozytywnych. Z całą pewnością warto pamiętać, żeby przy wyborze sposobu wdrożenia systemu informatycznego uwzględnić należy nie tylko wielkość biblioteki, jej strukturę organizacyjną i typ biblioteki, ale także jej historię i tradycję, panującą kulturę organizacyjną, i także, a może głównie, potrzeby biblioteki i jej użytkowników.

Zalety i wady

Wielką zaletą modelu, w którym wiele bibliotek ze swoich stacji roboczych przez Internet pracuje na jednej instalacji systemu, umieszczonej na głównym serwerze, jest wspólna baza rekordów bibliograficznych, przy czym zarówno każda biblioteka może tworzyć opisy bibliograficzne, dodając do bazy nowe rekordy, z których pozostałe korzystają, jak i możliwe jest tworzenie rekordów tylko przez jedną, wiodącą bibliotekę, a pozostałe mogą dodawać jedynie swoje egzemplarze.

Przy rozsądnym wypracowaniu zasad współpracy, weryfikacji i autoryzacji wprowadzanych rekordów przez kompetentnych przedstawicieli bibliotek, możliwe jest stworzenie wspólnymi siłami w rozsądnym czasie dobrej jakości bazy da-

nych, udostępnienie czytelnikom w jednym miejscu pełnej informacji np. o zbiorach dużej grupy bibliotek regionu, uzyskanie oszczędności z administrowania systemem w jednym miejscu.

Są jednak sytuacje, gdy wdrożenie takiego modelu przestaje być zaletą:

- brak stabilnego łącza internetowego o wysokiej przepustowości. Gdy w miejscu centralnej instalacji systemu nie są zapewnione warunki teletechniczne, użytkownicy systemu we wszystkich lokalizacjach odczuwają mocno spowolnienie pracy systemu lub wręcz czasowy brak dostępu do niego, bo wystarczy np. przerwa w zasilaniu, żeby cała grupa nie mogła pracować,
- konieczność ujednoczenia opracowania rzeczowego w sytuacji połączenia w jednej instalacji systemu różnych typów bibliotek, z których żadna nie chce zrezygnować z własnej charakterystyki rzeczowej, co może powodować trudności w podporządkowaniu się i prowadzić do wielu konfliktów pomiędzy uczestnikami projektu,
- zdecentralizowany sposób opracowania zbiorów w przypadku wspólnej bazy i nieprecyzyjnie określonych zasadach tworzenia rekordów i braku odpowiedniej walidacji może dać w efekcie niskiej jakości bazę danych,
- brak środków finansowych do zabezpieczenia konieczności dofinansowywania rozbudowy lub wymiany sprzętu w centrum posadowienia systemu. Brak środków na konieczne inwestycje sprzętowo-programowe może „zamrozić” rozwój wdrożenia na długi okres,
- przy informatyzowaniu wielu bibliotek, z których każda ma już swoje bazy powstałe w innych systemach duży problem może stanowić konwersja tych danych do jednego systemu z równoczesnym scaleniem tych wszystkich baz w jedną, spójną bazę danych.

Zalety modelu, w którym wiele bibliotek pracuje lokalnie w systemie i tworzy własne niezależne bazy rekordów bibliograficznych, zasobu i czytelników, wynikają z przeciwieństwa w stosunku do wcześniej omawianego modelu wdrożenia, to, co tam było zaletą, tu jest wadą, co było wadą, tu jest głównym powodem wyboru:

- własna instalacja systemu daje niezależność od potencjalnie wadliwej infrastruktury w miejscu instalacji systemu, jak to może mieć miejsce w przypadku centralnej instalacji,

- możliwość zachowania własnej specyfiki opracowania zbiorów,
- zachowanie własnego katalogu elektronicznego z możliwością korzystania w razie zaistnienia takiej potrzeby z równoczesnym przeglądaniem katalogów wielu bibliotek z pomocą wyszukiwarki MULTIOPAC WWW.

W przypadku odrębnych instalacji systemu każda biblioteka będzie musiała prawdopodobnie zatrudnić swojego administratora systemu – jest to koszt utrzymania systemu w ruchu, który trzeba uwzględnić na stałe w budżecie bibliotek.

Biblioteka musi także sama zakupić serwery oraz pełny komplet licencji oprogramowania, które są niezbędne do działania systemu.

W przypadku niezbyt dużych bibliotek problemem może być także kadra bibliotekarska. Konieczne jest rozważenie, czy pracownicy posiadają wystarczające kompetencje i jest ich wystarczająco dużo, aby samodzielnie opracowywać zbiory.

Konkluzje

Reasumując, wyrażam pogląd, że jeszcze przez długi czas te biblioteki, które będą miały w swoich budżetach środki na inwestycje w informatykę, będą posiadały własną instalację systemu bibliotecznego z pełną, często dostosowaną do ich potrzeb funkcjonalnością, ze swoją bazą danych zarówno bibliograficzną, jak i bazą czytelników. Natomiast szansą dla małych bibliotek, których nigdy nie będzie stać na kompleksową informatyzację z pełną infrastrukturą oraz dedykowanym systemem bibliotecznym, a nawet nie ma uzasadnienia dla tego typu rozwiązania, będzie pojawiająca się możliwość pracy w modelu cloud computing, czyli wykupienia usługi dostępu do wybranych funkcjonalności systemu. Znikną wówczas te wszystkie problemy związane z eksploatacją, administracją i utrzymaniem oprogramowania w bibliotece. I jak to zazwyczaj bywa, coś za coś. W przypadku wdrożenia systemu w modelu cloud computing biblioteki sporo zyskują, uwalniają się bowiem od wielu kłopotów wynikających z bieżącego utrzymania systemu, ale też nieco tracą, np. nie będą mogły wybrać dowolnie momentu aktualizacji systemu do nowej wersji, proces wprowadzania zmian w oprogramowaniu „na życzenie” indywidualnych klientów będzie raczej wolniejszy i z pewnością będzie musiał być wynikiem kompromisu pomiędzy zgłaszanymi producentowi oprogramowania spe-

cyficznymi potrzebami, a możliwością ich „obsłużenia”.

Tak naprawdę to nie od technologii będzie zależało powodzenie tego modelu, a od tego czy klienci będą skłonni zrezygnować z własnych wygórowanych oczekiwań w imię uzyskanych zdroworozsądkowych korzyści.

Krystyna Brodowska

Czar początków i płynące z nich nauki

Różne formy współdziałania i współpracy między bibliotekami zawsze mnie interesowały i mobilizowały, z perspektywy lat śmiało mogę powiedzieć, że była to *idea fix* w mojej pracy zawodowej i społecznej. Dlatego też zaproponowany w Łagowie temat dyskusji uważam za bardzo celowy, gdyż efekty współpracy najskuteczniej pozwalają wyznaczać i wyzwalać jej obszary.

Biblioteki są różne, tak jak różne są krajobrazy w których działają. Różnią je bazy lokalowe, kadrowe, a teraz i posiadane bazy danych, ale łączy je służba czytelników i wynikające z tego faktu problemy (nie tylko ekonomiczne), obowiązki i zadania statutowe. Tegoroczna konferencja poświęcona automatyzacji „Regionalne sieci współpracy – strategie, narzędzia, realizacje” zapewne umożliwi zaprezentowanie różnorodnych efektów współpracy z wykorzystaniem najnowszych technologii i Internetem w tle.

Formy i możliwości współpracy były inne na początku lat 90., kiedy to rozpoczynaliśmy komputeryzację Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Sieradzu są inne dzisiaj w dobie Internetu i wszechobecnej telekomunikacji. Celem współpracy jest podejmowanie i koordynowanie wzajemnie korzystnych działań. W naszym przypadku zaowocowała doskonała współpraca z Firmą SOKRATES-software z Poznania. Pan Leszek Masadyński, autor systemu bibliotecznego SOWA rozwijał oprogramowanie, a my „zarażaliśmy” komputeryzacją kolejne biblioteki. Temat automatyzacji wniósł świeży powiew w dotych-

czasowe wzajemne relacje między bibliotekami. Integrował nas brak wiedzy na temat nowego narzędzia i ciekawość. Nasze początki to ściśle współdziałanie z bibliotekami terenowymi. Zachęcaliśmy bibliotekarzy i władze samorządowe do zainwestowania w sprzęt komputerowy, pomagaliśmy w jego wyborze, zakupie a później w instalacji i pierwszych krokach w pracy z oprogramowaniem bibliotecznym. Byliśmy zapraszani na sesje rad gminnych, miejskich, na których przekonywaliśmy miejscowe władze do zaplanowania budżetu na zakup komputerów i oprogramowania bibliotecznego dla czytelników ich miasta/gminy, dla ich dzieci, młodzieży. Szkoliliśmy bibliotekarzy i sami również zdobywaliśmy niezbędną wiedzę na zupełnie nieznanym gruncie – informatycznym, i merytorycznym. Dla przykładu „tematowanie przedmiotowe” w bibliotekach publicznych? Owszem podobała nam się bardzo możliwość takiego wyszukiwania, ale gdyby nie życzyliwa pomoc pracowników Biblioteki Narodowej – byłoby trudniej. Współdziałanie pracowników Instytutu Bibliograficznego oraz Instytutu Książki i Czytelnictwa BN, w początkowym okresie komputeryzacji bibliotek publicznych, było ogromne i nie do przecenienia. Wspierali nas, pisali podręczniki i instrukcje, szkolili, odwiedzali i dodawali otuchy. Potwierdzeniem jest literatura z tamtego okresu. Czuliśmy, że biblioteki publiczne są ważne dla BN, a zainteresowanie rozwojem naszej sieci w niczym nie umniejszało naukowego charakteru narodowej księżnicy. Wspominając współpracę i współdziałanie między bibliotekami sprzed 20 lat, z wdzięcznością odnotowuję ten fakt. Koordynatorem ogólnopolskich działań dotyczących komputeryzacji bibliotek publicznych był i jest ZG SBP.

W owym okresie instalowaliśmy bazy danych księgozbioru WBP na dyskach bibliotek terenowych, by mogły, przenosząc opisy bibliograficzne, szybciej budować bazy własnych księgozbiorów. Nie było Internetu! (czy o tym jeszcze ktoś pamięta?), narzędzie, jakim była dyskietka służyło do dosłownego *przenoszenia* i wymiany bazy, informacji, archiwizacji itp. „Wklepywaliśmy” rekord po rekordzie, a od kiedy tylko można było – przenosiliśmy opisy z „Przewodnika Bibliograficznego” i baz BN. Po okrzepnięciu tematu katalogowania uruchomiliśmy pierwszą automatyczną wypożyczalnię (1995 r.) i wtedy rozpoczął się najbardziej intensywny okres współpracy. Przyjmowaliśmy bibliotekarzy z wielu zakątków Polski i z różnych sieci. Dzieliliśmy się wiedzą, lokalny-

mi rozwiązaniami różnych problemów. To był też okres największej satysfakcji i radości ze współpracy. Z tego czasu przetrwało wiele przyjacielskich, życzliwych kontaktów, które i dzisiaj umilają życie. Modułowa budowa oprogramowania bibliotecznego pozwalała na stopniowe budowanie systemu w bibliotekach całego województwa. W latach 1993-1998 rozpoczęliśmy komputeryzację w 26 (na 40) bibliotekach samorządowych.

Z zalem myślę, w jak brutalny sposób reforma administracyjna kraju przerwała rozwój komputeryzacji w bardzo wielu bibliotekach wiejskich. Biblioteki powiatowe nie mają możliwości organizacyjno-finansowych, aby wspomóc proces komputeryzacji w bibliotekach wiejskich. Wiem, że nie wszędzie tak jest, są powiaty, które takie możliwości znalazły. Jest to temat do dyskusji. Jak udoskonalić istniejące przykłady współpracy? Dlaczego to, co jest możliwe na terenie jednego województwa, nie znajduje podstaw prawnych na terenie drugiego? Czy zawsze decydują o tym względy ekonomiczne?

Dzięki nowym technologiom i Internetowi współpracę bibliotek można organizować w bardzo różnych formach, zakresach i sposobach. Jednym ze sposobów jest system powiatowy, który w Sieradzu jest realizowany etapami, w zależności od możliwości finansowych poszczególnych gmin. Pracę online 12 bibliotek miejsko-gminnych i gminnych powiatu sieradzkiego prezentowała Janina Andryszczak (ówczesna dyrektor Powiatowej Biblioteki Publicznej w Sieradzu) na konferencji automatyzacji w 2008 r. [artykuł J. Andryszczak: *W Sieradzu SOWA powiatowa, czyli praca online bibliotek gminnych i miejsko-gminnych* na ten temat opublikowaliśmy w „Bibliotekarzu” nr 3/2009 – Red.]. Omówiła zalety i zagrożenia tego rozwiązania. Czas pokazuje, że zalet jest zdecydowanie więcej. Dla przypomnienia wymienię: wspólny serwer dla wszystkich 12 bibliotek w powiecie, opieka informatyka, udostępnianie swoich zasobów w Sieci, większe bezpieczeństwo danych. Katalog rozproszony stanowią bazy katalogowe wszystkich bibliotek udostępniane wyłącznie z serwera PBP w Sieradzu. Ponieważ proces komputeryzacji jest zjawiskiem ciągłym, kolejnym etapem rozwoju może być scalenie baz i utworzenie katalogu centralnego. Od poprzedniej konferencji powstało już w kraju kilka instalacji powiatowych. W zależności od lokalnych możliwości z katalogiem centralnym lub rozproszonym z serwerem w powiecie lub hostingiem baz na serwerach SOKRATESA.

Powstają też projekty obejmujące zasięgiem biblioteki sąsiadujących powiatów, chętnych do współpracy w regionie. Takie inicjatywy powinny znaleźć merytoryczne, finansowe i koordynacyjne wsparcie.

Minęła era DOS-a i „ręcznego wklepywania” poszczególnych tytułów do lokalnych baz. Po tym okresie wiele baz wymaga ujednoczenia, nanoszenia poprawek, uzupełniania danych. Odkiedy systemy biblioteczne mają narzędzia do pobierania danych i obsługi kartotek haseł wzorcowych, samodzielne katalogowanie w małych bibliotekach publicznych powinno być wręcz zabronione. Nieumiejętność katalogowania w formacie MARC 21 nie powinna być barierą w budowaniu bazy lokalnej dla np. biblioteki gminnej. Szkolenia, warsztaty mogą pomóc bibliotekarzom wiejskim w zdobywaniu wiedzy na temat możliwości wyszukiwania opisów w bazach BN, KARO, NUKAT i licznych multiwyszukiwarkach. Pobieranie opisów, wyszukiwanie ich i dostosowywanie do ujednoczonej normy formatu MARC 21 – to konieczna umiejętność każdego, odpowiadającego za jakość bazy bibliotekarza. Tylko kto ma takie szkolenia prowadzić? Pytanie retoryczne, znając realia i możliwości bibliotek powiatowych oraz stan zatrudnienia w bibliotekach gminnych. Przytoczę w tym miejscu dane IKiCz BN za 2008 r.: na wsi działało 5526 bibliotek publicznych i pracowało w nich 3160 pełnozatrudnionych osób, w tym z wykształceniem wyższym 826. Myślę, że statystyki powinny częściej podpowiadać kierunki współpracy i współdziałania. Nadzieja jest w deklaracjach Programu Rozwoju Bibliotek „... to już piętnaste województwo, którego władze zdecydowały się wspierać rozwój małych, lokalnych bibliotek” czytamy w czerwcu 2010 r. Oby to wsparcie dotyczyło również wzmocnienia etatowego, gdyż w innym przypadku, wołanie jednej z kierowniczek bibliotek gminnych „niech mi dadzą do pomocy choć pół żywego człowieka” pozostanie w sferze dobrych życzeń.

Wracając do tematu współpracy, jest ona niezbędna przy budowie baz bibliografii regionalnych. Ta praca wymaga współdziałania nie tylko między bibliotekami, ale bardzo szerokim spektrum instytucji działających w regionie. WBP w Sieradzu w stosunkowo prostym formacie zarejestrowała ok. 20 tys. opisów, które utworzyły bazę „Bibliografia województwa sieradzkiego 1975-1998”. Od początku tego wieku działa System Bibliografii Regionalnej Województwa

Łódzkiego i w SOWA2SQL/MARC 21 powstaje centralna baza bibliograficzna, która jest współtworzona przez biblioteki powiatowe woj. łódzkiego. PBP w Sieradzu również wprowadza dane przez Internet. Każdy nowy rekord wprowadzony w powiecie jest weryfikowany przez pracownika WBP w Łodzi. Dostęp do wszystkich bibliografii i wszystkich katalogów z powiatu sieradzkiego oraz do tworzonych baz w Cyfrowej Ziemi Sieradzkiej jest możliwy ze strony www.pbp.sieradz.pl.

Kolejnym prezentem dla czytelników, nie tylko regionu, jest tworzona od 2009 r. Cyfrowa Ziemia Sieradzka. Zawartość i wartość tej kolekcji

będzie zależała od odpowiedzi na apel z zakładowej Cyfrowej Ziemi Sieradzkiej: *Wzbogacanie CZS będzie możliwe we współpracy z zainteresowanymi instytucjami kultury, bibliotekami, szkołami, organizacjami i samorządami lokalnymi... Do realizacji projektu zapraszamy również osoby prywatne, które zechcą nam wypożyczyć dokumenty ze swoich zbiorów w celu wykonania ich kopii cyfrowych oraz zamieszczenia ich w Internecie.*

Być może Sekcja Bibliotek Publicznych ZG SBP podejmie i rozpracuje koordynację jakiegoś tematu przydatnego na tym etapie rozwoju automatyzacji bibliotek publicznych.

Artykuły

Katarzyna Wolff

Biblioteka publiczna w opinii społecznej

Biblioteki publiczne miały – trzeba to przyznać – dużo czasu, by zadomowić się w krajobrazie polskich miast i wsi. Ich tworzenie przypada wszak na lata bezpośrednio po II wojnie, i choć ponad 60-letni okres ich funkcjonowania obfitował w wiele zmian, to stałym elementem działalności tych instytucji pozostała możliwość korzystania (dodajmy: bezpłatnego) ze świadczonych przez nie usług przez każdego obywatela niezależnie od jego wieku, wykształcenia, płci, wyznania czy jakichkolwiek innych cech, w miejscu zamieszkania.

Duże zmiany

O ile jednak przed 1989 r. (a praktycznie przed przyjęciem ustawy o samorządzie terytorialnym w marcu 1990 r.), tj. w okresie, gdy biblioteki publiczne pozostawały w gestii państwa, które poprzez swoje organy terenowe sprawowało nad nimi kontrolę, wpływ lokalnej społeczności na ich funkcjonowanie był ograniczony, o tyle obecnie, gdy za sprawą odpowiednich decyzji politycznych stały się one faktycznie instytucjami ko-

munalnymi, organizowanymi i finansowanymi przez odpowiednie samorzady jej rola niepomiernie wzrosła (por. na ten temat m.in. artykuł Barbary Budzyńskiej *Biblioteki publiczne w Polsce w ostatniej dekadzie* w 6 numerze „Poradnika Bibliotekarza”). Można zatem powiedzieć, że obecnie biblioteki publiczne – jak nigdy w przeszłości – muszą brać pod uwagę potrzeby i oczekiwania środowiska, w którym pracują.

Zakres usług proponowanych przez te placówki łączy się z jeszcze innym zagadnieniem. Z oczywistych względów rolę kluczową pełni tu książka i działania związane z tworzeniem dostępu do niej różnym grupom odbiorców, ze szczególnym uwzględnieniem dzieci i młodzieży oraz osób realizujących własne, indywidualne zainteresowania czytelnicze. O ile jednak wcześniej w ofercie bibliotek publicznych książce towarzyszyła jeszcze ewentualnie prasa, o tyle obecnie coraz więcej miejsca zajmują zbiory multimedialne, dostęp do Internetu, a gama usług proponowanych mieszkańcom poszerza się do tego stopnia, że co bardziej konserwatywni bibliotekarze zadają nawet pytanie, czy biblioteka nie traci aby swej specyfiki. Nie ma w tym oczywiście nic nadzwyczajnego – biblioteki po prostu, podobnie jak wcześniej, starają się uwzględniać zmiany cywilizacyjne, kulturowe i technologiczne, z tym że obecnie ich charakter, a także tempo są nieporównywalne do tego, co było wcześniej. Po raz pierwszy bowiem w ponad 60-letniej historii tych

instytucji zmiany te obejmują sam trzon ich działalności: bowiem elektroniczny zapis i upowszechnienie Internetu w nowy sposób organizują dostęp do publikacji, do wiedzy i informacji. W tych warunkach biblioteki stają przed koniecznością przedstawienia swoim użytkownikom takich propozycji, które z jednej strony będą bazować na posiadanych zbiorach i umiejętnościach pracowników (przykładem tworzenie baz danych czy różnego rodzaju usług informacyjnych), z drugiej – na atucie, jakim we współczesnym świecie, coraz częściej zapośredniczonym przez media, jest możliwość fizycznego spotkania się (przykładem działalność Dyskusyjnych Klubów Książki czy inne formy pracy, często niekoniecznie wprost związane z książką i czytelnictwem, a kierowane do mieszkańców w różnym wieku, o różnych zainteresowaniach i potrzebach). Nie ulega więc kwestii, że obecny okres łączy się dla bibliotek publicznych z nowymi wyzwaniami wynikającymi zarówno z ich usytuowania organizacyjnego, jak i towarzyszącego im otoczenia medialnego i instytucjonalnego. A zatem ponownie, jak nigdy wcześniej, znaczący staje się głos ich użytkownika: tego faktycznego i tego potencjalnego, którego można by dla tych instytucji pozyskać.

Jak badano postrzeganie bibliotek publicznych przez mieszkańców

Wymienione przesłanki skłoniły Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej do przyjrzenia się, jak biblioteki publiczne są obecnie postrzegane przez mieszkańców Polski, jakie są wobec nich społeczne oczekiwania oraz jak oczekiwania te różnią się w zależności od pozycji społecznej badanych. W tym celu przy okazji cyklicznego badania BN poświęconego społecznemu zasięgowi książki w 2008 r. do standardowego sondażu typu Omnimas prowadzonego przez TNS OBOP na reprezentatywnej próbie co najmniej 15-letnich mieszkańców Polski, dołączono dwa pytania dotyczące funkcjonowania bibliotek publicznych. W pierwszym chodziło o wysondowanie opinii odnośnie do zadań, jakie instytucja ta winna wypełniać wobec lokalnej społeczności, pytano więc: „Jakie są Pana/i zdaniem zadania biblioteki publicznej? Co biblioteka publiczna powinna umożliwiać mieszkańcom?”, w drugim – o osobiste wobec niej oczekiwania każdego z badanych, a zatem: „A co Pan/i osobiście chciałby robić w bibliotece publicznej?”. Oba

pytania skierowane były do wszystkich respondentów, zarówno do korzystających z bibliotek, jak i do osób nieodwiedzających tych instytucji. A ponieważ zależało nam na uwzględnieniu możliwie wielu i to bardzo różnych form ich działalności, oba miały charakter półzamknięty. Respondenci otrzymali więc 15 sformułowań wskazujących na usługi świadczone przez biblioteki publiczne oraz możliwość uzupełnienia ich własnymi określeniami, z czego mogli wskazać maksymalnie 6 form, ich zdaniem, najważniejszych. Pytaliśmy zatem (wymieniam w kolejności zastosowanej w kwestionariuszu wywiadu, w którym formy mniej i bardziej popularne zostały celowo wymieszane, by nie sugerować kolejności wskazań) o: czytanie na miejscu w bibliotece książek, czytanie w bibliotece gazet i czasopism, oglądanie w bibliotece filmów i słuchanie muzyki, korzystanie w bibliotece z programów komputerowych, korzystanie w bibliotece z Internetu, wypożyczanie do domu książek, wypożyczanie do domu książki „mówionej” na CD i kasetach (audiobooków), wypożyczanie do domu gazet i czasopism, wypożyczanie do domu płyt, kaset z filmami lub muzyką, wypożyczanie do domu edukacyjnych programów komputerowych, uczestniczenie w spotkaniach, zajęciach organizowanych w bibliotece, uczestniczenie w różnych kursach, np. komputerowych, językowych, znajdowanie informacji o swojej miejscowości, regionie, znajdowanie informacji związanych z pracą, nauką, spędzaniem wolnego czasu, spotkanie się z ludźmi, znajomymi, kolegami, sąsiadami.

Jako element charakterystyki badanych natomiast, oprócz standardowych zmiennych społeczno-demograficznych (takich jak: płeć, wiek, wykształcenie, miejsce zamieszkania), wykorzystano ich deklaracje na temat odwiedzania bibliotek, czytania książek oraz korzystania z Internetu.

Prezentując wyniki niniejszego badania, w pierwszym rzędzie należy zwrócić uwagę na fakt, że zdecydowana większość badanych zechciała podzielić się swoimi opiniami na temat funkcjonowania bibliotek publicznych, pomimo iż – jak mogliśmy się przekonać – ani sięganie do książek, ani tym bardziej odwiedzanie bibliotek nie było wśród nich szczególnie popularne. Przeczytanie (a nawet przejrzenie) przynajmniej 1 książki w ciągu 12 miesięcy poprzedzających badanie zadeklarowało bowiem 38% badanych, swoją obecność zaś w tym czasie w bibliotece (niekoniecznie publicznej) zaledwie 24%. Jedynie korzystanie z Internetu deklarowało więcej osób

(47%). Natomiast swoimi opiniami na temat zadań biblioteki publicznej w społeczeństwie podzieliło się aż 80% badanych, a osobiste wobec niej oczekiwania sformułowało 61%. Już to dowodzi, że biblioteka publiczna jest instytucją, którą się powszechnie dostrzega i wyróżnia.

Jak można się było spodziewać powszechnie, zwłaszcza na pierwsze pytanie, wypowiadały się osoby korzystające z bibliotek (99%) oraz osoby czytające książki (95%). Nieco rzadziej w obu tych grupach mówiono o osobistych oczekiwaniach wobec tych instytucji (91% korzystających z bibliotek i 82% czytelników książek), co o tyle rozumiałe, że przecież biblioteki publiczne (mimo że najliczniejsze) nie są jedynymi tego typu placówkami, a chęć czytania książek nie musi łączyć się z ich odwiedzaniem. Wśród internautów opinie o bibliotekach publicznych były mniej rozpoznawalne, na temat ich zadań wobec mieszkańców wypowiedziało się 89% respondentów, a osobistymi oczekiwaniami podzieliło 75% badanych, co jednak przecież i tak przekraczało średnią wskazań.

O bibliotekach i ich zadaniach najchętniej wypowiadali się uczniowie i studenci (95% na pierwsze pytanie i 87% na drugie), a zatem respondenci młodzi (w grupie 15-19-latków było to odpowiednio: 90 i 78%, a wśród 20-29-latków: 93 i 77%). Natomiast wraz z wiekiem zainteresowanie nimi wyraźnie spadało. Na chęć podzielenia się swoimi uwagami wpływ miało także wykształcenie badanych: im było ono wyższe, tym odsetek wypowiadających się wzrastał. O ile więc np. wśród osób z wykształceniem podstawowym opinie na temat roli bibliotek w lokalnej społeczności sformułowała nieco ponad połowa badanych (56%), a o osobistych wobec nich oczekiwaniach wypowiedziało się zaledwie 29%, o tyle w kategorii wykształcenia wyższego pierwsze pytanie spotkało się w zasadzie z powszechnym zainteresowaniem (90%), a drugie z zainteresowaniem zdecydowanej większości (74%). Najliczniej o bibliotekach wypowiadali się mieszkańcy miast (83 i 64%), w tym zwłaszcza miast największych, ponad 500-tysięcznych (88 i 75%). Mieszkańcy wsi częściej ujawniali swój brak kompetencji w tym zakresie (odpowiedzi „nie wiem, nie mam zdania, nie chodzę do biblioteki”), i rzadziej formułowali oczekiwania, czy to ogólne czy własne (odpowiednio: 76 i 56%).

Ze zrozumiałych względów większe różnice zarysowały się w przypadku pytania drugiego. W niektórych grupach udział osób obojętnie

przechodzących obok bibliotek przekraczał nawet połowę badanych. Znamienne, że dotyczyło to w pierwszej kolejności kategorii osób najślabiej wykształconych, a następnie także starszych, emerytów, ludzi nieczytających książek i niekorzystających z Internetu. Warto jednak zauważyć, że w momencie, gdy w miejsce kontekstu osobistego pojawiał się kontekst szerszy – społeczny, nawet te osoby wypowiadały się znacznie chętniej. Potwierdza to tezę o wysokiej, a w wielu przypadkach wręcz powszechnej, akceptacji bibliotek publicznych w społeczeństwie, która przecież – co warto podkreślić – w prezentowanym badaniu nie miała formy jedynie ogólnej deklaracji, lecz łączyła się z wyrażeniem konkretnych opinii.

Oczekiwania wobec bibliotek

Jakie zatem zadania stawiano przed bibliotekami publicznymi, jakie były wobec nich oczekiwania? Jak można się było spodziewać, prawie dla wszystkich wypowiadających się na temat oferty, jaką biblioteka publiczna powinna przedstawić lokalnemu środowisku, na miejscu pierwszym znalazła się możliwość wypożyczania do domu książek (88%). Na możliwość czytania książek na miejscu w bibliotece wskazała blisko połowa badanych (48%), a liczna grupa (38%) podkreśliła możliwość czytania w bibliotece prasy. Dla ponad 1/4 badanych (28%) ważne okazało się korzystanie w bibliotece z Internetu, a dla około 1/5 wypożyczanie do domu prasy (21%) oraz książki „mówionej”, tzw. audiobooków (19%). Pozostałe formy usług miały już mniej zwolenników: na korzystanie w bibliotece z programów komputerowych wskazało 16% badanych, po 14% wybrało możliwość wypożyczania do domu płyt, kaset z filmami lub muzyką, wypożyczania edukacyjnych programów komputerowych oraz możliwość uczestniczenia w różnego rodzaju spotkaniach i zajęciach. Co dziesiąty wypowiadający się chciał, by w bibliotece można było znajdować informacje o własnej miejscowości i regionie (11%), móc oglądać filmy i słuchać muzyki (10%), uczestniczyć w różnego rodzaju kursach, np. komputerowych, językowych (10%), znajdować informacje związane z pracą, nauką, spędzaniem wolnego czasu (10%). Byli wreszcie tacy (5%), którzy chcieli tu po prostu spotykać się ze znajomymi, sąsiadami, kolegami.

Osobiste oczekiwania wobec bibliotek publicznych okazały się bardzo podobne. Zdominowała

je potrzeba wypożyczenia do domu książek (79%), uzupełniona o możliwość czytania na miejscu książek (26%) i prasy (20%), korzystania z Internetu (17%) i wypożyczania do domu prasy (16%), audiobooków (12%) oraz płyt/kaset z filmami i muzyką (11%). Pozostałe usługi cieszyły się mniejszą popularnością: po 7% badanych zainteresowanych było oglądaniem w bibliotece filmów i słuchaniem muzyki, korzystaniem z programów komputerowych, znajdowaniem informacji o własnej miejscowości i regionie oraz informacji dotyczących pracy, nauki, form spędzania wolnego czasu, 6% chciało na terenie bibliotek uczestniczyć w różnych spotkaniach i zajęciach, a po 5% wskazywało na różne kursy oraz po prostu możliwość spotykania się.

Odpowiedzi na oba pytania ujawniły więc **twarde jądro usług bibliotecznych. Bezwzględny prymat miała tu – jak się przekonałiśmy – książka, przede wszystkim ta tradycyjna, drukowana na papierze i zwłaszcza taka, którą można czytać w warunkach domowych.** Towarzyszyła jej w pierwszej kolejności prasa (dostępna na miejscu i wypożyczana do domu), następnie Internet i książka w formie audio. Charakterystyczne, że stały w opinii badanych (niezależnie od formy pytania) okazał się zestaw najważniejszych usług bibliotecznych. W obu pytaniach mogli oni (przypomnijmy) wskazać maksymalnie 6 odpowiedzi i w obu, w identycznej kolejności, postawili na: wypożyczanie do domu książek, czytanie ich na miejscu w bibliotece, czytanie w bibliotece prasy, korzystanie w bibliotece z Internetu, wypożyczanie do domu prasy oraz książki „mówionej”. Pozostałe usługi również wybierano bardzo podobnie, jeśli nie liczyć większej łatwości wypowiedzenia się o ogólnych oczekiwaniach wobec bibliotek niż własnych. W przypadku osobistych oczekiwań nieco bardziej liczyła się jedynie możliwość wypożyczania do domu filmów i muzyki, podczas gdy z ogólnej perspektywy ważniejsze od niej było korzystanie w bibliotece z programów komputerowych. Można zatem powiedzieć, że w odniesieniu do bibliotek publicznych praktycznie nie występuje zjawisko dysonansu poznawczego, co jeszcze raz potwierdza tezę o społecznym wobec nich konsensusie.

Trzy modele

Mimo wyraźnie formułowanych priorytetów odnośnie funkcji bibliotek publicznych w opiniach na ich temat zarysowały się jednak pewne

różnice i to na tyle charakterystyczne, że pozwalające mimo zasadniczego konsensusu mówić o nieco odmiennych wizjach tych instytucji, a nawet, zważywszy społeczne cechy ich zwolenników, odmiennych modelach.

Oczywiście najliczniej reprezentowana była grupa, która na bibliotekę publiczną patrzyła głównie, a nierzadko wyłącznie, przez pryzmat książki wypożyczanej do domu lub czytanej na miejscu oraz dostępnej na miejscu prasy. W ten sposób zadania tej instytucji definiowało aż nieco ponad 3/5 badanych. Można powiedzieć, że dla tej grupy biblioteka była w dosłownym tego słowa znaczeniu **k s i ą ż n i c ą i w y p o ż y c z a l n i ą**. Znamienne, że w grupie tej blisko połowę lub nieco ponad połowę stanowiły osoby starsze, co najmniej pięćdziesięcioletnie (45%), oraz osoby słabo wykształcone, tj. takie, które w najlepszym razie ukończyły szkołę zasadniczą zawodową (55%), a także, że ponad 2/5 spośród nich mieszkało na wsi, a nawet, że większość tak odpowiadających (68%) nie miało w swoim gospodarstwie domowym dzieci. Znacznie bardziej charakterystyczne dla tej grupy wydają się jednak inne jej cechy, a więc przede wszystkim bardzo wyraźna dominacja osób niekorzystających z bibliotek (83%), a także nieczytających książek (71%) i ich niekupujących (82%). Taki tradycyjny wizerunek biblioteki publicznej utrwalany jest zatem, jak widać, głównie przez tych, którzy sami z instytucjami tymi nie mają do czynienia, a nawet nie stykają się z nimi niejako pośrednio, np. z racji obecności w rodzinie dzieci (zwłaszcza uczących się).

Osób, których oczekiwania wobec bibliotek okazały się bardziej urozmaicone, było znacznie mniej, lecz to właśnie ich opinie, już choćby z tego względu, że wypowiadający je mieli z tymi instytucjami częściej do czynienia, uznać należy za szczególnie istotne. Wśród tych, którzy, nie kwestionując bynajmniej tworzenia dostępu do książek i prasy jako podstawowego zadania biblioteki publicznej, nacisk kładli także na inne jej funkcje zarysowały się co najmniej **3 typy oczekiwań**, a co za tym idzie, także 3 nieco inne modele tych instytucji.

Pierwsza, najliczniejsza grupa (ok. 1/5 badanych), szczególną uwagę zwracała na wszechstronność zbiorów, podkreślając zarazem możliwości korzystania z nich na miejscu w danej placówce. Zdaniem tych osób, biblioteka powinna umożliwiać korzystanie z Internetu, proponować różnego rodzaju kursy, oferować na miejscu pro-

gramy komputerowe oraz tworzyć warunki do oglądania na miejscu filmów i słuchania muzyki. Wśród preferujących taki model biblioteki – powiedzielibyśmy: **mediateki** – przeważali respondenci młodszy (58% nie ukończyła 40 lat), lepiej wykształconych (55% miało co najmniej wykształcenie średnie), mieszkańców miast (61%) oraz osoby korzystające z Internetu (62%) i czytające książki (53%).

Druga grupa (ok. 1/10 badanych) skupiała się na usługach przygotowanych przez daną placówkę i wyraźnie zaadresowanych do określonej zbiorowości. Bibliotekę widziała bowiem jako miejsce służące informacją o miejscowości i regionie, a także o pracy, nauce, możliwościach spędzania czasu wolnego, miejscu, w którym można uczestniczyć w różnego rodzaju spotkaniach i zajęciach czy też po prostu spotykać się z sąsiadami, kolegami, znajomymi. **Lokalność** jako cecha biblioteki ważna była dla wszystkich grup wiekowych badanych, lecz najczęściej wskazywały na nią z jednej strony osoby 20-29-letnie (28%), a z drugiej – mające 60 i więcej lat (19%). Również wykształcenie na ten rodzaj oczekiwań nie miało decydującego wpływu, choć warto może zauważyć, że najmniejszy udział (15%) miały w tej grupie osoby z wykształceniem wyższym. Wśród ceniących lokalność bibliotek na pierwsze miejsce wysuwali się natomiast mieszkańcy wsi i miast 20-100-tysięcznych (odpowiednio: 30 i 29%), najmniej licznie zaś reprezentowani byli mieszkańcy miast bardzo małych, do 20 tys. ludności, oraz aglomeracji największych, ponad 500-tysięcznych (odpowiednio: 8 i 11%). Podobnie jak dla preferujących model mediateki, także wśród opowiadających się za lokalnym modelem biblioteki przeważały osoby czytające książki (55%), lecz już stosunek do Internetu różnił obie grupy. O ile w pierwszej internauci wyraźnie dominowali nad niekorzystającymi z Sieci, o tyle w drugiej obie kategorie reprezentowane były bardzo podobnie.

Grupa trzecia, najmniej liczna (ok. 1/14 badanych), podobnie jak pierwsza koncentrowała się na różnorodności zbiorów i ich multimedialności, jednak w przeciwieństwie do niej wyraźnie stawała na domowe formy odbioru. Osoby ją reprezentujące preferowały bowiem możliwość wypożyczenia na zewnątrz: książki „mówionej”, filmów,

muzyki, komputerowych programów edukacyjnych oraz gazet i czasopism. Można więc powiedzieć, że dla nich biblioteka publiczna jawiła się przede wszystkim jako wypożyczalnia o odpowiednio poszerzonej ofercie. Model ten – powiedzielibyśmy: **multiwypożyczalni** – preferowali głównie ludzie młodzi, poniżej 40. roku życia (61%), dobrze wykształceni, co najmniej na poziomie szkoły średniej (77%) i mieszkający w miastach (92%) oraz osoby korzystające z Internetu (67%). Charakterystyczne wydaje się również i to, że stosunek do czytania książek w ich przypadku, inaczej niż w grupach wcześniej prezentowanych, nie miał większego znaczenia. Stawiający na ten model biblioteki prawie równo w połowie podzielili się na uprawiających tę formę aktywności i nie (odpowiednio: 5 i 49%).

A zatem przy wyraźnym konsensusie odnośnie do podstawowej funkcji bibliotek publicznych związanej z tworzeniem dostępu do książek i prasy zarysowały się trzy modele, powiedzielibyśmy – uzupełniające: mediateki, biblioteki lokalnej i multiwypożyczalni. Na podkreślenie zasługują też różnice społeczne towarzyszące wyborowi każdego z nich.

Mediateka i multiwypożyczalnia miały bardzo podobnych zwolenników. Popularne były przede wszystkim wśród osób młodszych, lepiej wykształconych, mieszkających w miastach i użytkujących Internet. Niewielka różnica pojawiła się jedynie w odniesieniu do czytania książek – wśród skłaniających się ku pierwszemu modelowi ta forma aktywności cieszyła się nieco większą popularnością niż wśród drugich. Natomiast lokalność bibliotek okazała się ważna przede wszystkim dla mieszkańców wsi i mniejszych miast. Pozostałe zmienne społeczno-demograficzne nie były już w tym przypadku tak istotne, choć warto podkreślić, że najrzadziej na tę cechę bibliotek publicznych zwracały uwagę osoby z wykształceniem wyższym, a najczęściej respondenci z jednej strony młodszy, a z drugiej najstarsi, oraz ze częściej wybierali ją czytelnicy książek niż internauci.

Dr Katarzyna Wolff jest kierownikiem Pracowni Badań Czytelnictwa Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej.

Nie zapomnij o prenumeracie!

Postępowanie konkursowe na stanowisko dyrektora biblioteki. Cz. I

Powołanie na stanowisko dyrektora biblioteki może zostać poprzedzone konkursem przeprowadzonym przez organizatora. Niniejszy artykuł stanowi próbę omówienia tego zagadnienia, które w praktyce budzi kontrowersje oraz trudności. Wydaje się, iż powyższe problemy są skutkiem bardzo nieprecyzyjnego unormowania postępowania konkursowego w obowiązujących przepisach prawa.

Konkurs jako metoda wyłonienia kandydata na stanowisko

Zatrudnienie na stanowisku dyrektora biblioteki następuje na podstawie powołania. Zgodnie z art. 68 Kodeksu pracy ustawodawca przewiduje możliwość poprzedzenia konkursu w każdym przypadku zatrudniania na podstawie powołania, nawet jeśli przepisy szczególne nie przewidują tej metody wyłaniania kandydata na stanowisko.

Ustawa o bibliotekach nie zawiera unormowań dotyczących konkursowego trybu wyłaniania kandydata na stanowisko dyrektora biblioteki publicznej (zresztą milczy również w zakresie jego zatrudnienia), w związku z tym na podstawie art. 2 tej ustawy należy odwołać się do zapisów ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Powołana ustawa w art. 16 ust. 1 przewiduje postępowanie konkursowe mające na celu wyłonienie kandydata na stanowisko dyrektora instytucji kultury.

Jednakże postępowanie konkursowe nie jest specyficzne tylko dla obsadzania stanowisk kierowniczych w instytucjach kultury. Procedurę taką przewiduje m.in. art. 44a ustawy z 30.08.1991r. o zakładach opieki zdrowotnej, art. 36a ustawy z 7.09.1991r. o systemie oświaty, art. 35 ust. 1 ustawy z 25.09.1981r. o przedsiębiorstwach państwowych.

Powyższe skrótowe zestawienie wskazuje, że tryb konkursowy przewidziany w ustawie o prowadzeniu i organizowaniu działalności kulturalnej nie jest czymś wyjątkowym.

Fakultatywność przeprowadzenia konkursu na obsadę stanowiska dyrektora instytucji kultury

Zasadniczą różnicą między wyżej wskazanymi regulacjami, a ustawą o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej jest obowiązkowy charakter przeprowadzenia konkursu. Wymienione ustawy nakładają na podmiot zatrudniający obowiązek przeprowadzenia konkursu, natomiast ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej nie nakłada na organizatora takiego obowiązku. Zgodnie z art. 16 ust. 1 tej ustawy „Kandydata na stanowisko dyrektora instytucji kultury można wyłonić w drodze konkursu”.

Podkreślenia wymaga fakt, iż w większości przypadków bibliotek nie zachodzi obowiązek przeprowadzania postępowania konkursowego. Błędnym w moim przekonaniu jest stanowisko prezentowane w piśmiennictwie przyjmujące, że istnieje obowiązek przeprowadzenia konkursu na stanowisko dyrektora instytucji kultury. Np. M. Kasprzak stwierdza: „Kandydata na stanowisko dyrektora instytucji kultury wybiera się w drodze konkursu (art. 16 ustawy o działalności kulturalnej). Oczywiście od tej zasady istnieje wyjątek. Dotyczy on sytuacji, w której minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego wyraża zgodę na powołanie dyrektora instytucji kultury bez wcześniejszego konkursu. Kandydat taki musi być jednak zostać wskazany przez właściwą jednostkę samorządową. W pozostałych przypadkach przeprowadza się konkurs. Dodatkowo, w załączniku z 19 października 2004 r. w sprawie ustalenia listy samorządowych jednostek instytucji kultury, w których wyłonienie kandydata na stanowisko dyrektora następuje w drodze konkursu, wskazane są instytucje, dla których konkurs dyrektorski jest wymagany” (M. Kasprzak: *Jak prawidłowo zatrudnić dyrektora w instytucji kultury*, „Gazeta Samorządu i Administracji”, nr 18 z 16.09.2008 r.). **Powyższe twierdzenia są nieuprawnione i nie znajdują oparcia w przepisie art. 16 ust. 1 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Przepis ten *expressis verbis* ustanawia możliwość przeprowadzenia postępowania konkursu, a nie obowiązek konkursowy.** Wykładnia tego przepisu zaproponowana przez cytowaną autorkę jest nie do przyjęcia, albowiem interpretuje go wbrew wyraźnemu jego brzmieniu (wykładnia *contra legem*). Nadto poglądy te są wewnętrznie sprzeczne. Ponieważ raz twierdzi, że istnieje generalny

obowiązek przeprowadzania konkursu we wszystkich instytucjach kultury. A na potwierdzenie tego powołuje się na załącznik do rozporządzenia ministra kultury i dziedzictwa narodowego w sprawie ustalenia listy samorządowych jednostek instytucji kultury, w których wyłonienie dyrektora następuje w drodze konkursu. Z powyższego rozporządzenia, wynika coś wręcz przeciwnego. **Obowiązek przeprowadzenia postępowania konkursowego istnieje tylko i wyłącznie w samorządowych instytucjach kultury wymienionych w załączniku do powołanego rozporządzenia, w pozostałych zaś jest to wyłącznie uprawnienie organizatora i od niego zależy, czy w ten sposób wyłoni kandydata na stanowisko dyrektora instytucji kultury.** Powyższa regulacja ogranicza swobodę wyboru tego kandydata przez organizatora, w związku z tym obowiązek konkursowy nie może być w żaden sposób interpretowany rozszerzająco. Przeciwnie stanowisko prowadziło do stanowienia obowiązku nieprzewidzianego w przepisach prawa, a tym samym do ograniczenia samodzielności organów jednostki samorządu terytorialnego. Reasumując, zgodnie z brzmieniem cytowanego przepisu art. 16 ust. 1 ustawy organizator ma możliwość (nie obowiązek) wyłonienia kandydata, wyjątek od tej zasady wprowadza powołane rozporządzenie.

Jednakże, co należy podkreślić, metoda wyłaniania kandydata na stanowisko dyrektora biblioteki stanowi realizację konstytucyjnej zasady równego dostępu do publicznych stanowisk w szeroko pojętych organach publicznych. Na powyższą okoliczność wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z 23 listopada 2001 r. sygn. III ZP 16/01 (OSNP 2002/12/283), w uzasadnieniu której wskazał: „Konkurs jako metoda obsadzania stanowisk kierowniczych w służbie publicznej ma obywatelom zapewnić równy dostęp do tej służby (art. 60 Konstytucji), a więc być zaprzeczeniem tzw. nomenklatury, czyli istnienia grup ludzi wyznaczonych do pełnienia takich stanowisk kierowniczych (...). Przeprowadzenie konkursu na obsadzenie stanowiska w służbie publicznej ma oczywiście na celu wybranie najlepszego kandydata pod względem kwalifikacji osobistych, w tym zwłaszcza merytorycznych. Należy przy tym założyć, że celowi temu w sposób racjonalny podporządkowane są przepisy dotyczące zasad przeprowadzania konkursu (składu komisji, warunków przeprowadzania, oceny wyników). Przeprowadzenie konkursu nie jest celem samym w sobie. Wynika z tego podstawowe założenie, że rezulta-

tem konkursu, a ściślej mówiąc jego wygrania przez określonego kandydata, powinien być obowiązek obsadzenia go na stanowisku, którego konkurs dotyczył”.

Kwalifikacje kandydata na stanowisko dyrektora biblioteki

Oczywiste jest, że kandydatowi na stanowisko dyrektora biblioteki stawiane są określone wymagania dotyczące jego kwalifikacji.

Jednakże nie sposób się zgodzić ze stanowiskiem stawiającym kandydatowi do objęcia stanowiska dyrektora biblioteki wymagania dotyczące pracowników samorządowych (a ściślej pracowników samorządowych zatrudnionych na stanowiskach kierowniczych). Powyższy pogląd wyraża M. Kasprzak w powołanym wcześniej artykule w „Gazecie Samorządu i Administracji”. Przede wszystkim dyrektor biblioteki (szerzej instytucji kultury) nie jest pracownikiem samorządowym i nie ma w stosunku do niego zastosowania ustawa z 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych. Ustawa o pracownikach samorządowych wprost określa swój zakres podmiotowy (jakich podmiotów dotyczy jej regulacje). Zgodnie z art. 2 powołanej ustawy jej przepisy stosuje się do pracowników samorządowych zatrudnionych w:

- 1) w urzędach marszałkowskich oraz wojewódzkich samorządowych jednostkach organizacyjnych;
- 2) w starostwach powiatowych oraz powiatowych jednostkach organizacyjnych;
- 3) urzędach gmin, jednostkach pomocniczych gmin oraz gminnych jednostkach i zakładach budżetowych;
- 4) biurach (ich odpowiednikach) związków jednostek samorządu terytorialnego oraz zakładów budżetowych utworzonych przez te związki;
- 5) biurach (ich odpowiednikach) jednostek administracyjnych jednostek samorządu terytorialnego.

Z kolei art. 3 ustawy o pracownikach samorządowych stanowi: „Przepisów ustawy nie stosuje się do pracowników zatrudnionych w jednostkach wymienionych w art. 2, których status prawny określają odrębne przepisy”.

Zauważyć trzeba, że zakres wskazany w art. 2 wyklucza stosowanie jej przepisów w stosunku do dyrektorów bibliotek publicznych, albowiem dyrektor instytucji kultury jest pracownikiem instytucji kultury. Stanowisko to potwierdza przepis art. 3 wykluczający z unormowań tej ustawy pracowników, których status został określony

w odrębnych przepisach prawa, w omawianym przypadku są to przepisy ustawy o bibliotekach oraz ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Już z tych powodów należy wykluczyć stosowanie wymagań przewidzianych dla pracowników samorządowych (art. 6). Mając powyższe na uwadze odrzucić należy poglądy uznające konieczność spełniania przez kandydata na dyrektora biblioteki kryteriów przewidzianych dla pracowników samorządowych, albowiem twierdzenie to nie znajduje żadnego oparcia w obowiązujących przepisach prawa.

W moim przekonaniu jedynymi kryteriami prawnymi wyboru kandydata na stanowisko dyrektora są wymogi przewidziane w przepisach szczególnych, dotyczących wymagań kwalifikacyjnych w bibliotekach (uzupełnianych takimi przepisami dotyczącymi instytucji kultury). Zgodnie z przepisem zamieszczonym w II tabeli – Lp. 6 Załącznika 3 do rozporządzenia Rady Ministrów z 2.08.2005 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników samorządowych zatrudnionych w jednostkach organizacyjnych jednostek samorządu terytorialnego (DzU Nr 146, poz. 1222 ze zm.) – kierownik biblioteki powinien spełniać wymagania odpowiadające kwalifikacjom starszego bibliotekarza. Te z kolei określa rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z 9.03.1999 r. w sprawie wymagań kwalifikacyjnych uprawniających do zajmowania określonych stanowisk w bibliotekach oraz trybu stwierdzania kwalifikacji (DzU Nr 41, poz. 419). W Załączniku 1 do tego rozporządzenia wskazano (tabela 2 – Lp. 3), że na stanowisku starszego bibliotekarza wymagane jest wykształcenie wyższe bibliotekarskie, wyższe odpowiadające profilowi biblioteki, wykonywanej specjalności oraz dwuletni staż pracy. Załącznik 2 do tego rozporządzenia stanowi, że za wyższe wykształcenie bibliotekarskie (wykształcenie równorzędne) uznaje się:

- 1) ukończenie studiów wyższych z zakresu bibliotekarstwa i informacji naukowej;
- 2) ukończenie studiów wyższych niż wymienione w pkt. 1 ze specjalnością z bibliotekarstwa i informacji naukowej;
- 3) ukończenie wyższych zawodowych (studiów licencjackich) bibliotekarskich;
- 4) ukończenie podyplomowego studium bibliotekoznawstwa i informacji naukowej;
- 5) ukończenia wyższego studium międzywydziałowego bibliotekoznawstwa i informacji naukowej;
- 6) uzyskanie stopnia naukowego doktora lub doktora habilitowanego nauk humanistycznych,

jeżeli rozprawa doktorska lub habilitacyjna dotyczyła zagadnień z zakresu bibliotekoznawstwa;

7) ukończenie studiów wyższych i złożenie egzaminu bibliotekarskiego lub egzaminu z informacji naukowej;

8) ukończenie przed rokiem 1970 studiów wyższych oraz jednej ze szkół lub jednego z kursów wymienionych w części A, dziale 1, pkt 1 i 2.

Jeszcze raz należy podkreślić, że wyżej przedstawione wymagania są jedynymi dotyczącymi kwalifikacji przewidzianymi w przepisach prawa.

Organizator – jako organ władzy publicznej – nie może wprowadzać innych, dodatkowych formalnych wymagań dla kandydata. Obowiązuje go bowiem zasada legalizmu, czyli działania na podstawie i w granicach prawa. Wynika to wprost z art. 7 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który stanowi: „Organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa” (analogiczny przepis zawiera art. 6 Kodeksu postępowania administracyjnego).

W omawianej kwestii wyżej powołane przepisy wprost określają organizatorowi kryteria doboru kandydata na stanowisko dyrektora biblioteki, a nakaz działania na podstawie i w granicach prawa oznacza zakaz (w tym przypadku) wprowadzania pozaprawnych wymogów doboru kandydatów na to stanowisko. Dodatkowe merytoryczne kryteria mogą być brane pod uwagę przez komisję konkursową przy ocenie kandydatów. Jednakowoż nie mogą one prowadzić do odrzucenia kandydatyury z przyczyn niespełnienia wymogów formalnych.

Jan Ciechorski jest prawnikiem, współpracuje z Powiatową Biblioteką Publiczną w Gliwicach i Miejską i Powiatową Biblioteką Publiczną w Wodzisławiu Śl.

Mariusz Brunka

Nowela ustawy o eo czy chwalebna rekonstrukcja?

Ostatnio powróciła sprawa zmiany ustawodawstwa w zakresie bibliotecznych egzemplarzy obowiązkowych. Właściwie to tliła się od dawna, może nawet od chwili uchwalenia przez sejm 7 listopada 1996 r. ustawy o obowiązkowych egzemplarzach bibliotecznych¹. Niemniej wydaje się przesądzone, iż zwolennicy zmian bliscy są osią-

gnięcia swoich celów, a ich przeciwnicy stracili wolę, by trwać przy swoim. W toczącej się debacie podnosi się szereg argumentów ukierunkowanych na poprawę codziennej praktyki. W tym kontekście nikt nie powołuje się już na argumenty historyczne. W sumie zauważa się tendencję do sprowadzenia debaty wyłącznie do kwestii istotnych „tu i teraz”. Dlatego proszę potraktować niniejszą wypowiedź jako odosobnioną, i nieroszczącą sobie prawa do nawracania kogokolwiek w jakimkolwiek kierunku. Niemniej wydaje się istotne przypomnienie pewnych nieznanych albo mało poznanych faktów z historii tej instytucji prawnej, a w tym celu pobieżne zarysowanie sylwetki człowieka, który zapoczątkował ten zwyczaj, przyjęty później niemal w całej Europie i w świecie.

Franciszek I de Valois (1494-1547; król od 1515 r.) przypomniał wielu innych władców Francji. Kochał gustowne stroje, polowania, przedmioty zbytku, etykietę i oczywiście kobiety... Ten zmysłowy esteta miał również marzenia godne króla. Bagatela, chciał tylko „odnowić rzymskie imperium”! W polityce prowadził długotrwałe i częstokroć pechowe wojny z Habsburgami o hegemonię w Europie, zakończone pokojem w Crepy (1544), dokonał ostatecznego zjednoczenia kraju poprzez inkorporację Bretanii i Sabaudii, a także skutecznie umocnił władzę królewską.

W historii kultury wstąpił się jako szczyry protektor renesansu. Był mecenasem wielu przedsięwzięć kulturalnych. Pozostawił po sobie szereg budowli, w tym dzieło niedoścignione, cud nad Loarą – zamek w Chambord. Swoje renesansowe poglądy czerpał z najlepszego źródła – długotrwałej osobistej przyjaźni z Leonardem da Vinci², a szerzej – z wielkiej miłości do włoskiej kultury. Rozpoczął panowanie w cieniu Medyceuszy, kończył je zasłaniając Europę własnym cieniem „kulturowego giganta”.

Dla dziejów bibliotekarstwa będzie jednak przede wszystkim „ojcem egzemplarza obowiązkowego”, choć historycy książki przytaczają sam fakt ustanowienia tej instytucji najczęściej w incydentalnym charakterze³. Niemniej wprowadzenie jej w królestwie poprzedził wieloletni proces prywatnego mecenatu wydawniczego władcy oraz tworzenia fachowej biblioteki królewskiej na zamku w Blois.

Franciszek jako prawdziwy „książę renesansu” szczerze kochał książki i zdawał sobie sprawę z fatalnego stanu ówczesnego rynku wydawniczego. Od czasu upowszechnienia druku panował

bowiem stan kompletnej anarchii w zakresach, które przypisałibyśmy współcześnie prawom autorskim, cenzurze, profesjonalnemu kompletowaniu księgozbiorów... Stan ten wymagał szybkiej naprawy, tyle, że nie było w tym względzie jakichkolwiek pierwowzorów. Wbrew renesansowej idei powrotu do rozwiązań antycznych, szybko zauważono, że najdoskonalsze prawo – jakie wówczas znano – „rzymskie” nie znało pojęcia rynku księgarskiego, więc nie pozostawiło w tym względzie jakichkolwiek godnych naśladownictwa wzorów.

Trzeba więc było wszystko stworzyć na nowo. A mógł się tego zadania podjąć jedynie ktoś taki jak Franciszek de Valois, władca gotowy na wyzwania. Wykorzystał do tego *stricte* feudalne prawo nakładania na poddanych danin publicznych. I w tym znajdujemy pierwszy paradoks praktyki egzemplarza obowiązkowego. Idea będąca wytworem renesansu przybrała postać średniowiecznego zarządzenia władcy. To dlatego w 1789 r. w chwili tryumfu rewolucji mieszczańskiej uchylono obowiązek świadczenia egzemplarzy bibliotecznych, co bardzo szybko ujawniło swoje niekorzystne skutki dla kompletności publicznych księgozbiorów młodej republiki. I oto drugi paradoks tego prawnego rozwiązania! Nawet najbardziej antyfeudalnie nastawieni „poprawiacze świata” musieli prędzej czy później pogodzić się z tą formą zachowania dziedziectwa wydawniczego swojego kraju.

Gdyby poszukać odpowiedzi na pytanie, gdzie tkwi siła tej nowo wykreowanej instytucji, należałoby stwierdzić, że pomimo średniowiecznej formy słynny *ordonans*⁴ z Montpellier zawierał już elementy całkowicie nowe, i chciałoby się powiedzieć, jakże aktualne. Po pierwsze, król Franciszek wprowadzając język francuski do akt urzędowych, wykazał, że uwierzył w ten język, jego siłę, subtelność i wyjątkową zdolność komunikacyjną. W tym konkretnym przypadku użycie języka nowożytnego do ustanowienia daniny z egzemplarzy bibliotecznych było kluczowe. Przede wszystkim z tego powodu, że dla samych wydawców stanowił sygnał do podjęcia starań w celu jego upowszechniania w swych wydawnictwach. Z tej drogi wydawcy nie zeszli już nigdy...

Prawdziwą rewolucję niesie jednak dopiero treść samego aktu, w którym odnajdujemy całą filozofię renesansowego zaufania dla rozumu i dzieła ludzkiej myśli na każdym polu. W tym miejscu najlepiej oddać głos samemu władcy:

(...) *Ponieważ od czasu naszego wstąpienia na tron pragniemy ponad wszystko przywrócić*

nia dobrej literatury, która przez długi czas była nieobecna, lub też jej znajomość tak utrudniona i okryta mrokiem, że nie można jej było mieć ani odzyskać w celu nauczania, pokrzepienia i ukontentowania prawych i zdrowych umysłów, które z tego powodu pozostawały przez tenże czas bezużyteczne, poniżone oraz oddalone od ich prawej i naturalnej skłonności, biorąc przyczynę za cnotę, ale, dzięki naszemu Panu uczyniliśmy tyle i pracowaliśmy tak dobrze i starannie, że niepokalana siła, światło i klarowność dobrej literatury została w całości odtworzona i przywrócona w naszym królestwie, które może teraz być uznawane za górujące nad wszystkimi innymi, pod jakimi by nie były rządami, w zakresie upiększenia i rozkwitu we wszelkich naukach oraz zacnych dyscyplinach, gdzie nowe książki i dzieła wiekopomne są co dzień redagowane na piśmie, zaś dawne ilustrowane, które to dzieła, gdy będą po nas oglądane, stanowić będą prawdziwy dowód tej tak godnej i chwalebnej rekonstrukcji literatury, która nastąpiła za naszych czasów za sprawą naszych przetrwałych i obecnych starań, dbałości i pracy⁵.

Któryż ze współczesnych ustawodawców mógłby tak o sobie powiedzieć. Oczywiście, specjaliści od pijaru potrafią wiele, ale byłoby to najczęściej głoszenie haseł ocierających się o zwykłą propagandę. Tymczasem tezy króla Franciszka jakże dobitnie potwierdziły późniejsze wieki. Mocarstwa kulturalne, a była nią z pewnością i Francja, tworzą umysły gotowe zaufać kulturze jako takiej, a nie sprowadzające ją wyłącznie do jednego z sektorów, tzw. show businessu.

Oddajmy jeszcze głos naszemu bohaterowi.

Z tego powodu, oraz ażeby nasi następcy, królowie Francji, odczuli i uzyskali tego owoce, korzyści oraz pożytki jeśli tego zechcą, albo też, przy tejże okazji zostali skłonieni i przekonani do podtrzymywania oraz kontynuowania podczas trwania ich rządów tworzenia dobrej literatury oraz kształcenia jej profesorów, zdecydowaliśmy nakazać ażeby uzyskano, umieszczono i zgromadzono w naszej bibliotece wszystkie dzieła godne obejrzenia, które były i będą wykonane, zebrane, rozszerzone, poprawione i ulepszone za naszych czasów, ażeby móc odwołać się do tychże książek gdyby nieszczęśliwym przypadkiem zostały one później zapomniane przez ludzi lub w jakikolwiek sposób przerobione bądź zmienione w stosunku do ich pierwszej i prawdziwej publikacji (...).

Ileż to „nieszczęśliwych przypadków” przydarzyło się w ciągu tych niespełna pięciu wieków,

które tak jednoznacznie potwierdziły przydatność „wynalazku” egzemplarza obowiązkowego. Stosy płonących książek w czasach tak wielu rewolucji, bandyckich pochodów czerwonej i brunatnej szarańczy w Rosji i Niemczech lat międzywojnia, pożogi niejednej wojny, zmieniających się gustów czytelniczych i zwykłej głupoty objawiającej się w sprzedawaniu na makulaturę starych książek... Przykładów barbarzyństwa było i jest aż nadto, a mądrej polityki kulturalnej „na lekarstwo”! Dlatego z prawdziwą satysfakcją czyta się słowa czcigodnego ordonansu z 28 grudnia 1537 r. Znajdujemy w nim ten ładunek aktualności, który zastępuje wszelki uczyony komentarz do współczesnego ustawodawstwa. Mamy w nim bowiem wyłożone pełne *ratio legis* dobrego władcy, prawdziwego mecenasa i przenikliwego umysłu, a także pierwszy w nowożytnej Europie wyraz polityki kulturalnej, realizowanej za pomocą stanowienia prawa.

Gdy zatem z takim zapałem podejmuje się na nowo prace nad zmianą ustawodawstwa w zakresie egzemplarza obowiązkowego, warto by wymienić chociażby najważniejsze jego cele ogólne:

1) jednoznaczne określenie motywów ustawodawcy; winno nimi być dobro kultury rozumianej jako zjawisko obliczone na skalę epok, a nie jednostkowego budżetu;

2) ustalenie właściwej rangi aktu normatywnego ustalającego ten obowiązek, dla którego w naszym porządku prawnym powinna być odrębna ustawa, a nie incydentalny zapis ustawy o bibliotekach;

3) uwzględnianie słusznych postulatów rynku wydawniczego, ale bez uszczerbku dla misji egzemplarza obowiązkowego dla kultury narodowej;

4) godne kontynuowanie narodowej tradycji prawodawczej w tym względzie.

W tym ostatnim zakresie, my Polacy mamy z czego być dumni. Nasz „stanisławowski” egzemplarz obowiązkowy, zaczyna się z ustawą – Konstytucją Sejmu wolnego ordynaryjnego warszawskiego R. P. 1780 dn. 2 mies. października⁶, w której nie władca, ale po raz pierwszy w historii naród – poprzez ciało ustawodawcze – dokonał w tym względzie stosownej regulacji. Również jedynym godnym pozytywnej oceny zapisem nieszczęsnych „konstytucji grodzieńskich” z 1793 r. był zapis odnoszący się do utrzymania w mocy obowiązku świadczenia egzemplarzy obowiązkowych, a nawet rozszerzenia ilościowego tego obowiązku. Niestety, w czasach zaborów egzem-

plarz obowiązkowy służył przede wszystkim księgozbiorom zaborców. W okresie międzywojennym nie udało się nam wprawdzie wprowadzić jednolitego ustawodawstwa bibliotecznego⁷, ale w zakresie egzemplarza obowiązkowego, ujednotawiono kwestie tego szczególnego świadczenia na mocy ustawy z dnia 18 marca 1932 r. o bezpłatnym dostarczaniu druków dla celów bibliotecznych i urzędowej rejestracji⁸.

Dopiero ustawa o bibliotekach z 1968 r. dokonała inkorporacji przepisów o egzemplarzu obowiązkowym do ustawodawstwa prawnomaterialnego. Dla państwa z praktycznym monopolem wydawniczym, ustawowe wydzielenie egzemplarza obowiązkowego było zbędne. Tymczasem wolny rynek po 1989 r. żądał prawnej gwarancji przed nieuzasadnionymi roszczeniami fiskalnymi wobec przedsiębiorców, w tym wszystkich wydawców. Trybunał Konstytucyjny wyraźnie wymagał ustawowych podstaw dla nakładanych danin, a w tym szczególnego zakresu podmiotowego (kto i komu ma świadczyć?), przedmiotowego (co, ile i jakiej jakości ma świadczyć?) i treściowego (w jaki sposób ma przebiegać proces świadczenia?), konkretnego zobowiązania publicznego. Pamiętać przy tym trzeba, że egzemplarze obowiązkowe należą do wyjątkowych danin we współczesnej praktyce nakładania zobowiązań tego typu; są bowiem daniną rzeczową. Tymczasem współczesne ustawodawstwo preferuje daniny pieniężne (np. podatki, opłaty). Oznacza to, że tym bardziej trzeba zapewnić formalne gwarancje w ich nakładaniu na obywateli. Tak tylko zapewni się nieprzerwaną ciągłość dostarczania materiałów bibliotecznych, tak istotną z punktu widzenia misji tej instytucji prawa bibliotecznego.

Ustawa z 1996 r. – jak każda inna – wymaga zmian, uaktualnienia. Tymczasem z jaką nonszalancją podchodzi się u nas do kwestii zmiany ustawodawstwa, mającego tak znakomite historyczne korzenie! Wypada przy tym podkreślić, że cel egzemplarza obowiązkowego jest szerszy aniżeli interesy uprawnionych bibliotek. Zachowanie ładu konstytucyjnego wymaga zarazem ustawowego wyodrębnienia tej daniny publicznej, przy czym cofnięcie się w tym zakresie do ustawodawstwa incydentalnego, budowanego niejako „przy okazji” ustawodawstwa bibliotecznego, zamazuje szczególny charakter tej instytucji prawnej. Ponadto ustawodawstwo to historycznie było zawsze pierwotne w stosunku do ustawodawstwa bibliotecznego. Z tej perspektywy model ustroju bibliotecznego jest wtórny wobec

szczególnego zadania publicznego, jakie wyznaczył tej instytucji prawnej jej XVI-wieczny pomysłodawca: zachowania tego co wydano w *ich pierwszej i prawdziwej publikacji*, stąd, myśląc o nowelizacji, nie powinno się tracić z pola widzenia nadziei na „chwalebłą rekonstrukcję”.

Mariusz Brunka jest prawnikiem, kanclerzem i dyrektorem Biblioteki Akademickiej Powszechnej Wyższej Szkoły Humanistycznej „Pomerania” w Chojnicach.

PRZYPISY:

- ¹ DzU Nr 152, poz. 722.
- ² Śmierć geniusza w ramionach króla w maju 1519 r. to raczej legenda, ale faktem jest dziedzictwo materialne (m.in. Mona Lisa, miasto Amboise), jakie artysta – uczony pozostawił Franciszkowi.
- ³ Patrz DAHL, S. *Dzieje książki*, Wrocław: Ossolineum, 1965, s. 201.
- ⁴ Rodzaj ustawodawczej działalności królów Francji; początkowo w ramach domeny królewskiej od XIV w. miały moc obowiązującą w całym państwie; patrz SCZANIECKI, M. *Powszechna historia państwa i prawa*, Warszawa: Państw. Wydaw. Naukowe, 1985, s.156. ISBN 83-01-05899-4
- ⁵ Tłumaczenie na bazie oryginału: Bibl. Nat. ms. fr. 22076, fol. 1ss; Arch. Nat., Y9, fol. 106. Catalogue des actes de François Ier, n° 9476.
- ⁶ *Volumina legum*, Petersburg 1860, t. VIII, s. 587.
- ⁷ Dorobek prawodawczy II Rzeczypospolitej znalazł swoją realizację w dekrecie z 1947 r.; patrz KNOT, A. *Polskie prawo biblioteczne*, Wrocław-Warszawa: Książnica – Atlas, 1947.
- ⁸ DzU Nr 33, poz. 347.

Jadwiga Sadowska

Na marginesie zarządzania – dobry kierownik, czyli jaki?

O metodach, sposobach i stylach kierowania pisano już niejednokrotnie, wiążąc je z kulturą organizacyjną biblioteki, z motywacjami pracownikowymi, z satysfakcją i zadowoleniem z pracy, z wizerunkiem bibliotek. Do zabrania głosu na ten temat skłoniły mnie wypowiedzi pracowników Kancelarii tragicznie zmarłego Prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Otóż, nie kryjąc wzruszenia, mówili oni o swojej pracy i współpracownikach w sposób świadczący o wyjątkowo przyjaznych, wręcz „rodzinnych” relacjach między sobą i swoim kierownictwem („byliśmy jak rodzina”, „pracowaliśmy razem z Prezydentem już wcześniej”, „znał nas i nasze rodziny”).

Słyszając tę wypowiedzi, zadałam sobie (kolejny raz) pytanie, czy musi charakteryzować się szef, abyśmy traktowali go jak kogoś bliskiego, abyśmy nie tylko cenili go, ale wręcz lubili, chcieli z nim iść do kolejnych instytucji. Czy styl zarządzania „jak w rodzinie” jest przeżytkiem w dzisiejszych czasach? Jakie cechy charakteru są ważne, abyśmy mogli powiedzieć o kimś: „oto dobry kierownik”. I co to znaczy „dobry kierownik”? A wreszcie, dla kogo dobry – dla instytucji, czy dla pracowników? I choć oceny w tej kwestii są w znacznym stopniu subiektywne, to jednak na ogół jesteśmy w stanie powiedzieć o kimś, że jest dobrym kierownikiem, a o kimś innym, że nie jest, stosując proste kryterium: czy chcielibyśmy z nim pracować, albo nawet dalej: czy chcielibyśmy dla niego pracować.

Zastanawiając się nad tym i odnosząc to do bibliotekarstwa, którego szefów w sposób pośredni lub bezpośredni obserwuję od ponad 30 lat, chciałabym przypomnieć trzy osoby, których kierowanie było wysoko oceniane przez pracowników, a zarazem było skuteczne dla instytucji. Jedną z nich był Adam Łysakowski, dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie (1930-1939), potem dyrektor Państwowego Instytutu Książki w Łodzi (1946-1949) i wreszcie dyrektor Instytutu Bibliograficznego w Bibliotece Narodowej (1949-1952). Wiele wypowiedzi jego współpracowników¹ potwierdza, że w kierowanych przez niego instytucjach panowała bardzo dobra, przyjazna, niemal „rodzinna” atmosfera. Jeden z ostatnich żyjących pracowników PIK, Wiesław Mincer (emerytowany pracownik Biblioteki UMK w Toruniu) w rozmowie ze mną (i dr Małgorzatą Derkacz) w grudniu 2008 r. powiedział o Adamie Łysakowskim: „był dla mnie jak ojciec”. Podkreślał też, że nigdy nie miał lepszego szefa – dobrze zorganizowanego, kompetentnego, wymagającego, ale i sprawiedliwego, dla którego każdy, nawet najmłodszy pracownik był ważną osobą, indywidualnością, której los nie tylko zawodowy bardzo go obchodził, której dyskretnie starał się pomagać, interesując się sytuacją materialną, mieszkaniową, rodzinną. Zabiegał o awanse, o podnoszenie kwalifikacji i rozwój zawodowy pracowników stosownie do ich możliwości. Starał się, aby będący w trudnej sytuacji materialnej pracownicy mogli sobie dorobić. Dodajmy, że w latach powojennych oddawał do dyspozycji pracowników swoje mieszkanie w czasie, gdy wyjeżdżał na urlop (podobnie robiła Helena Hleb-Koszańska – jego zastępczyni, a po śmierci – następczyni w Instytucie Bibliograficznym). Wobec

pracowników był sprawiedliwy, uczciwy, kulturalny, lojalny, wyrozumiały, a nade wszystko życzliwy. Czuł się za nich odpowiedzialny, co było szczególnie widoczne, kiedy zlikwidowano PIK. Wówczas Adam Łysakowski zabiegał skutecznie o to, aby każdy z pracowników znalazł odpowiednie zatrudnienie, zgodne z jego przygotowaniem i miejscem zamieszkania. Miał prawdziwie ludzkie cechy, które sprawiały, że był szefem, za którym pracownicy szli do kolejnych instytucji. Przypomnijmy tu znane w bibliotekarstwie nazwiska: Helena Hleb-Koszańska, Witold Nowodworski, Janina Czerniatowicz, Maria Dembowska. Cechowała go też wielka odpowiedzialność za instytucje, którymi kierował. W 1939 r., gdy polscy bibliotekarze musieli opuścić wraz z Adamem Łysakowskim Bibliotekę w Wilnie, podarowali mu album ze swoimi zdjęciami i wpisaną dedykacją: *W tych przelomowych chwilach, gdy istotne cechy charakteru każdego ujawniły się w pełni, poznaliśmy i pokochaliśmy w Panu Dyrektora, kolegę. Ta najskromniejsza pamiątka niech będzie dowodem naszych uczuć* (album znajduje się w zbiorach BN).

Kultura, wiedza, szacunek i życzliwość – to m.in. cechy, które podkreślano u Heleny Hleb-Koszańskiej, sprawującej funkcję dyrektora Instytutu Bibliograficznego w latach 1952-1971. Oto, co pisał o niej Henryk Sawoniak współpracujący z nią 20 lat: *Jako dyrektorowi obca jej była apodyktyczność. Nie narzucała swej woli arbitralnie, starała się działać na zasadzie partnerstwa. Kierownicy podległych komórek czuli się rzeczywistymi współpracownikami, współodpowiedzialnymi wraz z dyrektorem za całość instytucji. Decyzje w sprawach istotnych podejmowała kolektywnie, przy udziale całego zespołu kierowników działów i pracowni, bądź w mniejszym kręgu osób, zainteresowanych rozważeniem problemów szczegółowych. Umiała uznać argumenty rzeczowe partnerów we współpracy, nie obawiając się pomniejszenia swego autorytetu. Długoletnich, wypróbowanych pracowników obdarzała pełnym zaufaniem i zostawiała im dużo samodzielności. Nie wtrącała się do szczegółów, nie była pedantem, ale dbała o sumienność i dokładność wykonywanych prac. Akceptowała odmienne, ale uzasadnione koncepcje, nie narzucając rozwiązań tylko na mocy swego stanowiska służbowego i posiadanej wiedzy².*

Wysoka kultura osobista, to cecha, na którą zwracają uwagę pracownicy. Wspomniany Wiesław Mincer podkreślał tę cechę u Adama Łysa-

kowskiego, który nigdy nie podnosił głosu wobec pracownika i nigdy nie upominał nikogo w obecności osób postronnych. Podobnie oceniano Helenę Hleb-Koszańską, o której Krystyna Ramlau-Klekowska pisała: *W swoim skromnym, z lekka zaniedbanym gabinecie prowadziła z nami krótkie, rzeczowe rozmowy, które niezmiernie rzadko zbaczaly na tematy nie związane z pracą. Towarzyszyła im zawsze trochę sztywna, dystygowana atmosfera salonu. [...] A przecież wizyty te wspominamy do dziś ciepło i serdecznie. Nie było w nich bowiem nigdy nic takiego, co wywoływałoby u nas poczucie niższości czy upokorzenia, nie towarzyszył też im strach przed gniewem czy wręcz arogancją niezadowolonego zwierzchnika. Jedyny rodzaj lęku, jaki wobec Niej odczuwaliśmy, polegał na obawie przed kompromitacją pod względem zawodowej wiedzy, ogólnego poziomu intelektualnego czy wreszcie nawet naszych postaw życiowych*³. Helena Hleb-Koszańska znakomicie wykształcona, i kompetentna zawodowo, dbająca o rozwój Instytutu Bibliograficznego i jego personel, a jednocześnie dostojna w sposobie bycia i powściągliwa w okazywaniu emocji – wzbudzała podziw i szacunek otoczenia, była dla wielu niedościgłym wzorem⁴. I wypowiedź Haliny Chamerskiej: *Jako zwierzchnik była osobą bardzo opanowaną i spokojną, zostawiającą pracownikom duży zakres samodzielności w pracy, zawsze gotową do pomocy i rady, jeśli się o to poprosiło [...]. W moich wspomnieniach doc. H. Hleb-Koszańska pozostanie jako osoba o wielkiej dobroci, wielkiej inteligencji, o szerokich horyzontach nie tylko zawodowych, o umysłowości cechującej się żelazną logiką, imponującą wiedzą, nie poddająca się emocjom w sprawach zawodowych*⁵.

I trzeci przykład. Porządkując (z Wandą Kiljan-Rybandt) w 2007 r. księgozbiór i korespondencję profesor Marii Dembowskiej mogłam się przekonać, że w jej sposobie kierowania ludźmi były również przyjazne relacje „rodzinne”. Świadczy o tym nawet nieco żartobliwa w tonie korespondencja „urlopowa” z pracownikami Zakładu Bibliografii Retrospektywnej w Instytucie Bibliograficznym. Znajdziemy tam m.in. takie wyrażenia: „Nasza Kochana Kierowniczo”, „Chcemy po powrocie powitać Panią tak opaloną i zmienioną, jakby przybywała Pani z dalekich egzotycznych krajów jako

spóźniona delegatka na festiwal warszawski” [światowy kongres młodzieży w 1956 r. w Warszawie], „Szczerze przywiązany, acz wakacyjnie zdekompletowany zespół Zakładu Bibliografii Retrospektywnej” (korespondencja w BN)⁶. W innych listach znajdziemy informacje o dzieciach zdających maturę, przechodzących odrę, koklusz czy inną dziecięcą chorobę. Przecież o takich sprawach rozmawiamy tylko z osobami bliskimi. O stosunkach pracowniczych w kierowanych przez Marię Dembowską zespołach świadczy też korespondencja np. z Elżbietą Słodkowską (z Instytutu Bibliograficznego) czy Danutą Konieczną (z ówczesnego WSP w Olsztynie). Są to nie tylko wakacyjne listy czy kartki z życzeniami imiennymi, ale informacje o dzieciach, rodzinie, o pracy, o prowadzonych pracach badawczych. Tę przyjazną atmosferę potwierdzają również wspomnienia współpracowników zamieszczone w księdze jubileuszowej (*Maria Dembowska: w kręgu bibliografii, bibliotekarstwa i informacji naukowej*). Czy to oznacza, że relacje „rodzinne” i po prostu ludzkie przeskadzały w codziennej pracy? Czy pracownicy wykorzystywali tę sytuację? Otóż nie, wszystko wskazuje, że ta atmosfera sprzyjała dobrej pracy, a przecież Maria Dembowska była naprawdę wymagającą kierowniczką i profesorem. Wiele wypowiedzi wskazuje, że miała wiele prawdziwej życzliwości do współpracowników, a oni potrafili to docenić.

Życzliwość wobec pracowników nie oznacza poślizgnięcia. Ani Adam Łysakowski, ani Maria Dembowska, ani Helena Hleb-Koszańska nie byli poślizgnięci, wręcz przeciwnie byli wymagający, co podkreślają wszyscy, którzy z nimi pracowali, ale jednocześnie uczciwi i sprawiedliwi, wymagający od siebie i innych. Na uczciwość i sprawiedliwość kierownika pracownicy są szczególnie wrażliwi, bowiem obie te cechy mają wpływ i na ocenę pracownika, i jego awans zawodowy, i wynagrodzenie, i nagrody, i ewentualne kary. „Rodzinne” stosunki charakteryzują ludzi, którzy czują się odpowiedzialni za innych, są wyrozumiali i dojrzały charakterologicznie, życzliwi i otwarci, traktujący innych z szacunkiem i kulturą.

Podsumowując powyższe, należy stwierdzić, że te cenione przez pracowników cechy kierownika, oprócz wiedzy, to: szacunek, życzliwość, otwartość, zaufanie, wysoka kultura osobista i etyczna, dbałość o rozwój zawodowy pracowników. Te cechy przekładają się w praktyce na podmiotowe traktowanie pracowników owocujące pewnego rodzaju wzajemnością, wyrażającą się w dobrej i zaangażowanej pracy, lojalności wobec instytucji i kierownika. Dobry kierownik cieszy się autorytetem, wynika-

jącym nie ze stanowiska, ale z wiedzy, swojej postawy etycznej, kultury osobistej. Takimi autorytetami dla pracowników były wymienione wyżej osoby.

Z jakże innymi kierownikami miewamy czasem do czynienia. Kierownikami, którzy nie tylko, że nie mają tych cech, ale nawet nie starają się ukryć tego, że pracownik jest dla nich pionkiem, który może być dowolnie przestawiany na pracowniczej szachownicy. Trudno żywić dobre uczucia do kierownika, który biega po bibliotece i przy każdej okazji mówi pracownikom, że na ich miejsce czeka 20 czy 30 kandydatów.

Jeśli ktoś nie ma w sobie życzliwości i szacunku dla ludzi, jeśli nie potrafi być sprawiedliwy w kontaktach z pracownikami, jeśli nie potrafi mieć do nich zaufania, traktować ich podmiotowo, doceniać ich wiedzy i doświadczenia, czuć się w jakiś sposób odpowiedzialny za nich – nie będzie dobrym i cenionym kierownikiem. Będzie ciągle szukał nowych, lepszych, bardziej lojalnych. Ludzie jednak gotowi są więcej zrobić z życzliwości dla kierownika niż ze strachu przed nim.

Dr hab. Jadwiga Sadowska jest profesorem Uniwersytetu Wrocławskiego i kierownikiem Zakładu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu w Białymstoku.

PRZYPISY:

- ¹ Zob. *Przegląd Biblioteczny* 1972, z 1-4 w całości poświęcony Adamowi Łysakowskiemu oraz materiały konferencyjne *Adam Łysakowski – bibliotekarz, bibliograf, bibliolog*. Warszawa: BN, 2003, s. 16-22. ISBN 83-7009-465-1.
- ² SAWONIAK, H. Helena Hleb-Koszańska jako dyrektor Instytutu Bibliograficznego. *Rocznik Biblioteki Narodowej* T. 20, 1984, s. 84-85.
- ³ RAMLAU-KLEKOWSKA, K. *Sylwetka przelożonej*, tamże, s. 128.
- ⁴ RAMLAU-KLEKOWSKA, K. 75 lat Instytutu Bibliograficznego. [W:] *Piąta Ogólnokrajowa Narada Bibliografów*. Warszawa: BN, 2004, s. 20. ISBN 83-7009-586-0.
- ⁵ CHAMERSKA, H. Wspomnienie o doc. dr H. Hleb-Koszańskiej. *Rocznik Biblioteki Narodowej* 1984, T. 20, s. 138-141.
- ⁶ Kopia listu w: *Maria Dembowska: w kręgu bibliografii, bibliotekarstwa i informacji naukowej*. Pod red. J. Sadowskiej. Warszawa: BN, 2007, s. 70-71. ISBN 978-83-7009-608-3.

Halina Rechul

Dyrektor – wróg czy przyjaciel?

Rozważania nad tym, czy dyrektor powinien wzbudzać miłość, czy lęk, snują nie tylko dyrektorzy, ale także pracownicy bibliotek. Jest to wynik zmieniającego się otoczenia, w jakim biblioteki funkcjonują, zmiany roli biblioteki jako instytucji, a także tego, iż bibliotekarze są coraz lepiej wykształceni i mają coraz większe aspiracje zawodowe.

Czy dyrektor powinien wzbudzać miłość czy lęk? Jedno jest pewne, nie można grać na tych dwóch uczuciach jednocześnie (są jednak tacy, którzy to potrafią).

Złożoność ludzkiej natury nie sprzyja skrajnościom, a modele zachowań plasują się wzdłuż continuum wyznaczonego przez dwa skrajne doznania, a mimo to dyrektorzy zmagają się nadal z odpowiedzią na pytanie, czy lepiej być obiektem sympatii czy strachu.

W gospodarce centralnie planowanej wyraźnie dominował autokratyczny model zarządzania oparty na strachu. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych w pracy obowiązywała hierarchia i autokracja, a dyrektorzy rozdzielali nagrody lub kary według kryterium posłuszeństwa wobec zasad. Dziś w bibliotekach oraz innych instytucjach publicznych akceptowane modele zarządzania stosowane przez dyrektorów są znacznie łagodniejsze. Ta zmiana odzwierciedla przejście od gospodarki przemysłowej do gospodarki opartej na wiedzy.

Biblioteki, jako instytucje publiczne, muszą działać według dość sztywnych zasad. Zdecydowana większość pracowników bibliotek to pracownicy umysłowi, którzy źle reagują na brak elastyczności i surowość reguł. Zależnionemu bibliotekarzowi trudno byłoby obsługiwać czytelników z uśmiechem na twarzy. W instytucjach kultury ścisła kontrola zabija kreatywność i zaangażowanie. Jednak nawet w rozwiniętym świecie, wielu dyrektorów nadal opiera swoje rządy na strachu, a pracownicy to tolerują. Można upatrywać kilku przyczyn tego zjawiska. Po pierwsze, ludzie mają skłonność do racjonalizowania despotycznych metod zarządzania, wmawiając sobie, że „tak się to tutaj odbywa”. Po drugie, niektóre osoby odczuwają swego rodzaju dumę i satysfakcję z umiejętności przetrwania z auto-

kratycznym szefem i spełnienia jego wygórowanych standardów. Czasem pracownicy przedkładają taki styl nad delegujący, ponieważ nie chcą decydować o tym, jak wykonać swoje zadania. Wołą przestrzegać klarownych zasad. Są też tacy, którzy żywią głębokie przekonanie, że pod silnym szefem, który stawia wysokie wymagania i popycha ich do przekraczania granic własnych możliwości, osiągną większe sukcesy. Nadal istnieje zapotrzebowanie na ludzi umiających pracować pod takim zwierzchnikiem. W sytuacjach, gdy stawką jest bezpieczeństwo, nie ma miejsca na improwizację (np. w elektrowni jądrowej) i rządy twardej ręki są w pełni uzasadnione, aby zniechęcić pracowników do niebezpiecznych zachowań.

Nawet surowy autokrata z tendencją do bezceremonialnego czy wręcz obraźliwego traktowania podwładnych może wzbudzić ogromny szacunek, jeśli jest autentyczny i szczerze dba o swoich pracowników. Zarówno autokrata, jak i dyrektor, który zarządza, opierając się na otwartej komunikacji i troskliwym wsparciu, może być akceptowany i lubiany przez pracowników. Ważne jest, aby dyrektor budził w swoich pracownikach lojalność, a nawet sympatię. Dobrze jest, jeżeli pracownicy dobrze znają swojego dyrektora i wiedzą na przykład, że jego wybuchowe usposobienie jest nieodłączną częścią jego sposobu bycia, a przede wszystkim – że naprawdę mu na nich zależy.

Zarządzanie oparte na sile i zastraszaniu ma swoje złe strony – przede wszystkim ryzyko, że dyrektor posunie się za daleko. Ale w pewnych okolicznościach „łaskawe” rządzenie bywa również nieefektywne, a nawet sztuczne i rządy twardej ręki są niezbędne. Mądrzy dyrektorzy potrafią odczytać sygnały płynące z otoczenia i dostosować do nich swój styl zarządzania, a przy tym znają własne ograniczenia. Trudne wyzwanie może być dla dyrektora szansą na rozwój nierozpoznanych wcześniej mocnych stron. Jeśli jednak zadanie wymaga stylu wykraczającego poza zdolności adaptacyjne danego dyrektora, konsekwencje bywają zgubne.

Dlatego niezależnie od tego czy zarządzanie ma miejsce w warunkach gospodarki centralnie planowanej, czy gospodarki rynkowej, oraz posiadanego wykształcenia, aktualne jest stwierdzenie: *mądry dyrektor potrafi odczytać sygnały płynące z otoczenia i dostosować do nich swój styl zarządzania, a przy tym zna własne ograniczenia.*

Jan Wołosz

Opowieść szwagra

Kiedyś zebraliśmy się na wspominki ze szwagrem, który miał za sobą długą karierę kierownika budowy. Obracał się w środowisku rzeczy konkretnych, myśli praktycznych i języka niewyszukanego, bogatego w słowa mocne, nierzadko wulgarne. Szwagier wspominał jak to po studiach został kierownikiem budowy i... zetknął się z całym nowym dla siebie środowiskiem. Nie mógł znaleźć wspólnego języka z pracownikami, nie rozumiał ich postaw i zachowań, dotkliwie odczuwał ich niesłowność i stałą gotowość wymknięcia się spod jakiegokolwiek nadzoru, co miało swoje konsekwencje w opóźnieniach robót i wynikających stąd różnych kłopotach. Więc pracownikom nie żałował czasu, wysłuchiwał ich, słuchał historii rodzinnych, opowieści dziwnej treści, żali, plotek, donosów. Zawsze ochoczo i z połosem serwowano mu wyjaśnienia przyczyn zaniedbań czy opóźnień w wykonywanych zadaniach. Szybko jednak zorientował się, że musi zmienić swój stosunek do pracowników i swoje z nimi postępowanie.

Szwagier jest człowiekiem otwartym i łatwo nawiązuje kontakty w nowym dla siebie środowisku. Więc bez trudu swój problem przedstawił starszemu koledze, który z niejednego pieca jadł chleb i doskonale znał stosunki w przedsiębiorstwie. Wysłuchawszy kłopotów mojego znajomego, dał mu proste rady: – Jak przyjdiesz do pracy, nie zapomnij powiedzieć parę przykrych słów Adamowi na dzień dobry. Jeśli tego nie uczynisz, cały dzień będzie się zajmował wszystkim, tylko nie pracą, i ciągle będzie cię nachodził z duperelami. Wojtka trzymaj na dystans, bo gotów ci donosić z głupoty nawet na siebie. Zajmie ci czas, namnoży podejrzeń i uprzedzi do innych, a jak będziesz słuchał plotek na swój temat – toś ugotowany. Ten, który ci ich dostarcza, jeśli jest inteligentny i jeśli dostrzeże, że go słuchasz, będzie próbował tobą manipulować. Z Tadekiem roznawiaj krótko, bo to gaduła i nigdy nie może skończyć rozmowy z własnej inicjatywy, a gotów ci gadać o wszystkim. W robocie też kiepski i nigdy na czas niczego nie jest w stanie zrobić. Władkowi w robocie nie przeszkadza, jest ambitny, wie co i jak ma robić, więc nie zapominaj mu od czasu do czasu powiedzieć paru ciepłych słów uznania. Nie lekceważ Andrzeja, bo choć to milczek, swój rozum ma, robotę zna i może ci doradzić i pomóc, jeśli zdobędziesz jego zaufanie i pytał o opinie.

Trzy pytania

Na pytania o Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej odpowiada jego kierownik prof. dr hab. Marcin Drzewiecki



Prof. dr hab. Marcin Drzewiecki, zatrudnienie: Uniwersytet Warszawski, Biblioteka Narodowa, od 2009 r. kierownik Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej, poprzednio: dyrektor Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW (1990-2008), dyrektor Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej w Warszawie (1997-2008)

Jako nowy kierownik IKiCz od niespełna roku miał Pan czas, aby pogłębić sobie wiedzę i poglądy na temat tej placówki. Jak dziś postrzega Pan jej rolę i dokonania w przeszłości? Jakie obszary eksploracji badawczej Instytutu były w przeszłości najważniejsze? Jakie znaczenie miały wyniki owych badań?

Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej ma już 55 lat. Na początku swojej wypowiedzi chciałbym skonstruować, że do roku 1989 (a więc przez 35 lat) Instytut działał w zupełnie innym otoczeniu społecznym. To otoczenie (m.in. „socjalistyczna” scentralizowana polityka kulturalna, w tym m.in. biblioteczna, wydawnicza, oświatowa etc.) miało bezpośredni wpływ na obszary eksploracji badawczej podejmowanej w Instytucie. To otoczenie decydowało, głównie oczywiście, o kierunkach badawczych Instytutu.

Otoczenie to, czyli po prostu system społeczno-polityczny zmienił się po roku 1989 radykalnie. Dla Instytutu zmieniło się wiele: prywatyzacja sektora książki (duża jego część), zmiany w systemie kultury i edukacji, nowa rola Ministerstwa Kultury i Dzie-

dictwa Narodowego, które z bezpośredniego „zarządcy” sprawami kultury i sztuki zaczęło realizować program wsparcia, doradztwa, działań pośrednich. Zmieniła się treść pojęcia „zarządzanie kulturą”. Powstały specjalistyczne agendy rządowe w sektorze kultury np. Narodowe Centrum Kultury, Instytut Adama Mickiewicza, Instytut Filmowy czy też interesujący nas bardzo Instytut Książki.

Celowo tak dużo mówię o zmianach w otoczeniu społecznym, gdyż zmiany w IKiCz po roku 1990 są efektem nowej sytuacji politycznej, społecznej, kulturalnej kraju. Nie można więc bez tej świadomości porównywać IKiCz obecnego, z sytuacją sprzed 20-30 lat. Wiele prac wykonanych w Instytucie, w przeszłości, ma dziś charakter historyczny. Bo jaki inny może mieć *Raport o stanie bibliotek polskich* (1974), *Program rozwoju bibliotekarstwa polskiego do roku 1990* (1978), *Stan i perspektywy bibliotekarstwa polskiego do roku 2000* (1987). No cóż, właśnie zmienione otoczenie społeczne nadało patynę tym dokumentom, jako owocom ówczesnej teraźniejszości.

Ale przecież nie wszystkie prace powstałe w Instytucie były „skazone” teraźniejszością ówczesnych lat. Zrealizowano ważne tematy, których wartość jest ponadczasowa. Mam tu na myśli prace Jadwigi Kołodziejkiej, związane ze społeczną funkcją biblioteki, Janusza Ankudowicza, Katarzyny Wolff, Niny Kraško, Grażyny Straus, Stanisława Siekierskiego i wielu, wielu innych z zakresu przede wszystkim metodologii badań czytelniczych i czytelnictwa różnych grup społecznych w Polsce. Nie chciałbym pominąć prac Jacka Kuszłejki, Witolda Adamca, Oskara Czarnika, Barbary Budyńskiej – ich prace (i innych) zostały szczegółowo opisane w materiałach publikowanych z okazji 50-lecia IKiCz, do których gorąco odsyłam.

Oprócz projektów badawczych drugim nurtem działalności Instytutu była praca ekspercka, doradcza, konsultacyjna zespołu prowadzona głównie na rzecz Ministerstwa Kultury. Znowu muszę odwołać się do tzw. otoczenia społecznego. Do 1990 r. IKiCz był głównym (i jedynym) instytutem badawczym w zakresie książki, bibliotek, czytelnictwa w Polsce. Do tego należałoby dodać 2 lub 3 szkoły wyższe, które prowadziły studia bibliotekoznawcze. Dopiero pod koniec lat siedemdziesiątych zaczęły powstawać nowe szkoły wyższe z zakresu bibliotekoznawstwa, nie miały one jednak początkowo sukcesów ani dydaktycznych, ani naukowych. Ale to jest kwestia nie związana z pracą IKiCz.

Dziś rola i dokonania IKiCz są mniej widoczne. Jakie, zdaniem Pana Profesora, są przyczyny tej sy-

tucji? Jak układają się relacje IKiCz z Instytutem Książki w Krakowie, który zdaje się powoli umacniać swoją pozycję jako rządowa agencja do spraw bibliotekarstwa publicznego?

Sytuacja diametralnie zmieniła się po roku 1990. IKiCz stał się jednym z ośrodków myśli teoretycznej (i praktycznej) w zakresie nas interesującym. Czy dokonania IKiCz-u są mniej widoczne? Sądzę, że zmienia się wraz z końcem dekady nowego stulecia perspektywa naszej obserwacji. Obecnie działa kilkanaście ośrodków bibliotekoznawczo-informacyjnych w szkołach wyższych, które wprawdzie, nie powszechnie, ale jednak, uprawiają naukowo bibliotekoznawstwo przy dominacji w różnych odmianach i konfiguracjach informacji naukowej, medycznej, kulturalnej, dziennikarskiej i wielu innych.

Przybywa specjalistów doktorów i doktorów habilitowanych z interesującej nas dziedziny. Nasza obserwacja IKiCz musi wziąć pod uwagę fakt, że biblioteki publiczne podlegają władzom samorządowym. Biblioteki te wolne są od „karcącego” spojrzenia Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Zresztą w samym Ministerstwie nie ma już specjalisty (specjalistów) od spraw bibliotek. Jak już mówiłem, powołano Instytut Książki jako agencję rządową ds. polskiej książki, głównie za granicą. Działalność Instytutu Książki rozszerza się. W ostatnich „Wiadomościach Księgarskich” (nr 3 z 2010 r.) kierownik tegoż Instytutu wymienia priorytety działania na lata najbliższe. Są to: promocja literatury polskiej za granicą, program przekładów literatury polskiej na języki obce, obecność na dużych imprezach targowych o charakterze międzynarodowym, działalność Dyskusyjnych Klubów Książki, rozwijanie klubów czytelniczych. Biblioteki traktowane są dość marginalnie; zresztą Instytut nie prowadzi prac naukowo-badawczych. Bardzo często (i dobrze, że tak się dzieje) Instytut powołuje się na prace powstałe w obrębie czy to IKiCz czy Biblioteki Narodowej. Ważne jest, moim zdaniem, aby jasno określić współpracę między agencją rządową ds. książki a Biblioteką Narodową (pośrednio więc i IKiCz), co by ucięło spekulację na temat zagrożeń płynących ze strony Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w kierunku IKiCz. Zjawisko to często się potęguje, albowiem mniejsze środki finansowe np. na badania terenowe są odczuwane przez nas na co dzień. Niestety, zjawisko oszczędności jest także widoczne i w Instytucie Książki, o czym wspomina autor cytowanego wywiadu.

Jak widzi Pan przyszłość IKiCz, od czego jest ona uwarunkowana i jakich prac Instytutu możemy się spodziewać w najbliższych latach?

Przyszłość IKiCz wydaje mi się oczywista. To Instytut, który jest wysoko oceniany nie tylko w Polsce. Jego umiejscowienie w Bibliotece Narodowej nie dziwi mnie (choć spotykam opinie odmienne); centralna biblioteka państwa prowadzi przecież, zgod-

nie ze statutem, badania bibliotekoznawcze. IKiCz posiada 24-osobowy zespół badawczy, który składa się w 60% z osób z tytułem doktora. Dwie osoby przygotowują habilitacje. Chciałbym (to jedno z moich zadań), aby zespół zdobywał w sposób systematyczny stopnie naukowe (wzorem ze szkolnictwa wyższego), chociaż zdaję sobie sprawę z materii naukowej. Łatwo tu popaść w pewną pułapkę, nazwę ją „pułapką problemową”. W takiej dziedzinie jak bibliotekoznawstwo łatwo popełnić błąd metodologiczny, polegający na uznaniu tematu o charakterze instruktoryjno-warsztatowym za temat naukowy.

Ale oprócz badań bibliotekoznawczych o charakterze współczesnym zajmujemy się historią czytelnictwa, jako zresztą jedyną placówką w Polsce uprawiającą tę problematykę w sposób systematyczny. W tym sektorze badawczym zatrudniamy nie tylko bibliotekoznawców, ale także historyków literatury. Pracownia Badań Czytelnictwa skupia socjologów, kulturoznawców, psychologów, którzy z kolei prowadzą badania, wykorzystując metodologię własnej dyscypliny.

Tak więc badania w IKiCz mają charakter multidyscyplinarny, a więc taki, jaki ma charakter współczesna nauka o książce i bibliotece.

Przyszłość IKiCz jest zależna od ogólnej sytuacji w kulturze, komunikacji społecznej, od zmieniającej się niewątpliwie roli biblioteki w środowisku, od rozwoju nowych form komunikowania (Internet, książka elektroniczna), a więc w sumie od tempa wprowadzania w Polsce tzw. społeczeństwa informacyjnego. Wszystkie wspomniane przez mnie elementy mają swój wymiar finansowy; jako zespół bardzo byśmy sobie życzyli zwiększyć nasz udział w badaniach empirycznych, terenowych. Zespół IKiCz był znany ze swoich kontaktów ze środowiskiem (często przybierających formę badań). Środowiska te odwiedzał, służąc wielokrotnie pomocą i radą w pracy bibliotek. Mimo zdecentralizowania sieci bibliotecznej ciągle odczuwamy, jako zespół, prośbę terenu skierowaną do nas w celu, ogólnie mówiąc, instruktorywno-warsztatowym. Ten wątek naszej działalności jest ściśle uzależniony od stanu naszych finansów.

Co planujemy na najbliższą przyszłość? Na lata 2010-2012 planujemy realizację około 35-40 tematów badawczych. Oczywiście, liczba ta może ulec zmianie pod wpływem elementów otoczenia – takich jak kadra, finanse czy też potrzeby decydentów. Planujemy między innymi.

- Systematyczny, monitoring funkcjonowania bibliotek publicznych, ze szczególnym uwzględnieniem bibliotek dla dzieci, społecznego zasięgu książki, problematyki rynku książki, działań promujących książkę i czytelnictwo w społeczeństwie. To są badania już z pewnymi tradycjami w IKiCz.

- Planujemy też rozwój badań, podjętych stosunkowo niedawno. Są to m.in. biblioteki publiczne wobec starzejącego się społeczeństwa, nowe media w bibliotece, czytelnictwo w Sieci, problematyka biblio-

tek pedagogicznych i szkolnych. Te ostatnie dopiero stają się naszym przedmiotem badań. Ponadto doszły nam zagadnienia zmian w statystyce bibliotecznej, narodowy zasób biblioteczny, standaryzacja bibliotek.

• Nie zapominamy o badaniach realizowanych w Pracowni Badań Historii Czytelnictwa. Są to badania systematyczne, wieloetapowe kończące się opracowaniami naukowymi w formie książek i artykułów.

Warto też zaznaczyć, że pracownie: Bibliotekoznawstwa i Badań Czytelnictwa pracują wspólnie

nad badaniem, którego wyniki są szczególnie oczekiwane przez środowiska bibliotekarskie. Badanie to zatytułowane „Organizacja zakupu nowości (książek, dokumentów audiowizualnych i elektronicznych) i ich wykorzystanie w bibliotekach publicznych” jest finansowane z grantu MKiDN.

Jak zwykle służyliśmy środowisku, chcemy być przydatni, pomocni i być silną siłą naszego bibliotekarstwa. Dziękuję za rozmowę.

Pytał *Jan Wołosz*

Biblioteki informują

„Czytam z energią o energii” – konkurs promujący czytelnictwo wśród dzieci

Z okazji Tygodnia Bibliotek Wojewódzka Biblioteka Pedagogiczna filia w Jaworznie wspólnie z Akademią Energii Możliwości zorganizowała konkurs promujący czytelnictwo wśród dzieci pn. „Czytam z energią o energii”.

Jednym z głównych zadań, jakie postawili sobie organizatorzy konkursu jest popularyzacja czytelnictwa i wiedzy wśród dzieci. Uczyniliśmy to, sięgając po formę konkursu wzbogaconą o pedagogikę zabawy. Jego cele były następujące:

- propagowanie czytelnictwa wśród dzieci,
- szerzenie wiedzy i informacji o energii,
- kształtowanie nawyku czytania,
- poszanowanie dla słowa drukowanego,
- zwiększenie zainteresowania książką jako rozrywką, źródłem informacji i inspiracji do zgłębiania wiedzy,
- zaproponowanie wzorcowego projektu promocji czytelnictwa wśród dzieci do wykorzystania przez biblioteki publiczne, szkoły podstawowe oraz rodziców.

Przedsięwzięcie wpisuje się w założenia Narodowego Programu Kultury pn. *Promocja Czytelnictwa i Rozwój Sektora Książki na lata 2004-2013*. Adresowane było do uczniów szkół podstawowych. Miało na uwadze zbliżenie młodego czytelnika do książki oraz umożliwienie mu zdobycia wiedzy o szeroko rozumianej energii. Konkurs był zatem formą promocji czytelnictwa i edukacji energetycznej. Zależało nam, aby konkurs był dla młodych ludzi niepowtarzalną okazją kontaktu z książkami, szczególnie zawierającymi wątki o energii.



Dlaczego zachęcamy do czytania książek właśnie o energii? Ponieważ musimy wychodzić naprzeciw wyzwaniom, jakie stwarzają postępujące zmiany klimatyczne, a także coraz większe zapotrzebowanie na energię. Zahamowaniu tych zmian ma służyć m.in. edukacja energetyczna dzieci. Pomocne w tym jest promowanie czytelnictwa, szczególnie wśród dzieci. To właśnie obecne dzieci będą musiały radzić sobie w przyszłości ze skutkami zmian klimatycznych i żyć w warunkach, szybciej niż kiedykolwiek wrażliwych na skutki wyczerpywania się rezerw paliw kopalnych. Edukacja energetyczna i kształtowanie nawyków proekologicznych wśród dzieci jest równie ważne jak samo wcielanie w życie specjalistycznych systemów redukujących zużycie energii. Z moich doświadczeń zdobytych podczas realizacji autorskiego projektu pn. „Dzieci pełne energii” wynika, że zainspirowane dzieci mogą odegrać w życiu swoich rodzin, a także innych dorosłych ogromną i znaczącą rolę.

Jak mówi chińskie przysłowie: „książkę można kupić, ale nie wiedzę”, dlatego zachęcamy do czyta-

nia książek i zdobywania wiedzy. Nawyk obcowania z książką należy zaszczyć już małym dzieciom, które w ten sposób poznają świat: świat bajek, baśni, przygód, przyrody i otaczające je życie. Uczą się rozróżniać między dobrem, a złem. Zachwycają się pięknem. Dziecko rozwija w sobie inteligencję, rozwija wyobraźnię, przyswaja wiedzę, zasób nowych słów.

Nasz konkurs zakończył się sukcesem. Jego laureatami zostały dzieci ze szkoły podstawowej: Kacper Matusik – I miejsce, Julia Kiermasz – II miejsce, Daria Lizok – III miejsce. Jury (z przewodniczącą prof. UŚ dr hab. Barbarą Gutkowską – literaturoznawcą oraz członkami: Iłoną Janus – dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 7, Martą Fidyk – kierownikiem biblioteki pedagogicznej, dr Haliną Rechul – przedstawicielem Akademii Energii Możliwości, Zbigniewem Miką – naczelnikiem Wydziału Edukacji Urzędu Miejskiego) przyznało również wyróżnienia dzieciom: Zofii Drożdż – za pomysłowość w ujęciu rozwoju cywilizacji uzależnionej od źródeł energii, Tomaszowi Czubińskiemu – za świetną dykcję, poczucie humoru i scenografię, Aleksandrze Sroce – za formę artystyczną i nawiązanie do tradycji regionalnej.

Konkurs został zorganizowany ze środków zewnętrznych. W jego organizację zaangażowały się podmioty związane z energetyką i ekologią: Polski Klub Ekologiczny, Krajowa Agencja Poszanowania Energii S.A., Enion S.A., Elektrownia Jaworzno III S.A.

Zapraszamy zatem szkoły podstawowe, które wykazują troskę o rozwijanie czytelnictwa wśród dzieci do udziału w kolejnych edycjach konkursu. Warto, ponieważ konkurs daje dzieciom możliwość wspólnej zabawy, rozwija umiejętności plastyczne i literackie inspirowane głośnym czytaniem.

Dr Halina Rechul

zej mierze nie są one nowo inicjowanymi formami działalności, lecz dojrzałymi i zweryfikowanymi w praktyce działaniami efektywnymi. Publikujemy je tutaj – i polecamy uwadze – nie bez nadziei na ich funkcję inspiracyjną. Naśladownictwo pożądane, zwłaszcza w innych bibliotekach gminnych i miejskich.

- W majowym planie wydarzeń przewidziano:
- spotkanie Młodzieżowej Grupy Reporterskiej – 4 maja,
 - wystawa Twórców Ludowych Gminy Radków – 9 maja,
 - spotkanie Młodzieżowej Grupy Reporterskiej – 11 maja,
 - Kanapa teatralna – Twórcza Stacja Radków-Wałbrzych – 17 maja, foyer Teatru Dramatycznego w Wałbrzychu, Plac Teatralny 1, Wałbrzych,
 - Lwów i okolice, pokaz zdjęć Tomasza Leśniowskiego z komentarzem autorskim – 18 maja,
 - spotkanie Dyskusyjnego Klubu Filmowego – 19 maja,
 - wernisaż wystawy starych książek ze Skansenu w Wambierzycach, spotkanie z kolekcjonerem Marianem Garncarskim – 20 maja,
 - Sztuka aktu – spotkanie z Bogusławem Michnikiem, członkiem Polskiego Związku Fotografików Artystów, w programie pokaz fotografii – 24 maja,
 - autorski wieczór poetycki Tomasza Groszka – 25 maja,
 - spotkanie z fizjoterapeutą i zajęcia z masażu klasycznego – 26 maja,
 - Dzień Bibliotekarza – ognisko integracyjne dla bibliotekarzy, artystów i przyjaciół biblioteki – 27 maja,
 - występy dziecięce grupy nauki gry na gitarze i pianinie – 28 maja,
 - Poeci atakują – Twórcza Stacja Radków – MiędzYGalaktyczna inwazja poetów na Radków – 31 maja.

(jw)

Maj w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy Radków im. Karola Estreichera – No! No!

Gmina Radków (miasto Radków i 12 wsi) położona jest w Górach Stołowych (koło Kłodzka) na pograniczu polsko-czeskim, liczy 9433 mieszkańców, a Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Radków im. K. Estreichera (zbiory – 76 688 wol., czytelników – 2385, – 25,3% mieszkańców jest czytelnikami) ma 4 filie w sąsiednich wsiach. W lutym przeniosła się do nowej siedziby. Dyrektorem Biblioteki Publicznej w Radkowie jest Krzysztof Karwowski.

Z przysłanego do redakcji planu wydarzeń na maj 2010 r. wynika niezwykła aktywność i różnorodność form pracy i inicjatyw biblioteki radkowskiej. W du-

... i czerwiec w Książnicy Beskidzkiej

Bielsko-Biała jest byłym miastem wojewódzkim. Liczy 176 864 mieszkańców. Książnica Beskidzka ma 17 filii na terenie miasta, księgozbiór liczący 607 591 wol. i 47 441 czytelników. W przeliczeniu – 26,8 % mieszkańców jest czytelnikami Książnicy Beskidzkiej, 51% z nich to ucząca się młodzież. W 2009 r. zorganizowano w niej łącznie ponad 1980 imprez i innych form pracy kulturalno-informacyjnej. Dyrektorem Książnicy Beskidzkiej jest Bogdan Kocurek.

W przypadku tej biblioteki nie ma zaskoczenia. Od dawna otrzymujemy z niej plany bardzo rozwiniętej i intensywnej działalności kulturalno-oświato-

wej. Ponieważ mają one również walor inspirujący, prezentujemy tu czerwcowy plan działalności jako plan biblioteki z 4 filiami w większym mieście. Zapewne niewiele bibliotek w miastach tej wielkości może się pochwalić równie bogatą działalnością. Tak więc w czerwcowym planie przewidziano:

● **Wystawy**

w Galerii Książnicy

– do 10.06.2010 r. – wystawa malarstwa Miloslava Dvoraka zorganizowana we współpracy z Instytutem Słowackim w Warszawie

– do 18.06.2010 r. – wystawa malarstwa Cecili Laszlo

– 12.06.2010 r. – 14.06.2010 r. – wystawa wiedeńskiej artystki Milu Löff-Löffko pt. „Alles Mozart?!“

– 22.06.2010 r. – 15.07.2010 r. – wystawa przygotowana przez IPN pt. „Gdy rozum śpi... Rysunki Andrzeja Krauzego 1970-1989”

w filiach

– 01.06.2010 r. – 30.06.2010 r. – wystawa malarstwa Jadwigi Rodycz

– do 15.06.2010 r. – wystawa akwareli Beaty Olmy pt. „Moje Miasto Zapomniane”

– 16.06.2010 r. – 31.08.2010 r. – „Parki Cygańskiego Lasu” - wystawa fotografii Jacka Zachary ze Stowarzyszenia „Olszówka”.

w bibliotekach dzielnicowych

– 01.06.2010 r. – 30.06.2010 r. – wystawa „Filozofia po góralsku. 10. rocznica śmierci J. Tischnera”

– 10.06.2010 r. godz. 17.00 – wieczór poezji Mieczysława Słoniny pt. „Stół – poezja i proza”.

● **IX Ogólnopolski Tydzień Czytania Dzieciom „Cała Polska czyta dzieciom” (28.05-02.06.2010 r.)**

– 01.06.2010 r. – przedstawienie Ewy Walesiak pt. „Zaczarowany młyn”, miejsce: Książnica Beskidzka

– 01.06.2010 r. godz. 13.30 – warsztaty fotograficzne dla dzieci i młodzieży, które poprowadzą członkowie Beskidzkiego Towarzystwa Fotograficznego, miejsce: Książnica Beskidzka

– 01.06.2010 r. godz. 11.00 – podsumowanie konkursu „Anioł mój nieodłączny przyjaciel”, miejsce: Radio Anioł Beskidów

– 02.06.2010 r. – finał konkursu historycznego z okazji 600-lecia Bitwy pod Grunwaldem pn. „Wielka wojna z zakonem krzyżackim”, miejsce: Książnica Beskidzka

– 02.06.2010 r. – impreza integracyjna – „Czytanie zbliża”. Warsztaty terapii zajęciowej decupage, miejsce: Filia Integracyjna

● **Salonik literacki**

– 7.06.2010 r. – promocja tomiku poezji pt. *Nieistnienia* autorstwa Nadii Gontard wydanego przez gminę Bielsko-Biała

– 08.06.2010 r. – promocja książki autorstwa Ewy Dąbrowskiej pt. *Dzieje Państwowej Szkoły Przemysłowej* w Bielsku od 1874-1950 r. wydanej przez Urząd Miejski w Bielsku-Białej

– 17.06.2010 r. – promocja tomiku poezji Krystyny Nastulczyk pt. *Gobelin Włoski*

– 18.06.2010 r. godz. 17.30 – Jan Wysogład zaprasza na promocję swojej książki pt. *Moje ciekawe życie*

– 24.04.2010 r. godz. 17.00 – „Jackowe spotkania”: ks. Jacek Gracz i ks. Jacek Pędziwiatr zapraszają

● **Punkt informacyjny Europe Direct**

● **Spotkania w klubach**

– Klub Dyskusyjny Miłośników Filmu – spotkania w każdą pierwszą i trzecią środę miesiąca

– Dyskusyjny Klub Książki „Pegaz” – w każdy ostatni czwartek miesiąca

– Dyskusyjny Klub Książki – os. Złote Łany – w każdy pierwszy wtorek miesiąca

– Dyskusyjny Klub Książki – Dzielnicowa Biblioteka Publiczna – terminy ustalane doraźnie

– Młodzieżowy Klub Literacki Złote Pióro – Filia os. Złote Łany – terminy ustalane doraźnie

– Klub Dyskusyjny Miłośników Historii Najnowszej – Filia os. Wojska Polskiego – w każdy drugi piątek miesiąca

– Klub Miłośników Literatury Fantasy oraz gier rpg „aletheia”. Filia os. Słoneczne – spotkanie klubowe 26.06.2010 r.

– Klub Czytelniczy Smoczki Literackie – terminy ustalane doraźnie

– Klub Literacki im. Wolumina Czytalskiego – terminy ustalane doraźnie

– Klub Czytelniczy Filia Stare Bielsko – w każdą trzecią środę miesiąca

● **Spotkania cykliczne**

– Dział Udostępniania Zbiorów Dla Dzieci: spotkania z komputerem – każdy wtorek, środa; projekcja filmów – poniedziałek

– Dział Zbiorów Specjalnych – zaprasza w każdy wtorek na cykl projekcji „Poranki z filmem”

– Filia os. Kopernika – Galeria Bohaterów Książkowych – zajęcia plastyczne – każda pierwsza środa miesiąca; projekcja filmów – każdy ostatni piątek miesiąca

– Filia Stare Bielsko – spotkania literacko-plastyczne w środy

– Filia w Straconce – spotkania w środy

– Filia os. Grunwaldzkie (integracyjna) – zabawy z komputerem; spotkania z filmem – pierwszy poniedziałek miesiąca

– Filia os. Wojska Polskiego – zajęcia literacko-plastyczne – piątek; projekcja filmów – środa

– Filia Wapienica – zajęcia plastyczne środa, piątek

– Uniwersytet III Wieku – spotkania w każdy ostatni piątek miesiąca

– Filia Mikuszowice Krakowskie – zajęcia literacko-plastyczne – pierwszy i ostatni wtorek miesiąca.

(jw)

BibCamp³ 7 i 8 maja 2010 r. w Hanowerze – bibliotekarskie drożdże i nowa formuła barcampu jako antykonferencji

„Większość z nas to ludzie młodzi, nie zajmujący stanowisk kierowniczych” – ocenił na plenum BibCampu³ Patrick Danowski, który jako pierwszy zaadaptował formułę barcampu do potrzeb niemieckojęzycznych bibliotekarzy. „Forma antykonferencji pozwala uwzględnić najaktualniejsze zjawiska i tematy” – podkreślił. „Jeżeli np. dzisiaj Google wprowadziłby na rynek nową usługę, ktoś z uczestników mógłby natychmiast zaproponować sesję na ten temat”. Dalsze ważne aspekty to ułatwienie spontanicznej wymiany poglądów oraz stworzenie bibliotekarskiej wspólnoty i poczucia wspólnej odpowiedzialności za sukces spotkania, na którego przebieg wpływ może mieć każdy uczestnik.



Zatem BibCampy w niemieckim obszarze językowym charakteryzują się przede wszystkim małym stopniem sformalizowania: tematy sesji zgłaszane są na ogół na pierwszym spotkaniu plenarnym, uczestnicy spontanicznie decydują o udziale w pracach poszczególnych grup, sesje mają charakter wyłączenie dyskusyjny (z maks. 5-minutowym wprowadzeniem) i trwają z reguły 15-30 minut. W Hanowerze tytułem próby wydłużono ich czas do 1 godziny.

Dwa pierwsze niemieckie BibCampy odbyły się w 2008 r. w Berlinie/Poczdanie (ok. 70 uczestników) i w 2009 r. w Stuttgarcie (ok. 40 uczestników). Hanowerski BibCamp, zorganizowany przez grupę bibliotekarzy i pracowników naukowych Niemieckiej Narodowej Biblioteki Naukowo-Technicznej i Biblioteki Uniwersyteckiej (TIB/UB), Wyższej Szkoły Za-

wodowej (FHH) i Wyższej Szkoły Medycznej (MHH), zgromadził ok. 130 dyskutantów. Pomimo dominacji młodości nie zabrakło wśród nich także starszych i wiekiem, i stażem bibliotekarzy, informatyków i nauczycieli akademickich.

Na pierwszym spotkaniu plenarnym tematy sesji dyskusyjnych zaproponowało 28 osób. Część z nich zaanonsowała je już kilka dni wcześniej w konferencyjnym serwisie wiki, część zdecydowała się spontanicznie na miejscu poruszyć nurtujące ich zagadnienie. Przedstawione propozycje należały najogólniej biorąc do dwóch kategorii: „mam problem” i „mam pomysł”. Wszyscy referenci zaprezentowali w 2-3 zdaniach swój temat, co pozwoliło pozostałym uczestnikom wybrać interesujące ich sesje.

W piątek po południu odbyło się 8 dyskusji. Rozrzut tematów był bardzo szeroki, jednak dostrzec można było pewne tendencje – największe zainteresowanie wzbudziły: zarządzanie informacją i wiedzą jako kompetencja osobista oraz katalog nowej generacji – roboczo zwany „doradzającym” – na przykładzie projektu Beluga.

W pierwszej grupie dyskutowano interpretację pojęć: informacja i wiedza oraz wiedza jako kompetencja osobista w kontekście szeroko, na wzór francuski pojmowanej kultury informacji (culture de l'information). Zastanawiano się także nad współczesną rolą bibliotekarza: czy polega ona na gromadzeniu informacji w wyodrębnionych zbiorach, czy raczej na byciu przewodnikiem po nieustannie zmieniającym się krajobrazie informacyjnym.

W drugiej sesji w centrum uwagi stały pytania, jak zorganizować katalog biblioteczny, by skrócić drogę od zapytania użytkownika do otrzymania relewantnej informacji (np. udostępnienia pełnego tekstu) oraz jak przenieść punkt ciężkości z wyszukiwania sformalizowanego na intuicyjne.

Procedurę ustalania tematów sesji powtórzono na sobotnim plenum porannym. Do tematów pozostałych z piątku doszło 16 nowych propozycji. Pogodzenie interesów, np. przez grupowanie tematów, okazało się zadaniem skomplikowanym, ale wykonałnym dzięki aktywnemu wsparciu wszystkich zebranych. W drugim dniu konferencji odbyło się 21 dyskusji w trzech turach. Najatrakcyjniejsze okazały się tematy: biblioteki w serwisach społecznościowych, badania użytkowników bibliotek, Web 3.0, oraz biblioteka jako cyfrowe centrum kompetencji i edukacji.

W niemieckim obszarze językowym do tej pory w serwisie Facebook obecnych jest 47 bibliotek. Na ogół umieszczają one informacje o nowościach w usługach i zbiorze oraz aktualności typu: zmiany godzin otwarcia, zaproszenia na wieczory autorskie itd. Ja-

kie dalsze informacje powinny być przekazywane w serwisie społecznościowym? W jakiej formie? Na ile bezpośrednim czy formalnym językiem? – to pytania, jakie stawiali uczestnicy tej sesji. Jako przykład dobrej praktyki zaprezentowana została strona Medioteki w Kreefeld (<http://www.facebook.com/Mediothek.Kreefeld>).

Z powyższym tematem korelowała dyskusja w kolejnej grupie, poświęcona badaniom użytkowników bibliotek. Jakie mają potrzeby i oczekiwania? Jakie umiejętności? W jaki sposób można ich zainteresować ofertą bibliotek? Jakie drogi komunikacji z użytkownikami są najefektywniejsze? Jak wciągnąć go w dialog z biblioteką? Czy rzeczywiście możemy mówić o „pokoleniu net”?

Wielkim wyzwaniem dla bibliotek jest podążanie za rozwojem technologicznym i wdrażanie innowacji. Dane połączone (*linked data*), sieć semantyczna (*semantic web*) i wyszukiwanie semantyczne budzą aktualnie wielkie zainteresowanie bibliotekarskiego środowiska. Najwięcej emocji w grupie dyskusyjnej wywołała opinia, że przy aktualnym tempie rozwoju rozwiązania zostaną bibliotekom narzucone z zewnątrz, np. w postaci nowych narzędzi Google.

Implementacja biblioteki do potrzeb użytkowników (w jaki sposób powinna ona wypełniać funkcje: informacyjną, edukacyjną, socjalną i relaksacyjną?) to bardzo rozległy temat, który dyskutowany był w różnych aspektach. Należy tu zarówno interakcja za pośrednictwem nowych mediów czy uproszczenie dostępu do informacji, jak i organizacja biblioteki jako centrum edukacji w odpowiednim otoczeniu architektonicznym. Pytanie nadrzędne brzmiało: Jaka powinna być biblioteka przyszłości – jeszcze fizyczna czy już tylko wirtualna?

Prawdziwa eksplozja liczby uczestników antykonferencji w Hanowerze spowodowała konieczność przeprowadzania wielu sesji równolegle, a także w grupach liczących do 30 osób. Oba te zjawiska, wychodzące zdaniem uczestników poza ramy bibcampowych założeń, stały się zarzewiem dyskusji plenarnej na zakończenie spotkania. Ze szczególnym zaangażowaniem dyskutowano na temat równoległego przebiegu sesji i wynikającej stąd konieczności ich dokumentacji. Na potrzeby hanowerskiej antykonferencji przyjęto, że uczestnicy poszczególnych paneli podzielą się wrażeniami na forum wiki (<http://bibcamp.pbworks.com/BibCamp%C2%B3-Sessions>). Propozycje na przyszłość sięgały od ograniczenia ilości sesji przy jednoczesnym zwiększeniu częstotliwości BibCampów (np. 2 w roku) po streaming z sesji. Bliska przyszłość pokaże, które z postulatów zostaną zrealizowane – kolejny bibliotekarski barcamp w Niemczech planowany jest na maj 2011 r. w Hamburgu.

Grażyna Kamień-Söffker

Zespół Czytelni Niemieckiej Narodowej Biblioteki Naukowo-Technicznej i Biblioteki Uniwersyteckiej (TIB/UB) w Hanowerze

Na Uniwersytecie Śląskim konferencja o pożytkach i szkodach płynących z lektury

W dniach 22-23 kwietnia 2010 r. w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej Uniwersytetu Śląskiego odbyła się konferencja „Pożytki i szkody płynące z lektury. Dawniej i obecnie”. Ze względu na interdyscyplinarną tematykę uczestniczyli w niej specjaliści w zakresie różnych dziedzin wiedzy: bibliologii i bibliotekoznawstwa, historii, historii i teorii literatury, komunikacji społecznej, kulturoznawstwa oraz pedagogiki. Referaty wygłaszano w trakcie obrad plenarnych oraz w podziale na kilka sesji: *Modele lektury, Sekcję terapeutyczną, Lektury pokoleniowe i ponadpokoleniowe, W porządku czasu, W świecie lektur dla dzieci i młodzieży, Na łamach prasy, Przeciw cenzurze i „z polecenia władz”, Działania wychowawcze i inspirujące, W świecie współczesnych lektur dla dzieci, Inicjatywy wydawnicze*.

Konferencję otworzyli dyrektor IBIiN UŚ prof. dr hab. Elżbieta Gondek oraz prodziekan Wydziału Filologicznego prof. dr hab. Marian Kisiel. Uczestników i publiczność powitała prof. UŚ dr hab. Mariola Jarczyk, która wspólnie z mgr Sylwią Gajownik zajmowała się sprawami organizacyjnymi. Dziekan podkreślił fakt, że gospodarze i goście zajmują się refleksją nad literaturą oraz sposobami docierania do świadomości literackiej, czytelniczej. Wyraził zadowolenie z faktu, iż tematyka obejmuje czasy od dawnych po współczesne, a także z uwzględnienia w programie problematyki biblioterapeutycznej. Małgorzata Pietrzak z Uniwersytetu Warszawskiego mówiła o zagadnieniu lektury jako wstępu do retoryki praktycznej. Temat jest istotny dla bibliotekarzy z placówek szkolnych i publicznych, którzy powinni zachęcać rodziców do czytania na głos małym dzieciom, rodziców i pozostałych czytelników do głośnego wspólnego czytania w rodzinie, a ponadto organizować w bibliotekach odpowiednie imprezy dla dzieci i młodzieży. Umiejętności retoryczne są pomocne bibliotekarzom również przy organizowaniu imprez kulturalno-oświatowych, na przykład zajęć teatralnych. Spotkaniom autorskim towarzyszy często głośne czytanie lub recytacja fragmentów tekstów epickich i wierszy. Warto zaznaczyć, że M. Pietrzak to autorka książek, poświęconych roli teatru w pracy edukacyjnej bibliotekarza, wydanych w Wydawnictwie SBP. Jest osobą kompetentną jako wieloletnia aktorka dramatyczna i pedagog mający doświadczenie w szkoleniu zawodowych aktorów. Inne praktyczne zagadnienie zreferował Zbigniew Kadłubek z UŚ, skupiając się na lekturze jako ćwiczeniu duchowym.

Literaturą staropolską zajęła się Anna Sitkowa z UŚ, przedstawiając referat na temat XVI-wiecznego pisarza i działacza kalwińskiego Andrzeja Trze-

cieskiego autora wierszy zalecających lekturę dzieł konkretnych pisarzy i to nie tylko autorów protestanckich, jak Mikołaj Rej, czy sympatyzujących z ruchem reformacyjnym, ale też katolików, w tym katolickich biskupów. Podobna otwartość powinna cechować współczesnych pisarzy i publicystów religijnych. Mariola Jarczykowa, również z US, przedstawiła efekty własnych badań nad poglądami czeskiego pedagoga i luteranckiego teologa z XVII w. Jana Amosa Komeńskiego dotyczącymi pozytywnych i szkodliwych lektur. Ponadczasową wartość ma myśl Komeńskiego, przypomniana przez M. Jarczykową, że niekorzystne jest czytanie przez młodzież zbyt wielu książek bez właściwej selekcji, a jednocześnie uczniowie powinni być przekonywani do wszechstronnych zainteresowań czytelniczych. Należy się w pełni zgodzić z reformacyjnym myślicielem jako dydaktykiem zalecającym podopiecznym sporządzanie notatek z czytanych publikacji. Z drugiej strony na krytykę ze strony współczesnych ludzi książki zasługuje tendencyjność wyznaniowa poglądów Komeńskiego, w tym uwaga ewangelickiego pedagoga o szkodliwości nadmiaru lektur poświęconych religiom niechrześcijańskim. Wiekiem XVIII zajęła się Bożena Mazurkowa z US, mówiąc na temat „uczonych i pozytywnych ksiąg” zalecanych na łamach czasopisma „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”. Grzegorz Nieć z Wyższej Szkoły Edukacja z Wrocławia mówił o dziecięcych i młodzieńczych lekturach galicyjskiego arystokraty, późniejszego profesora historii literatury UJ hr. Stanisława Tarnowskiego, uzmysławiając odbiorcom, jak wielkie znaczenie w kształtowaniu gustów i zainteresowań czytelniczych, a także ewentualnie naukowych, osób dorosłych mają wcześniejsze dziecięce i młodzieżowe kontakty ze słowem drukowanym.

O literaturze z przełomu XIX i XX w. mówił Adrian Uljasz z Uniwersytetu Rzeszowskiego w referacie pt. *Nie tylko Sienkiewicz. Wychowanie historyczne u Walerego Przyborskiego*. Autor przedstawił walory wychowawcze oraz słabości powieści historycznych dla starszych dzieci i młodzieży, napisanych przez pisarza związanego biografią z ziemią kielecką i radomską oraz Warszawą. Do pozytywnych walorów wychowawczych należało rozwijanie w młodych odbiorcach polskiego patriotyzmu, w tym regionalnego i lokalnego, jak również preferowanie ponad wiedzę faktograficzną przygody, sensacji i humoru. Ostatni czynnik zapewnił utworom W. Przyborskiego długotrwałą, ponadpokoleniową poczytność i sprawił, że duża część z nich warta jest wznawiania i promocji także współcześnie. Słabość powieści pozytywistycznego autora stanowią za to akcenty ksenofobiczne. Zupełnie zdezaktualizowały się jego prace naukowe i popularnonaukowe z dziedziny historii, jako tendencyjne lub naiwne, a także nieudany podręcznik do historii napisany z myślą o polskiej młodzieży. W toku dyskusji nad wypowiedzią A. Uljasza słuchacze pytali o „czarny humor” u W. Przyborskiego, ksenofobiczne akcenty

w jego książkach dla młodzieży oraz język powieści historycznej dawniej i współcześnie. Anna Zdaniowicz z BN, opowiadając o *Pożytkach i szkodach płynących z lektury według podręczników savoir-vivre z lat 1815-1939*, wypowiedziała stale aktualną myśl o lekturze jako ważnym elemencie dobrego wychowania i źródle tematów do kulturalnej rozmowy. Agnieszka Paja reprezentująca BN przedstawiła obawy XIX-wiecznych publicystów piszących o czytelnictwie kobiet, uzmysławiając słuchaczom pośrednio konieczność równouprawnienia kobiet i mężczyzn we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Krystyna Kossakowska-Jarosz z Uniwersytetu Opolskiego wygłosiła referat zatytułowany „*Duch z litery*” w *górnśląskim wariantem koncepcji książki jako „skarbnicy dobrych i złotych myśli” w programie rodzimych działaczy kulturalnych w XIX w.* Odwołała się do pojęć „dobrej książki przyjaciółki” oraz „książki zwodzicielki”, czyli problemu książek zawierających negatywne treści wychowawcze, np. zachęcających młodzież do buntu przeciw rodzicom lub lansujących określone sposoby życia. Rozważania nad górnośląskim wariantem książki skłaniają do refleksji o wielkiej roli publikacji o tematyce regionalnej, w promocji czytelnictwa współcześnie, m. in. na wsi. O *Carskiej cenzurze zagranicznej wobec importu literatury religijnej w języku polskim w l. 1865-1904* mówił Janusz Kostecki z Instytutu Książki i Czytelnictwa BN. Z wystąpienia można wyciągnąć wnioski, że we współczesnym świecie powinna panować swoboda w zakresie ogłaszania publikacji religijnych, niezależnie od tego, jaką legalną religię lub wyznanie reprezentują. Taki sam pluralizm jest konieczny przy gromadzeniu zbiorów przez biblioteki publiczne, szkolne i pedagogiczne, szczególnie funkcjonujące w środowiskach dwu- lub wielowyznaniowych. W Polsce takie książki działają np. w województwie podlaskim i na Śląsku Cieszyńskim. Małgorzata Komza z Uniwersytetu Wrocławskiego zarysowała problem znaczenia lektury w życiu młodych ziemianek na początku XX w. na przykładzie inteligencko-ziemiańskiej rodziny Lewoniewskich z majątku Bolcze na Żmudzi. Mówiła o dużym znaczeniu towarzyskiego głośniego czytania w środowiskach ziemiańskich, istotnego także w rozwoju czytelnictwa we współczesnych rodzinach, niezależnie od sfery społecznej. Krystyna Heska-Kwaśniewicz (US) przekonywała w czasie dyskusji nad referatem M. Komzy, jak wielkie znaczenie w wychowaniu i edukacji dziecka ma księgozbiór domowy.

Monika Olczak-Kardas (Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy w Kielcach) przybliżyła słuchaczom problem znaczenia lektury w środowisku wiejskim w świetle pamiętników chłopów w okresie międzywojennym. Do czasów II wojny światowej i dziejów powojennej emigracji nawiązała Jolanta Chwastyk-Kowalczyk reprezentująca tę samą uczelnię, mówiąc o *The Long Walk* Sławomira Rawicza jako przykładzie ponadpokoleniowej lektury w wolnym

świecie i zachęcając słuchaczy do sięgnięcia po tę książkę. Referentka odesłała słuchaczy do strony księgarni internetowej amazon.com, gdzie można przeczytać liczne głosy czytającej publiczności o książce Rawicza. Irena Socha z UŚ omówiła zagadnienie obecności problemu czytelnictwa w polskiej myśli bibliologicznej z lat 1946-1960, nawiązując do zależności między polską bibliologią tamtego okresu a tradycją sprzed 1939 r. Przypomniała koncepcje absolwenta studium prowadzonego przez Helenę Radlińską, po wojennego dyrektora departamentu w Ministerstwie Kultury i Sztuki oraz redaktora naczelnego „Bibliotekarza”, Czesława Koziola. Temat, jaki stanowi *Najnowsza historia Polski w publikacjach tzw. drugiego obiegu w latach 1980-1981* zreferował Zbigniew Osieński z UMCS. Zaletę wystąpienia stanowiło zwrócenie uwagi tak na walor tamtych publikacji, jakim było „odklamywanie” oficjalnej PRL-owskiej historiografii, w tym szkolnej, jak i ich słabość, sprowadzającą się do równie dużej tendencyjności i popularyzowania spiskowej teorii dziejów.

Duże znaczenie praktyczne cechowało wystąpienia dotyczące tematyki współczesnej, szczególnie biblioterapii i literatury dla dzieci.

Wanda Matras-Mastalerz z Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, mówiąc o terapeutycznej wartości lektury, zaprezentowała opracowaną przez siebie listę książek dla dzieci o takich walorach, informując, że pełna lista będzie opublikowana w publikacji pokonferencyjnej. Agnieszka Kotwica z UŚ popularyzowała doświadczenia Działu Integracyjno-Biblioterapeutycznego Biblioteki Śląskiej w Katowicach i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zabrze w pracy z czytelnikami niewidomymi, słabo widzącymi i tracącymi wzrok. Ważna usługa prowadzona przez katowicką bibliotekę to wypożyczenia międzybiblioteczne książki mówionej. Wartościowym zjawiskiem jest współpraca obu księżnic ze stowarzyszeniami osób niepełnosprawnych. Analogiczną tematykę przedstawił Piotr Biesiada (UŚ), dzieląc się z uczestnikami konferencji osobistymi doświadczeniami w pracy z niewidomymi skupionymi w kole działającym przy MBP w Rudzie Śląskiej. Słuchacze mogli obejrzyć różne rodzaje książek dla niewidomych przyniesione przez referenta. W dyskusji nad referatami mówiono o słabościach edukacji prozdrowotnej w polskich szkołach i braku bibliotek w szpitalach. Negatywnie oceniono projekt informacji o zdrowiu opracowany przez Ministerstwo Zdrowia, pomijający rolę bibliotek w informacji medycznej.

Czytelnika dziecięcego dotyczył referat Alicji Baluch (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie). Autorka dużo mówiła o przedlekturowych doświadczeniach małych dzieci, uczących się od matki rozpoznawania dźwięku mowy prozą i wierszem. Słusznie stwierdziła, że dobry czytelnik potrafi wyciągnąć korzyści nawet z lichej lektury, umiejętnie ją oceniając. Kwestią emotywnego odbioru literatury dziecięcej zajęła się Alicja Ungehauer-Gołąb z Uniwersytetu Rzeszowskiego, przedstawiając efekty przeprowa-

dzonych przez siebie badań empirycznych nad odbiorem emocjonalnym fragmentów tekstów Tove Jansson o Muminkach przez dzieci i osoby dorosłe. Owoc studiów nad bardzo współczesną tematyką zaprezentowała Barbara Pytlos z UŚ, analizując *Portret nastolatki promowany na lamach miesięcznika „Dziewczyna” w latach 2005-2009*. Małgorzata Gwadera (UŚ) przestrzegала przed zagrożeniami płynącymi z czytelnictwa dzieci w XXI w. Ewa Jabłońska-Stefanowicz (Uniwersytet Wrocławski) omówiła pozytywki i szkody płynące ze „szkolnych” wydań klasyki masowo publikowanych po 1989 r. Za pozytywną stronę zasygnalizowanego zjawiska uznała dużą ilość, różnorodność oraz taniość wydań lektur, natomiast do ujemnych zaliczyła instrumentalizację utworu literackiego i procesu lektury, wyjaśniając, że chodzi o komentarze do tekstów odczuwające uczniów samodzielności intelektualnej przy czytaniu książek. Równie trafnie oceniła negatywnie złą jakość edytorską serii, co przejawia się m.in. w niestarannej korekcie i łamaniu. Chwaliła biblioteki cyfrowe jako udostępniające „otwarte zasoby edukacyjne”. O ważnym problemie wychowawczym mówiła Małgorzata Chrobak (UP Kraków), analizując postawy wobec obcości w polskiej prozie dla młodzieży po 1989 r. „Obcy”, „inni”, których młodzi czytelnicy powinni szanować i rozumieć, to np. bezdomny, Murzyn, Żyd i niepełnosprawny. Referentka w dużym stopniu odwoływała się do twórczości Doroty Terakowskiej. Sylwia Gajownik z UŚ ostrzegала przed „książkami trywialnymi” mającymi negatywny wpływ na dzieci, w wydawaniu których celują na rynku polskim niektóre oficyny. Autorzy omówionych przykładów publikacji trywializują takie zjawiska, jak kwestie fizjologiczne, seksualność, śmierć. Podkreśliła, że książki trywialne nie pozwalają dziecku uwrażliwić się na takie tematy. Michał Rogoż (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie) mówił o dziejach recepcji ponadpokoleniowego dzieła Alana Aleksandra Milne’a o Kubusiu Puchatku na polskim rynku wydawniczym.

O Instytucie, który zorganizował konferencję dobrze świadczy fakt, iż w obradach plenarnych i zebraniu sekcji biblioterapeutycznej uczestniczyła w charakterze słuchaczy duża liczba studentów i to pomimo faktu, że na czas obrad zostali zwolnieni z zajęć dydaktycznych.

Konferencji towarzyszyły udane imprezy. Do zajmujących należała wycieczka do nowego gmachu Biblioteki Śląskiej. Wielu chętnych zgromadził wyjazd do dwóch zabytkowych górniczych dzielnic Katowic: Nikiszowca i Giszowca.

Referaty wygłoszone na konferencji zostaną opublikowane w pracy zbiorowej przez Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego. Duża część, szczególnie dotycząca biblioterapii oraz literatury dla dzieci i młodzieży, zainteresuje bibliotekarzy praktyków.

Prof. UR dr hab. Adrian Uljaz
Uniwersytet Rzeszowski

Seminarium poświęcone programowi Biblioteka+

W pierwszym dniu I Warszawskich Targów Książki odbyło się seminarium, na którym przedstawiciele Instytutu Książki zaprezentowali zgromadzonemu w auli Goethego PKiN cele, zadania i realizację programu Biblioteka+. Spotkanie zorganizowali Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Instytut Książki.

Uczestników powitali Ewa Kobińska-Maciuszko, wiceprzewodnicząca SBP i zarazem dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie oraz Ryszard Skrzypczak, zastępca dyrektora Instytutu Książki, który następnie zaprezentował projekt Biblioteka+ i jego dotychczasową realizację. Prezentację samego systemu, analizę praktycznych możliwości systemu i planowane działania Instytutu Książki przedstawił Jakub Salamon z zespołu ds. MAK+.

Program Biblioteka+ ma formułę wieloletniego programu rządowego, jest przedsięwzięciem zakrojonym na szeroką skalę. Efektem końcowym ma być radykalna poprawa stanu polskich bibliotek publicznych. Został zainicjowany przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego, Bogdana Zdrojewskiego wiosną 2008 r. Przygotowanie i przeprowadzenie programu powierzono Instytutowi Książki. Jego realizację rozpoczęto w 2009 r. Głównymi beneficjentami programu są biblioteki gminne, ze szczególnym uwzględnieniem gmin wiejskich i wiejsko-miejskich. Program Biblioteka+ ma charakter aplikacyjny. Celem strategicznym programu jest przekształcenie bibliotek w nowoczesne centra dostępu do wiedzy, kultury i informacji oraz ośrodki życia społecznego, wprowadzenie także systemu certyfikującego dla bibliotek. Projekt certyfikatu przygotował zespół, którego pracami kierowała Ewa Kobińska-Maciuszko. Certyfikat jest pomyślany jako znak jakości biblioteki. Działania w ramach programu „Biblioteka+” zaplanowano w czterech obszarach: 1. Stworzenie jednolitego, ogólnopolskiego, centralnego systemu komputerowego umożliwiającego zarządzanie zbiorami bibliotecznymi i wymianę informacji o księgozbiorach i wypożyczeniach pomiędzy samymi bibliotekami oraz zdalny dostęp poprzez Internet dla czytelników (Mak+); 2. Internetyzacja bibliotek; 3. Szkolenie bibliotekarzy w zakresie nowych kompetencji; 4. Uruchomienie programu wsparcia modernizacji i rozbudowy bibliotek.

W ramach tego projektu Instytut podjął prace nad nowym programem komputerowym dla bibliotek publicznych (MAK+), w tym jego napisanie, dystrybucję, ciągły rozwój systemu i jego serwisowanie. Program został napisany od podstaw z zachowaniem pełnej zgodności z programem MAK opracowanym w Bibliotece Narodowej. MAK+ jest kompatybilny na poziomie wymiany danych katalogowych z wiodącymi programami katalogowymi. Jest oparty o architekturę klient-serwer z dostępem poprzez prze-

glądarkę internetową. Utworzone zostało centrum serwisowe dla bibliotekarzy. Program jest dostosowany do istniejących już w bibliotekach podstawowych konfiguracji sprzętowych. Powstał przy współpracy z twórcami systemu MAK oraz bibliotekarzami, wyposażony został w nowoczesny, przyjazny graficznie interfejs. Pracowano nad nim przez dwa minione lata. Jesienią ubiegłego roku rozpoczęto jego dystrybucję oraz przystąpiono do szkolenia użytkowników.

Biblioteka gminna powinna dysponować szerokopasmowym łączem internetowym. Spełnienie tego wymogu jest konieczne dla realizowania programu w bibliotekach. Instytut Książki przeprowadził ogólnopolską inwentaryzację stanu przyłączy internetowych do bibliotek publicznych, a także wyposażenia w sprzęt komputerowy. Z inicjatywy Instytutu Książki i Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informatycznego działania na rzecz podłączenia bibliotek nieobjętych dotychczas dostępem do szerokopasmowego Internetu prowadzą Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji i Urząd Komunikacji Elektronicznej. Proces podłączania bibliotek będzie finansowany ze środków publicznych. W 2009 r. przeprowadzono działania wspierające internetyzację bibliotek gminnych i ich filii. Wynikiem dotychczasowych działań jest Porozumienie w sprawie bezpłatnego zapewnienia przez Telekomunikację Polską S.A. wszystkim bibliotekom gminnym i filiom dostępu do szerokopasmowego Internetu za pomocą łączy stałych radiowych oraz Porozumienie w sprawie utworzenia programu internetyzacji polskich bibliotek publicznych.

W ramach programu Biblioteka+ przygotowano program szkoleniowy w zakresie nowych kompetencji. Szkolenia są realizowane we współpracy z bibliotekami wojewódzkimi oraz Fundacją Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego (Program Rozwoju Bibliotek). Szkolenia te wzajemnie się uzupełniają. Pierwsze szkolenie przeprowadzono w Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu. W 2010 r. zaplanowano przeszkolenie ok. 1000 bibliotekarzy oraz przedstawicieli samorządów terytorialnych. Za szkolenia w danym województwie odpowiedzialni są koordynatorzy regionalni. Przeprowadzenie szkoleń jest przewidziane, począwszy od 2009 r., w trzech kolejnych latach.

Jednym z najbardziej palących problemów bibliotek gminnych w Polsce (zwłaszcza bibliotek wiejskich) jest stan budynków i pomieszczeń bibliotek. Program Biblioteka+ zakłada wsparcie finansowe modernizacji budynków i pomieszczeń bibliotek oraz budowy nowych budynków bibliotecznych. W roku ubiegłym opracowano komplet dokumentacji dotyczącej poprawy infrastruktury architektonicznej bibliotek i uruchomiono program małych grantów pod nazwą „Infrastruktura bibliotek”. W 2009 r. wydano na jego realizację 3,5 mln zł; dotacje otrzymało 78 bibliotek gminnych, wyremontowano 226 placówek

bibliotecznych. W roku bieżącym odbył się w trybie konkursu wniosków (podobnie jak przy innych programach resortowych i europejskich) składanych do 1 czerwca, a na jego realizację przewidziano 4 mln zł. Mankamentem finansowym tego modułu jest brak możliwości przechodzenia środków na rok następny.

Ogólnopolski system katalogowy Mak+ ma na celu umożliwienie dokonywania przez Internet wszelkich operacji związanych z katalogowaniem dokumentów bibliotecznych (książki, czasopisma, filmy), prezentacją oraz wypożyczaniem zbiorów. System jest kierowany do bibliotek posiadających przynajmniej 1 komputer oraz łącza internetowe spełniające określone wymagania. Praca z systemem odbywa się za pomocą przeglądarek internetowych, a sam system charakteryzuje się prostotą w procesie instalacji i administrowania, a także niskimi opłatami (dla bibliotek publicznych kwalifikujących się do programu Biblioteka+ całkowity koszt wynosi 100 zł brutto za miesiąc). Pierwsza instalacja odbyła się wiosną tego roku. MAK+ jest zintegrowanym systemem obejmującym prace z obszaru: magazyn, czytelnia, wypożyczalnia, katalog i skonstrum (w opracowaniu). Jest odświeżalny w odstępie 10 minutowym. Internet jest niezbędny do synchronizacji i backupu danych oraz aktualizacji oprogramowania. MAK+ aktualnie jest wdrażany w 200 bibliotekach gminnych. Korzyści wynikające z instalacji oprogramowania to: zgodność ze standardem MARC 21, jednolita baza danych rekordów bibliograficznych, jednolita baza czytelników, jednoczesne wyszukiwanie we wszystkich dostępnych w systemie katalogach, możliwość złożenia zamówienia na wypożyczenie książki i jego realizacja przez Internet, kontakt e-mailowy, sieć internetowa w gminach. Aktualnie w systemie znajduje się półtora miliona rekordów. Zakończenie wdrażania i pełnej instalacji do ok. 2300 bibliotek objętych programem jest planowane na koniec 2011 r.

Prelegenci poinformowali, że szczegółowe i aktualne informacje dotyczące programu są zamieszczane na stronie internetowej <http://www.bibliotekaplus.pl/>. Spotkanie na WTK przybliżyło założenia merytoryczne, zasady, realizację i postęp w pracach nad programem Biblioteka+.

Marzena Przybyśz

Jaki VAT na książki po 2010 roku?

W ramach 55. Międzynarodowych Targów Książki w PKiN odbyła się 21 maja br. konferencja zorganizowana przez redakcję „Wiadomości Księgarskich” poświęcona utrzymaniu zerowej stawki VAT na książki. Wśród obecnych byli zainteresowani bezpośrednio tematem: księgarze, wydawcy, bibliotekarze, w tym przedstawiciele organizacji branżowych (Polskiej Izby Książki, Izby Księgarstwa Polskiego, Stowarzyszenia Księgarzy Polskich, Izby Księgarzy

z Wrocławia, Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek oraz Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich), jak również przedstawiciele mediów. Niestety, tuż przed rozpoczęciem konferencji odwołali swój udział przedstawiciele Departamentu Mecenatu Państwa z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Pierwsza zabrała głos Iwona Kordjak, redaktor naczelna „Monitora Podatkowego”, która mówiła o aktualnej sytuacji podatkowej w Polsce. Od momentu przystąpienia Polski do Unii Europejskiej w kraju obowiązuje unijny system opodatkowania VAT, w którym kraje członkowskie stosują stawkę podstawową nie mniejszą niż 15%, a w ściśle określonych przypadkach mają prawo do stawki zredukowanej, nie mniejszej niż 5%. W Polsce obowiązuje VAT 22%, a stawka zredukowana wynosi 7%. W szczególnych przypadkach są stosowane mniejsze stawki (np. w Polsce – 0% w przypadku podatku VAT na sprzedaż książek i czasopism specjalistycznych). Jest to wynik przeprowadzonych negocjacji państw, które wchodząc do UE, wprowadziły taki zapis w swoim traktacie akcesyjnym. W poszczególnych krajach unijnych stosuje się różne stawki podatku VAT na książki, np. w Wielkiej Brytanii, Irlandii (bezzterminowo) i Norwegii – 0%, Hiszpanii – 4%, Francji – 5,5%, Niemczech – 7%, a Danii – 25%.

Polska, na podstawie podpisanego traktatu z 2004 r. oraz przeprowadzonych w latach następnych negocjacji, może stosować 0% stawkę podatku VAT na książki i czasopisma specjalistyczne do końca 2010 r. Władze Unii Europejskiej przyjęły wówczas uzasadnienie, że wzrost cen i spadek popytu w warunkach stosunkowo niskich dochodów w Polsce, mógłby prowadzić do pogłębienia spadku czytelnictwa i barier w edukacji. Do końca 2010 r. Unia Europejska miała zreformować swój system podatkowy. W 2007 r. zapowiadano odejście od stawek zredukowanych, a za idealne rozwiązanie Komisja Europejska uznała zastosowanie jednolitej stawki VAT na wszystkie towary i usługi. Do tej pory nie przeprowadzono takiej reformy. Aby utrzymać zerową stawkę podatku VAT na książki, musi być jednogłośnie rady ECOFIN złożonej z ministrów finansów krajów członkowskich. Wyłączną inicjatywę prawodawczą w sprawie stawki VAT na książki ma Komisja Europejska. Jeśli nie zostaną podjęte żadne działania, to prawo do stosowania przez Polskę stawki zerowej wygasa z końcem tego roku i od stycznia 2011 r. zgodnie ze 112 dyrektywą UE obowiązywać będzie stawka 7%. Aby tego uniknąć, Polska powinna wystąpić z inicjatywą przedłużenia zerowej stawki, odpowiednio to argumentując.

Prowadząca spotkanie Anna Pietruczak, zastępca redaktora naczelnego „Wiadomości Księgarskich”, odczytała komunikat i stanowisko Ministerstwa Finansów w sprawie stawek podatku VAT od 2011 r. W przekazanej informacji było zapewnienie MF, że *zwróci się do Komisji Europejskiej z prośbą o podjęcie działań zmierzających do zmiany dyrektywy re-*

gulatingą wysokość stawek VAT na niektóre artykuły w państwach UE, aby utrzymać możliwość ich preferencyjnego opodatkowania. Jednocześnie, aby ograniczyć skutek ewentualnego wygaśnięcia przepisów dotyczących preferencyjnych stawek VAT, MF przedstawi projekt nowelizacji ustawy o VAT.

Następnie, zostały przedstawione stanowiska w tej kwestii organizacji ze środowiska książki. Obecni ich przedstawiciele podtrzymali dotychczasowe stanowisko swych organizacji, które odzwierciedla wspólny pogląd – utrzymanie stanu obecnego stawki VAT na książki i czasopisma specjalistyczne wynikające z po-

trzeby wspierania czytelnictwa w Polsce. Mówili o dotychczasowych działaniach w tej sprawie.

Na konferencji był obecny Grzegorz Gauden, dyrektor Instytutu Książki, który zapewnił o poparciu ministra kultury i dziedzictwa narodowego dla przedłużenia okresu stosowania zerowej stawki podatku VAT na książki. Nawiązał do nieustannego lobbingowania tej sprawy wśród polityków, ciąglego jej nagłaśniania oraz do wspólnej petycji organizacji, związków zawodowych i stowarzyszeń działających w sektorze książki o przedłużenie zerowej stawki podatku VAT na książki po 2010 roku.

Marzena Przybysz

Sylwetki

Cecylia Judek – sekretarz naukowy Książnicy Pomorskiej w Szczecinie



Uśmiech rzadko schodzi z jej oblicza, ma wrodzoną empatię i potrafi sobie zjednać każdego, emanuje sympatią do rozmówcy, jest zawsze pełna entuzjazmu, lubiana chyba przez wszystkich współpracowników i czym się zajmie – zamienia w sukces. Potrafi się też dobrze bawić, o czym przekonała nas nie raz podczas uroczystości i zabawowo obchodzonego Dnia Bibliotekarza w ogrodach pałacowych Książnicy Pomorskiej w Buku Kamińskim.

Po otrzymaniu nominacji na sekretarza naukowego w 2007 r. pracuje na szóstym piętrze, oderwana od swojego Oddziału Rękopisów – Muzeum Literackiego, którego pomieszczenia, jak i cały najstarszy budynek biblioteki przy ul. Dworcowej są w kapitalnym remoncie. To właśnie w tym oddziale, którym kierowała przez 19 lat (1.01.1984 – 30.06.2002), stała się tym, kim jest dzisiaj. Od 1 lipca 2002 r. do 31 sierpnia 2007 r. kierowała pracą całego Działu Zbiórów Specjalnych.

Zacznijmy od początku. Rodzice Cecylii pochodzą z Kujaw, przyjechali na Pomorze Zachodnie pod koniec lat czterdziestych i osiedlili się ostatecznie w Radowie Małym. Cecylia, *de domo* Król, z urodzenia jest łobezianką, a Liccum Ogólnokształcące ukończyła w 1971 r. w Resku. W latach 1971-1976 studiowała filologię polską na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Już na V roku studiów rozpoczęła współpracę z Wydawnictwem Oddziału PAN w Poznaniu, a jej szefem był znany historyk prof. Jerzy Topolski. Po ukończeniu studiów podjęła pracę w Redakcji Wydawnictwa Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu. Pracując, ukończyła kurs dla wydawców.

W lipcu 1977 r. Cecylia uczestniczyła w kursie języka i kultury łużyckiej w Budziszynie (łuż. Budisin, niem. Boutzen). Dzięki zawartym tam kontaktom wyjechała na sześciomiesięczne stypendium do Lejdy (Holandia), gdzie znajduje się najstarszy holenderski uniwersytet. Już w czasie studiów kierowała Studenckim Kołem Naukowym Językoznawców, organizowała obozy naukowe (m.in. badające procesy integracji gwarowej na Ziemiach Zachodnich). Pierwsze publikowane teksty dotyczyły tematyki językoznawczej. Tak np. w „Zeszytach Polonistycz-

nych” Uniwersytetu im. A. Mickiewicza opublikowany został artykuł *Osobliwości leksykalne w języku Ludwika Mierosławskiego*, którego Cecylia była współautorką. Wcześniej ujawniła swoje ambicje i predyspozycje do pracy naukowej.

W trakcie studiów Cecylia poznała Krzysztofa Judka, studenta Wydziału Prawa i Administracji. Dwa lata po zakończeniu studiów odbył się ich ślub. Po ślubie Judkowie przenieśli się do Szczecina i tu Cecylia zaczęła szukać pracy, o którą dla polonistki nie było tak łatwo. Znalazła ją w Zarządzie Wojewódzkim Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej na stanowisku sekretarza komisji kultury. Jednocześnie prowadziła zajęcia (prace zlecone) ze studentami polonistyki oraz studentami pedagogiki Wyższej Szkoły Pedagogicznej w roku akademickim 1978/79 i w roku 1981/82. Praca z młodzieżą bardzo ją pociągała. Toteż inicjowała wiele imprez kulturalnych, organizowała zbiorowe wyjazdy do szczecińskich teatrów i rozmowy z aktorami po spektaklu, jeździła z prelekcjami do kół terenowych, organizowała wystawy plastyków wiejskich i obozy filmowe. Wtedy też rozpoczęła współpracę z ówczesną Wojewódzką i Miejską Biblioteką Publiczną (WiMBP), dzisiaj Książnicą Pomorską, przy organizacji wojewódzkiego współzawodnictwa na najlepszy punkt biblioteczny i bibliotekę patronacką. Pozyskiwała fundusze na nagrody dla najlepszych, drukowała dyplomy, zachęcała do czytelnictwa i współzawodnictwa. Dała się poznać jako wybijająca się organizatorka zajęć kulturalnych z młodzieżą. Pojawiły się więc od zwierzchników propozycje objęcia funkcji kierowniczych i dyrektorskich, ale okazało się, że Cecylia Judek nie należy do partii i nie chce do niej wstępować. Została więc „przekreślona”. Zdała sobie sprawę, że musi szukać pracy gdzie indziej.

Wcześniejsza współpraca ułatwiła jej zatrudnienie w WiMBP w Szczecinie. Po krótkim stażu, powierzono jej funkcję kierownika Oddziału Pomorzoznawczego, ale w związku z nową strukturą organizacyjną biblioteki, od początku stycznia 1984 r. została kierownikiem nowo utworzonego Oddziału Rękopisów – Muzeum Literackiego. To było to miejsce, jakby przeznaczone dla niej. Pokój – pracownia, salka muzealna z zabytkowymi meblami, obrazami, książkami – pamiętkami po pisarzach oraz sala obok z ogromnym zasobem starych druków i zabytkowych rękopisów. Tu dopiero mogła w pełni wykazać się swoją inicjatywą. Kontaktowała się z pisarzami i ich rodzinami w celu pozyskiwania spuścizn, nawiązała współpracę ze Szczecińskim Towarzystwem Kultury, skąd otrzymywała do zbiorów bibliotecznych pamiętniki – plon konkursu „Dzieje Szczecińskich Rodzin”. Współpraca z wieloma organizacjami i towarzystwami owocowała później wielkimi wystawami i konferencjami. Tak było np. ze Stowarzyszeniem „Świtez”, Stowarzyszeniem Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, Stowarzyszeniem „Harbińczyków”, szczecińskim oddziałem Polskiego

Towarzystwa Ziemiańskiego. Rocznie literackie były okazją do przygotowania i prezentacji okolicznościowych wystaw. Toteż do tego oddziału stale ciągnęły wycieczki klas szkolnych, od szkół podstawowych aż do liceów, a także studenci. W tym oddziale odbywały się najważniejsze spotkania autorskie, wieczory literackie, promocje książek naukowych i literackich oraz kameralne uroczystości biblioteczne. Między innymi także zainicjowane przez Cecylię w 2002 r. spotkania poetyckie z młodzieżą szkolną, w pierwszym dniu wiosny, pod hasłem „Wagary z poezją”. Imprezy były przygotowywane wspólnie przez wszystkich pracowników oddziału.

Działalność popularyzatorska była bardzo ważna, ale największą zasługą Cecylii jest to, że pozyskała bardzo dużo zbiorów do bibliotecznej kolekcji rękopisów, m.in. archiwa rodzinne, teczki korespondencji, archiwa pisarzy, malarzy i innych ważnych osób z regionu.

Pracując w bibliotece, Cecylia zdawała sobie sprawę, że musi uzyskać także kwalifikacje bibliotekarskie. Toteż w 1985 r. ukończyła studia podyplomowe z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Wyniki pracy i studia podyplomowe zaowocowały przyznaniem jej w styczniu 1986 r. stopnia kustosa, a we wrześniu 1989 r. starszego kustosa służby bibliotecznej.

Od 1975 r. działała w WiMBP Filia Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy w Warszawie, przekształconego później w Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej. Kształciła ona bibliotekarzy i kandydatów do zawodu. Pocztyując sobie za wielki sukces (pełniłem wówczas także funkcję kierownika teże Filii), że udało mi się pozyskać Cecylię na wykładowcę literatury pięknej. Wykłady obejmowały teorię i socjologię literatury oraz literaturę polską i obcą od połowy XIX w. aż do czasów współczesnych. Cecylia solidnie przygotowywała się do wykładów (nie było jeszcze np. opracowań do literatury emigracyjnej) i olśniewała słuchaczy swoją bogatą wiedzą, odczytaniem i elokwencją. Jeszcze do dzisiaj, przy okazji spotkań, absolwenci wspominają ją podkreślając, że mimo dużych wymagań był to najbardziej lubiany przedmiot zajęć.

Tę dodatkową pracę dydaktyczną, jako nauczyciel kontraktowy, wykonywała w latach 1985-2001, jednak na skutek zaleceń lekarza musiała zrezygnować z dalszych wykładów. Za zasługi dla rozwoju organizacyjnego i merytorycznego CUKB oraz za kreowanie wizerunku nowoczesnego bibliotekarza otrzymała w 1998 r. Medal Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy. Nieco później, w latach 2007-2009 prowadziła jeszcze zajęcia dydaktycznego z przedmiotu „Ochrona dziedzictwa kulturowego w bibliotekach” na studiach podyplomowych z zakresu bibliotekoznawstwa na Uniwersytecie Szczecińskim.

Śmiało można powiedzieć, że od drugiej połowy lat 80. zaczął się najbardziej twórczy okres w życiu naszej bohaterki. Znając języki obce, współpracowała przy organizacji międzynarodowych sympozjów, które odbywały się w Książnicy Pomorskiej, współorganizowała krajowe i regionalne literackie konferencje i seminaria, na których wygłaszała referaty, wyjeżdżała służbowo do zagranicznych bibliotek. Przygotowywała także wielkie naukowe wystawy, do których opracowywała i wydawała katalogi i informatory. To właśnie z jej inicjatywy i dzięki jej staraniom przy gromadzeniu dokumentacji Instytut Yad Vashem przyznał pośmiertnie medale „Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata” Marii Flukowskiej oraz jej matce i córce. Uroczystość odbyła się w dniu 7 stycznia 2005 r. w Książnicy Pomorskiej i towarzyszyła jej wystawa o bohaterkach ratujących Żydów w czasie II wojny światowej.

Coraz więcej publikuje. Od 1995 r. współpracuje ze szczebińskim kulturalno-literackim czasopismem „Pogranicza”. Publikuje artykuły w czasopismach zawodowych: „Bibliotekarzu Zachodniopomorskim”, którego jest członkiem kolegium redakcyjnego (od 1989 r.), „Bibliotekarzu”, „Poradniku Bibliotekarza”, ale także w „Pomeranii”, „Wileńskich Rozmaitościach”, „Słowie Żydowskim”, „Głosie Szczecińskim” i in. Bibliografia jej publikacji liczy ponad 100 pozycji.

Cecylia ma także duży dorobek naukowy i redakcyjny w wydawnictwach książkowych. Dużym jej osiągnięciem jest także wysyłanie biogramów zmarłych, zasłużonych bibliotekarzy z naszego regionu do kolejnego tomu „Słownika pracowników książki polskiej” pod redakcją prof. Hanny Tadeusiewicz. 26 biogramów zostało opracowane przez C. Judek. Jej marzeniem jest wydanie przygotowanej do druku (rozpoczętej na wstępnym etapie z Jolantą Liskowacką) pracy poświęconej pobytowi w Szczecinie Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Wraz z całą instytucją włącza się czynnie w realizację programu corocznego Zachodniopomorskiego Festiwalu Nauki.

Cecylia jest *spiritus movens* wielu przedsięwzięć bibliotecznych. Wymienimy przynajmniej te ostatnie. We wrześniu 2008 r. odbyło się w Książnicy Pomorskiej III Forum Młodych Bibliotekarzy z udziałem uczestników z całej Polski. W październiku 2008 r. odbyła się konferencja „Polskie ślady na Dalekim Wschodzie. Polacy w Harbinie” (poplonem jest publikacja). W maju 2009 r. odbyło się sympozjum (organizowane wspólnie z Uniwersytetem Szczecińskim) „Henryk Markiewicz jako badacz literatury” (poplonem jest publikacja) w związku z zakupem przez Książnicę Pomorską cennych zbiorów biblioteki prof. H. Markiewicza. W październiku 2009 r. zorganizowała w Książnicy Pomorskiej ogólnopolską konferencję „Regionalna prasa bibliotekarska. Doświadczenia i perspektywy”. Konferencja zbiegła się z uroczystości obchodzoną jubileuszem 50-lecia „Biblio-

tekarza Zachodniopomorskiego” (poplonem będzie publikacja). Jej pomysłem jest działająca od dwóch lat Wewnętrzna Akademia Biblioteczna (piękna nazwa!) – forum wzbogacania wiedzy i wymiany doświadczeń ze służbowych wyjazdów krajowych i zagranicznych. Pomysłem Cecylii, zaakceptowanym przez władze samorządowe, jest także „Nagroda im. Stanisława Badonia dla bibliotekarza roku województwa zachodniopomorskiego”. Będzie ona przyznana po raz pierwszy w 2010 r.

Cecylia Judek nie należała, ani nie należy do żadnej partii. Kiedyś powiedziała swojemu przełożonemu, że jej partią jest Książnica Pomorska, dla niej pracuje i będzie pracować. Za to działa aktywnie w organizacjach społecznych. Na pytania, dlaczego nie otworzyła przewodu doktorskiego, Cecylia zawsze ma tę samą odpowiedź: – Nie mam na to czasu, a zresztą tytuł to nie jest najważniejsza sprawa.

Kiedy w 1987 r. powstawało Towarzystwo Przyjaciół Książnicy Szczecińskiej, znalazła się w gronie jego założycieli, obejmując funkcję przewodniczącej Komisji Rewizyjnej, a w następnej kadencji – sekretarza Zarządu. W Towarzystwie Przyjaciół Książnicy Pomorskiej (taka nazwa obowiązuje formalnie od 1999 r.) działa do dzisiaj.

Gdy w pierwszych latach XXI w. Książnica Pomorska znalazła się w kłopotach finansowych, jako związkowiec „Solidarności” występowała w telewizji szczecińskiej z argumentami o konieczności dofinansowania tej ważnej dla miasta i regionu instytucji naukowej. Na spotkaniu z Bogdanem Zdrojewskim, ministrem kultury i dziedzictwa narodowego, domagała się od ministerstwa legislacyjnych gwarancji dla zachowania i ochrony dziedzictwa narodowego przechowywanego w bibliotekach naukowych.

W ruchu zawodowym C. Judek ma niebanalne osiągnięcia. Na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym SBP wysunięto m.in. jej kandydaturę na przewodniczącą Zarządu Okręgu. Padła prośba od delegatów, aby kandydaci przedstawili strategię działania SBP na najbliższe lata. Cecylia w ciągu 10 minut przedstawiła najważniejsze zadania, które powinny być zrealizowane. Po wystąpieniu rozległy się brawa i została wybrana na przewodniczącą. Jak trafny to był wybór niech świadczy fakt, że w ciągu jednej kadencji (2005-2008) liczba członków SBP w naszym okręgu wzrosła o 101 osób. Okręg liczył 535 członków skupionych w 21 kołach. To był ewenement na skalę ogólnopolską. Nigdzie takiego rozwoju organizacji nie zanotowano. Ale nie przyszło to łatwo. Przewodnicząca wyznaczyła (wzorem Zarządu Głównego) opiekunów poszczególnych kół. Sama często jeździ do bibliotek i kół z odczytami i prelekcjami. Ale była też i wpadka – na skutek drobnego incydentu przestało działać jedno z kół terenowych. Jest nadzieja, że to też uda się naprawić.

W 2007 r. w „uznaniu zasług” otrzymała Medal SBP. W marcu 2009 r. podczas Okręgowego Zjazdu Delegatów SBP została wybrana przewodniczącą na

drugą kadencję. Na Krajowym Zjeździe Delegatów SBP w maju 2009 r. otrzymała odznakę honorową SBP. Na pytanie, dlaczego nie zgodziła się na wybór do Zarządu Głównego SBP, odpowiada: – *Moje miejsce jest tutaj, wśród kół.*

Nowe pomysły, to wspólnie opracowana strategia działania ZO SBP na lata 2009-2013. W grudniu 2009 r. odbyła się po raz pierwszy w Książnicy Pomorskiej dyskusja panelowa przedstawicieli SBP i Stowarzyszenia Bibliotekarzy Szkół Polskich na temat podejmowania wspólnych działań. Trzeba też wspomnieć o sekcji bibliotekarzy – seniorów przy Kole SBP Nr 1 w Szczecinie, która ma okazję gościć także przewodniczącą Zarządu Okręgu.

Za tak wszechstronną działalność zawodową i społeczną Cecylia otrzymała w 1989 r. nagrodę Funduszu Literatury Ministerstwa Kultury i Sztuki. Została także odznaczona Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi. W 2005 r., z okazji 100-lecia Biblioteki, została odznaczona przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego Brązowym Medalem „Gloria Artis” oraz regionalną Złotą Odznaką Gryfa Zachodniopomorskiego.

Na pytanie o pozazawodowe zainteresowania odpowiada: – *Najkrócej: to książki (biograficzne, pamiętnikarskie, wspomnieniowe, korespondencja), dobry film, podróże i ogródek. Ale także kuchnia.*

Wraz z mężem, a czasami i z dziećmi, Judkowie zwiedzili już niemal całą Europę. Była także podróż do Meksyku. Najbliższe plany to Mediolan i opera w la Scali. Ogródek wprawdzie daleko, bo w Ińsku, ale tam przecież odbywają się też festiwale filmowe, więc jeździ tam od ponad 20 lat. W 2009 r. pojawiła się w szczecińskim multikinie możliwość oglądania transmisji spektakli operowych z najświetniejszych teatrów i w znakomitym wykonaniu, więc trudno jej było z tego nie korzystać.

Cecylia w swojej pracy zawodowej i w życiu znajduje oparcie w mężu i w rodzinie. W tradycjach rodzinnych znajduje wartości i przekonania, którymi się kieruje. Dwaj synowie są prawnikami (tradycja zawodowa po ojcu).

Władysław Michnal

Przegląd publikacji

Rafał Gołat: Prawo autorskie i prawa pokrewne, 6. wyd. zaktualizowane. Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck, 2010. – 275 s. ISBN 978-83-255-1245-3 (Skrypty Becka)

Rafał Gołat – autor wielu tekstów z wyjaśnieniami prawnymi w „Bibliotekarzu”, a – jak reklamuje swego autora Wydawnictwo C.H. Beck – także: „radca prawny w Departamencie Prawnym Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, arbiter Sądu Polubownego do spraw Domen Internetowych przy Polskiej Izbie Informatyki i Telekomunikacji, autor licznych publikacji prasowych i książkowych na tematy związane prawem własności intelektualnej i przemysłowej, z prawem cywilnym, gospodarczym oraz podatkowym” – opublikował skrypt dla studentów *Prawo autorskie i prawa pokrewne* we wspomnianym wydawnictwie, którą należy polecić uwadze pracownikom bibliotek, bo jej temat dotyczy zagadnień ważnych i sprawiających wiele kłopotów bibliotekarzom.

Publikacja ukazała się w serii „Skrypty Becka” przeznaczony dla studentów prawa i aplikantów. Jak napisano: skrypt „zawiera kompleksowe omówienie prawa autorskiego i praw pokrewnych. Dzięki niemu zrozumiesz: istotę prawa autorskiego, zasady jego ochrony, zastosowanie norm prawa autorskiego w praktyce”. Nic dziwnego, że sposób ujęcia oma-

wianych problemów i zagadnień jest podporządkowany regułom skryptu akademickiego, adresowane głównie do studentów wydziału prawa i administracji. Może to stanowić utrudnienie w lekturze, ale jego pokonanie umożliwia uzyskanie rzetelnej odpowiedzi na wiele pytań. Ma to na uwadze autor pisząc, że po skrypt mogą sięgnąć pracownicy różnych zawodów, „a nawet osoby bez specjalnego przygotowania prawniczego, zainteresowane ochroną twórczej lub artystycznej własności intelektualnej”.

To kompendium wiedzy na temat prawa autorskiego i praw pokrewnych w większości poświęcone jest nowej ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych z 1994 r. Uwzględniono w nim „zmiany w systemie polskiego prawa autorskiego, przewidziane w uchwalonych dotychczas nowelizacjach ustawy oraz inne zmiany normatywne”.

Publikacja składa się z dwóch części. Pierwsza omawia prawo autorskie i prawa pokrewne jako dział prawa cywilnego. Znajdujemy w niej omówienie zagadnień podmiotu i przedmiotów praw autorskich i pokrewnych, objaśniającą charakterystykę praw autorskich i pokrewnych (m.in. prawa autorskie, mająt-

kowe), zasady, tryb i procedury ochrony praw autorskich, obrót cywilnoprawny w zakresie praw autorskich i pokrewnych. W drugiej części, poświęconej prawom autorskich i prawom pokrewnym poza systemem prawa cywilnego, omówiono tryb i sankcje karne za naruszenie praw autorskich i pokrewnych wynikające z prawa karnego oraz powiązania prawa autorskiego i praw pokrewnych z prawem administracyjnym. Przedstawiono tu m.in. system zbiorowego zarządzania prawami autorskimi i pokrewnymi, a także zagadnienia podatkowe i celne oraz kwestie ubezpieczenia społecznego twórców i artystów wykonawców.

Niewątpliwą zaletą skryptu jest fakt, że każdy z jego rozdziałów zawiera podsumowanie w postaci

przykładów wskazujących na sposób postępowania w poszczególnych przypadkach. Pokazują one – pisze autor – „jak w praktyce instytucje prawa autorskiego funkcjonują w zderzeniu z trudnym do przewidzenia bogactwem stanów faktycznych obrotu rynkowego”.

Poszczególne rozdziały zamykają także pytania i odpowiedzi oraz tablice tematyczne, które również ułatwiają korzystanie z publikacji. Oczywiście, nie wszystkie te przykłady oraz pytania i odpowiedzi mają znaczenie dla bibliotekarzy. Warto do nich jednak zajrzeć, ponieważ objaśniają określone kwestie i ułatwiają ich zrozumienie.

Jan Wołosz

Janusz Sowiński: Między oryginałem, kopią a falsyfikatem. Kraków: Wydawnictwo Naukowe, 2009. – 255 s.

Janusz Sowiński, bibliolog, znany i ceniony autor wielu opracowań z zakresu edytorstwa, szczególnie z dzieł drukarstwa, wieloletni profesor Uniwersytetu Wrocławskiego i Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, obecnie zatrudniony w Wyższej Szkole Zarządzania „Edukacja” we Wrocławiu, wydał ostatnio tom swoich rozważań nad polskimi edycjami faksymilowymi. Autor podzielił książkę na jedenaście rozdziałów poświęconych takim oto głównym problemom: definicji faksymile, jego miejscu między oryginałem, kopią a falsyfikatem, początkom, funkcjom, roli techniki i technologii w edytorstwie faksymilowym i przyszłości książki.

Najwięcej miejsca w tej publikacji znalazło się na temat funkcji wydawnictw faksymilowych – takich, jak: zastępowanie książki oryginalnej i w ten sposób jej chronienie, jeżeli grozi jej zaginięcie („Ocalić od zapomnienia”), służba dokumentarna, ochrona cennych zasobów książkowych („Dziedzictwo Gutenberga”), użycie do celów bibliofilskich („W gnieździe Białego Kraka”), zapisywanie utworu muzycznego („Chopin dla wszystkich”), edytorska („Szybciej i taniej, czyli pragmatyzm wydawniczy”).

Pisząc o definicji faksymile, autor przytacza szereg definicji tego terminu, zaczerpniętych z różnych wydawnictw, wreszcie podaje własną. Przyjmuje termin: edycja faksymilowa i rozumie ją przede wszystkim jako wierna kopia tekstu (rękopiśmiennego lub drukowanego) oryginału (rękopisu, książki rękopiśmiennego, pierwodruku).

W związku z digitalizacją mediów współczesnych, w tym także książki, kopia stała się powszechnie stosowana. Sprzyja temu prawo autorskie, które uwzględnia możliwości korzystania z dzieł bez zgody autora. Wolno nieodpłatnie spożytkowywać książkę do celów poznawczych, naukowych, rozrywkowych, zawodowych (na użytek prywatny). Stąd też perspektywa użycia kopii na masową skalę.

Na wyróżnienie zasługują znajdujące się w publikacji liczne ilustracje, które poglądowo uświadamiają nam funkcje faksymile. Łącznie jest ich 69. Wszystko to w sumie jako przykłady tego typu wydawnictwa. Pracę zamyka bibliografia prac dotyczących tematyki pracy.

Józef Szocki

Z OFICYNĄ WYDAWNICZEJ SBP

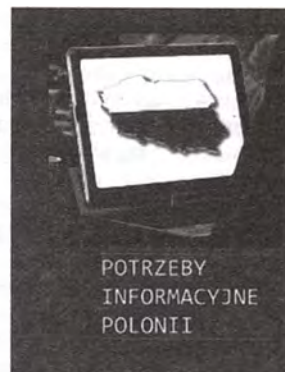
Potrzeby informacyjne Polonii / [red. tomu Dariusz Kuźmina, Iwona Pugaczewicz]; Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego. – Warszawa: Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2010. – 171, [1] s.: il.

Publikacja jest pokłosiem międzynarodowej konferencji, która odbyła się w październiku 2008 r. w Henin-Beaumont, pod Lille a zorganizowana została przez Kongres Polonii Francuskiej i Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego. Jest to zbiór referatów podejmujących temat zainteresowań informacyjnych Polaków mieszkających za granicą w obszarze edukacji, nauki i kultury oraz problematykę zachowania i kształtowania jej tożsamości narodowej w dobie globalizacji.

Materiał konferencyjny ujęty został w bloki tematyczne: organizacja, Internet, komunikacja; edukacja, tożsamość, wielokulturowość; biblioteki, historia, kultura. Autorzy pierwszego zwrócili uwagę na kształtowanie się nowego mobilnego społeczeństwa uczestniczącego w rzeczywistości internetowej, gdyż przyszłość Polonii jest związana z siecią, tworzeniem interaktywnych serwisów sieciowych, natomiast kultura organizacyjna jest wyznacznikiem działań polonijnych instytucji biblioteczno-informacyjnych. W tej części pracy przedstawiono m.in. portale informacyjne dla Polonii oraz zaprezentowano Narodowy Uniwersalny Katalog Centralny NUKAT – informację i źródło danych dla bibliotek. Drugi zestaw referatów prezentuje m.in. strategię rozwoju polskiej edukacji za granicą i innowacyjne programy nauczania, propozycje ze strony IINiSB UW dla ośrodków polonijnych, w tym praktyki zagraniczne, wymianę studentów i pomoc naukowo-badawczą, aktualny stan współpracy i plany dalszych przedsięwzięć w ramach programu rządowego ochrony dziedzictwa narodowego. Referenci polonijni przedstawili interesujące referaty o studiach polonistycznych na Uniwersytecie Charlesa de Gaulle’a w Lille i rozwijającym się rynku nowej prasy polonijnej w Wielkiej Brytanii. Zagadnienie to omówione zostało obszernie w trzeciej części tematycznej, w której znajdują się również warte lektury teksty o przemianach bibliotek polskich działających na Zachodzie w latach 1989-2008, sytuacji księgozbiorów polskich w bibliotekach samorządowych na Litwie oraz trudnej sytuacji niewielkiej Polonii w Republice Mołdawii. Rozdział omawiający misję i działalność Maison de la Polonia de France, działalność wspólnoty polonijnej na północy Francji, współlistnienie różnorodnych organizacji polonijnych, pracę stowarzyszenia z młodzieżą oraz organizowanie dni polskich kończy książkę.

Opracowanie przybliży czytelnikom szerokotorową działalność polonijną. Wskazuje na zróżnicowanie Polonii, różnorodność jej potrzeb i problemów oraz że zaspokajanie potrzeb informacyjnych Polonii i ciągły wzajemny kontakt z Polską, posługiwanie się nowoczesnymi środkami wymiany informacji jest rzeczą niezmiernie ważną w zachowaniu tożsamości narodowej w obliczu globalnych zmian na świecie.

Praca ukazała się również w wersji anglojęzycznej.



Marzena Przybyśz

SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

Profesjonalna biblioteka: materiały pokonferencyjne Studenckiego Koła Naukowego Bibliotekoznawców Uniwersytetu Łódzkiego / oprac. Zbigniew Gruszka. – Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2009. – 92 s.: il.

Prezentowana praca zawiera referaty wygłoszone podczas dwóch konferencji zorganizowanych przez Studenckie Koło Naukowe Bibliotekoznawców Uniwersytetu Łódzkiego. W maju 2008 r. odbyła się ogólnopolska konferencja naukowa pt. „Zawód: bibliotekarz. Wizje, strategie, koncepcje” (zorganizowana przez dr Jacka Ladoruckiego), a w maju 2009 r. pod kierunkiem Zbigniewa Gruszki zorganizowano warsztaty bibliotekarskie pt. „Profesjonalna biblioteka. Wokół zagadnień obsługi użytkowników”.

Problematyka badawcza dotyczyła kwalifikacji, wykształcenia i przygotowania bibliotekarzy, standardu obsługi czytelników oraz nowoczesnych technik i źródeł informacji stosowanych w pracy bibliotecznej. Funkcjonowanie współczesnych bibliotek wymaga przedstawienia na nowoczesne źródła informacji i ułatwienia dostępu do nich. Biblioteka powinna stać się centrum wiedzy, zaspokajając w coraz atrakcyjniejszy sposób rosnące potrzeby użytkowników oraz rozszerzać i podnosić poziom oferowanych usług. Jest to zadanie długofalowe i trudne, ale jak wynika z przedstawionych referatów coraz więcej księżnic nieźle sobie radzi z tym wyzwaniem.

Rola bibliotek w lokalnej przestrzeni informacyjnej, edukacyjnej i kulturalnej / red. nauk. Ewelina Poniedziałek; Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Wydział Pedagogiczno-Artystyczny, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Koninie. – Poznań [etc.]: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza. Wydział Pedagogiczno-Artystyczny; Konin: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, 2009. – 265 s.: il.

Omawiana praca to zbiór artykułów na temat społecznej, informacyjnej i edukacyjnej roli bibliotek w społecznościach lokalnych. Problematyka jest nie-

zwykle zróżnicowana, co powodują uwarunkowania ekonomiczne i środowiskowe. Poza tym zmiany kulturowe, jakie zachodzą w procesie kształtowania się

polskiego społeczeństwa informacyjnego oraz postępująca demokratyzacja społeczności lokalnych również nie pozostają bez znaczenia.

W poszczególnych artykułach poruszono rolę edukacyjną, informacyjną i kulturalną lokalnych bibliotek, wybrane zagadnienia prawne (ochrona prawna

tworu), elementy procesu transformacji społeczno-gospodarczej, rozwiązania dla konkretnych bibliotek (miejskich i wiejskich), problem czytelnictwa literatury niebeletrystycznej wśród studentów Wydziału Artystyczno-Pedagogicznego w Kaliszu. Po każdym artykule podano bibliografię, abstrakt, słowa kluczowe.

Frołow, Jakub. Raport o książce katolickiej: edycja 2009 / Kuba Frołow, Jerzy Wolak. – Warszawa: Biblioteka Analiz, 2009. – 103, [1] s.: il. – (Raporty; t. 48).

Raport o książce katolickiej ukazuje się co dwa lata. Zawiera dane statystyczne i informacyjne, dotyczące rynku książki katolickiej w Polsce. W 2009 r. odbyło się wiele imprez związanych z książką katolicką, m.in. Targi Wydawców Katolickich (15 edycja), V Kiermasz Wydawców Katolickich w Katowicach, Sacroexpo w Kielcach (10 edycja), XI Kiermasz Wydawców Katolickich w Lublinie. W ciągu ostatnich 20 lat nastąpiły duże zmiany na rynku książki katolickiej. Zmiany pozytywne. Ukazuje się coraz więcej publikacji polskich autorów, które są bardzo pięknie wydane, coraz lepsza i bardziej profesjonalna jest ich reklama i promocja. Książka religijna zajmuje specyficzne miejsce na polskim rynku księgar-

skim. Wynika to z uwarunkowań historyczno-politycznych i przyzwyczajzeń czytelników. Na ogół niewiele literatury religijnej jest w księgarniach świeckich. Jest ona dostępna przede wszystkim w księgarniach katolickich, kioskach przykościelnych, sanktuariach i miejscach pielgrzymkowych. Coraz częściej formą pozyskania tego typu literatury jest sprzedaż wysyłkowa lub internetowa. Media o profilu katolickim oraz Internet są istotnym źródłem informacji na temat literatury religijnej. Rynek książki katolickiej rozwija się dość dynamicznie, pomimo kryzysu finansowego i ogólnego spowolnienia rynku książki.

Lidia Bąkowska

Z żałobnej karty

Danuta Stępniewska (23.01.1916 – 6.04.2010)



14 kwietnia 2010 r., na Cmentarzu na Starych Powązkach, pożegnaliśmy zasłużoną dla Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich Koleżankę Danutę Stępniewską, związaną z naszą organizacją zawodową od 1948 r. Żegnano Ją uroczyście, z ceremoniałem wojskowym, bo była to, o czym tylko nieliczni spośród

nas wiedzieli, osoba niezwykła: wielka patriotka, cicha bohaterka. Z nekrologów zamieszczonych przez rodzinę w kraju i za granicą oraz Urząd do Spraw Kombatanów i Osób Represjonowanych, jak również ze słów pożegnania nad grobem – dowiadujemy się, że Danuta Stępniewska była żołnierzem Armii Krajowej – ps. „Nusia”, „Niusia”, „Ania”. W konspiracji działała od wiosny 1941 r., pracowała w Biurze Studiów Przemysłowych Oddziału II KG AK (kryptonim „Arka” i „Telesfor”), gdzie była łączniczką, kierowniczką poczty, a od końca 1942 r. do Powstania Warszawskiego była kierowniczką sekretariatu tego Biura, gromadzącego i opracowującego meldunki nadsyłane przez sieć wywiadowczą AK, a dotyczące przede wszystkim niemieckiego przemysłu zbrojeniowego. W okresie od października 1941 r. do lipca 1944 r. przygotowała i przekazała wywiadowi AK przeszło 2500 stron specjalistycznych meldunków dotyczących przemysłu zbrojeniowego III Rzeszy. W Powstaniu Warszawskim brała udział jako łączniczka w Śródmieściu i na Czerniakowie. Jest autorką opracowania pt. *Meldunki miesięczne Wywiadu Przemysłowego KG ZWZ/AK 1941-1944. Sześćowie, kierownicy i współpracownicy Biura Studiów Wywiadu Przemysłowego Oddziału II KG ZWZ/AK. Aneks*, przygotowywanego do wydania przez Naczelną Dy-

rekcję Archiwów Państwowych oraz współautorką książki pt. *Wywiad Armii Krajowej w walce z VI i V2*.

Za swoje zasługi odznaczona została m.in.: Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem Armii Krajowej, Medalem Wojska – trzykrotnie, Odznakami – „Akcja Burza”, „Weteran Walk o Niepodległość”, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim, Oficerskim i Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Była członkiem Rady Budowy Muzeum Powstania Warszawskiego.

Danuta Stępniewska urodziła się 23.01.1916 r. w Charkowie jako córka Józefa i Wandy z Berezów. Ukończyła Państwowe Gimnazjum im. Marii Konopnickiej w Warszawie oraz studia na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego; w 1939 r. uzyskała tytuł magistra filozofii z zakresu historii. W tym samym roku ukończyła kurs archiwalny zorganizowany przy Archiwum Akt Dawnych w Warszawie. W czasie wojny prowadziła samodzielnie wypożyczalnię prywatną oraz zaznajomiła się z pracami Sekcji Wypożyczalnia Biblioteki Publicznej w Warszawie – w czasie trzyletniej praktyki, jako pracowniczka honorowa. W latach 1939-1941 oraz 1944-1945 pracowała w Polskim Czerwonym Krzyżu, ostatnio w Biurze Informacyjnym w dziale korespondencji cywilnej, jako zastępczyni kierowniczej tego działu.

W okresie od 1.03.1946 r. do 30.06.1949 r. pracowała jako bibliotekarz w Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego, przekształconego w 1950 r. w Instytut Ekonomiki Rolnej, a od 1.01.1950 r. aż do przejścia na emeryturę, tj. do 30.06.1978 r., pełniła funkcję kierownika Biblioteki Naukowej tego Instytutu (obecnie Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej). Po przejściu na emeryturę, pracowała jako adiunkt w tymże Instytucie do 30.06.1979 r. Dzięki Jej inicjatywie i pod Jej kierownictwem opracowywana była *Bibliografia publikacji pracowników Instytutu* za lata 1950-1965, 1966-1974, 1975-1979. Będąc na emeryturze, aż do 2003 r. zajmowała się opracowywaniem kolejnych roczników *Bibliografii prac polskich z zakresu ekonomiki rolnictwa i gospodarki żywnościowej*, zamieszczanych w „Zagadnieniach Ekonomiki Rolnej”.

Równoległe z pracą zawodową pracowała społecznie w różnych strukturach Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. W latach 1959-1966 pełniła funkcję sekretarza redakcji czasopisma „Bibliotekarz”. Od czerwca 1979 r. była członkiem Zespołu Historyczno-Pamiętnikarskiego przy Oddziale Warszawskim SBP, pełniąc funkcję sekretarza tego Zespołu aż do 2003 r. Była do końca swoich dni członkiem Kolegium Redakcyjnego serii wydawniczej SBP „Bibliotekarze Polscy we Wspomnieniach Współczesnych”. Zabiegała o zachowanie pamięci o osobach szczególnie zasłużonych dla bibliotekarstwa polskiego, o czym świadczą podane niżej opracowania.

Danuta Stępniewska jest autorką biogramu poświęconego Czesławowi Koziolowi, zamieszczonego w publikacji *Twórcy nowoczesnego bibliotekarstwa polskiego*. Wrocław 1974, s. 149-163 oraz wielu wspomnień o szczególnie zasłużonych dla bibliotekarstwa polskiego bibliotekarzach, m.in.: Marii Czarnowskiej, Zofii Warczygłowie-Piotrowskiej, Wandzie Sampolskiej, opublikowanych w tomikach wspomnieniowych serii „Bibliotekarze Polscy we Wspomnieniach Współczesnych”. Jest też autorką biogramów: Jadwigi Dąbrowskiej, Heleny Drzazdzyńskiej, Ewy Pawlikowskiej, Elżbiety Widerszalowej i współautorką biogramów: Aliny Łasiewickiej i Antoniego Żabko-Potapowicza – zamieszczonych w *Słowniku pracowników książki polskiej. Suplement II*. Warszawa 2000.

W ostatnich latach, kłopoty ze wzrokiem nie pozwoliły Jej na kontynuowanie opracowań wspomnieniowych, ale starała się wspierać w tym dziele innych autorów.

Za wyjątkowe zaangażowanie w działalność Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich została odznaczona Honorową Odznaką SBP i medalem „W dowód uznania”.

Zmarła 6 kwietnia 2010 r.

Była niezwykle pracowitą i skromną osobą, życzliwą ludziom. Zyskała powszechny szacunek i sympatię warszawskiego środowiska bibliotekarskiego. Taką Ją zapamiętamy.

Janina Jagielska

Barbara Bargłowska **(8.07.1939 – 27.04.2010)**



Poznałam Barbarę w 1963 r., kiedy rozpoczęłam pracę jako kierownik Gromadzkiej Biblioteki Publicznej w Małym Płocku – w powiecie kolneńskim. Barbara pełniła wówczas funkcję instruktora w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Kolnie i opiekowała się bibliotekami publicznymi na terenie powiatu. Po moim przeniesieniu do PiMBP, współpra-

cowałyśmy przez kolejne lata, aż do mojego przejścia do Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy – z końcem sierpnia 1976 r.

Urodziła się 8 lipca 1939 r. w Kolnie jako córka Zofii i Leona Szczepankowskich. Po ukończeniu szkoły podstawowej, kontynuowała naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Kolnie i po uzyskaniu matury w 1958 r. podjęła, z dniem 1 października tego roku, pracę w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej. Uzupełniła kwalifikacje zawodowe, uczestnicząc w rocznym kursie bibliotekarskim zorganizowanym przez Ośrodek Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy w Warszawie. 14 grudnia 1961 r. złożyła końcowy egzamin przed Państwową Komisją Egzaminacyjną w Białymstoku, zyskując uprawnienia na poziomie liceum bibliotekarskiego. W latach 80. podjęła studia magisterskie w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, zakończone uzyskaniem absolutorium.

W 1972 r. awansowała na stanowisko kierownika Działu Instrukcyjno-Metodycznego, a od 1 września 1976 r. do przejścia na emeryturę 30 września 1991 r. – pełniła funkcję dyrektora Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Kolnie. Przeżyła wszystkie zmiany w strukturze organizacyjnej tej biblioteki związane z reformą administracyjną kraju.

Jako instruktor, a później dyrektor zrobiła wiele dla rozwoju bibliotek publicznych powiatu kolneńskiego. Organizowała i prowadziła szkolenie i doskonalenie zawodowe bibliotekarzy i udzielała wsparcia w ich przysposobieniu do zawodu. Podejmowała starania o poprawę warunków lokalowych bibliotek i ich modernizację, a także o organizowanie nowych filii i punktów bibliotecznych – zwłaszcza we wsiach kurpiowskich znacznie oddalonych od biblioteki gminnej.

Praca w bibliotece była Jej pasją. Kochała książki i wkładała wiele wysiłku w ich upowszechnianie. Była inicjatorką wielu przedsięwzięć popularyzujących czytelnictwo: konkursów, wystaw, spotkań autor-

skich, kiermaszy książek. Miała bardzo dobry kontakt z czytelnikami, zarówno dorosłymi, jak i dziećmi i młodzieżą.

Jej wiedza i doświadczenie zawodowe, a także kultura osobista sprawiły, że cieszyła się powszechnym szacunkiem i sympatią.

Była członkiem Stowarzyszenia Bibliotekarzy od początku swojej pracy zawodowej. Włączała się w organizację imprez integrujących środowisko bibliotekarskie. Działała w Radzie Zakładowej Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki, a po 1980 r. zaangażowała się w działalność Związku Zawodowego NSZZ „Solidarność”.

W dowód uznania za swoją oddaną pracę zawodową i działalność społeczną została odznaczona: odznaką „Zasłużony Działacz Kultury” (1974), Srebrnym Krzyżem Zasługi (1983), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1989).

Po przejściu na emeryturę, razem z mężem wyjechali do Stanów Zjednoczonych, gdzie osiedliło się troje ich dzieci wraz z rodzinami. Pomagali wychowywać swoje wnuki; przebywali tam ponad 10 lat. Wrócili do Kolna w 2002 r., ponieważ tu czuli się najlepiej.

Po powrocie, Barbara utrzymywała kontakt z Biblioteką, często tam bywała aby przejrzeć prasę i zapoznać się z nowościami wydawniczymi. W ramach akcji „Cała Polska czyta dzieciom” – spędziła wiele godzin z najmłodszymi czytelnikami, czytając im książki.

Czując potrzebę działania, doprowadziła do koleżeńkiego spotkania po 50 latach od matury i współorganizowała te spotkania rokrocznie. Nie doczekała już spotkania w roku bieżącym. Zmarła nagle 27 kwietnia 2010 r.

Na co dzień była radosna, pozytywnie nastawiona do życia. Miała duże poczucie humoru i życzliwość dla ludzi. Taką ją zapamiętamy.

Janina Jagielska

Prawo biblioteczne

Wystawy organizowane przez biblioteki a prawa autorskie

Biblioteki, poza podstawowym zakresem swojej działalności, jaką jest udostępnianie (wypożyczanie) czytelnikom swoich materiałów bibliotecznych, podejmują także inne działania i inicjatywy, służące upowszechnianiu kultury. Przykładem takich dodatkowych działań są organizowane przez biblioteki wystawy,

np. prezentujące życie i twórczość znanych pisarzy, choćby z uwagi na obchody określonych rocznic.

Jednym z istotnych zagadnień, jakie należy uwzględnić w związku z organizacją przez biblioteki różnych okolicznościowych lub stałych wystaw, jest konieczność przestrzegania praw autorskich – w stosunku do utworów, wykorzystywanych (prezentowanych) w ramach poszczególnych wystaw.

Kwestie związane z tą problematyką podzielić można, najogólniej rzecz biorąc, na dwa aspekty.

Po pierwsze, chodzi o utwory, które powstają (są tworzone) na potrzeby konkretnej wystawy, takie jak np. scenariusze wystaw, wykonywane z myślą o wystawach fotograficzne, teksty pisane w celu ich prezentacji na wystawie (komentarze, opisy itp.). W stosunku do tego rodzaju utworów, wykonywanych przez pracowników biblioteki w ramach ich pracowniczych obowiązków, biblioteka nabywa majątkowe prawa autorskie na podstawie regulującego stosunki między pracodawcą a pracownikiem art. 12 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Natomiast jeśli utwory te wykonują inne osoby, nie będące pracownikami biblioteki, w jej interesie jest zawarcie w umowach z twórcami odpowiednich postanowień, regulujących nabycie przez bibliotekę stosownych uprawnień, np. licencji na skorzystania z utworów w ramach określonej wystawy.

Po drugie w czasie wystaw bibliotecznych wykorzystywane są utwory już istniejące, np. stworzone w przeszłości przez twórcę, któremu dana wystawa jest poświęcona. Można je podzielić na dwie grupy.

Z jednej strony są to utwory, które już nie są chronione w zakresie majątkowych praw autorskich z uwagi na dawny czas ich powstania, ze względu na wygaśnięcie tych praw. Zasadniczo majątkowe prawa autorskie wygasają po upływie siedemdziesięciu lat od końca roku, w którym zmarł twórca (por. art. 36 i nast. ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych). Są to np. utwory autorstwa Henryka Sienkiewicza czy Witkacego. W przypadku wykorzystywania takich starszych utworów w związku z organizacją wystaw nie ma konieczności uzyskiwania majątkowych uprawnień w tym zakresie, wystarczy zadbać jedynie o przestrzeganie osobistych praw autorskich (por. uwagi dalej).

Z drugiej strony w ramach wystaw wykorzystuje się stworzone wcześniej utwory, które jeszcze chronione są w zakresie majątkowych praw autorskich. Są to np. utwory stworzone przez takich twórców, jak Julian Tuwim czy Jarosław Iwaszkiewicz. Nie oznacza to, że w celu wykorzystania tych utworów, a najczęściej ich fragmentów na potrzeby wystaw bibliotecznych trzeba zwracać się o zgodę do twórcy albo, gdy twórca już nie żyje, jego spadkobierców. Nie można bowiem zapominać, że instytucje użyteczności publicznej mogą w ograniczonym zakresie legalnie korzystać z utworów bez wiedzy i zgody osób (podmiotów) uprawnionych, czemu służy uregulowana w ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych formuła dozwolonego użytku chronionych utworów (por. art. 23 i nast. powyższej ustawy), a konkretnie w rozpatrywanym przypadku dozwolonego użytku publicznego. Na uwagę w tym wystawienniczym kontekście zasługują zwłaszcza dwa przepisy.

Po pierwsze wart przytoczenia jest regulujący tzw. dozwolone prawo cytatu art. 29 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, zgodnie z którym wolno przytaczać w utworach stanowiących sa-

moistną całość urywki rozpowszechnionych utworów lub drobne utwory w całości, w zakresie uzasadnionym wyjaśnieniem, analizą krytyczną, nauczaniem lub prawami gatunku twórczości.

Po drugie nie mniej istotny jest art. 30 ust. 1 powyższej ustawy, stwierdzający, że ośrodki informacji lub dokumentacji (do których zaliczane są także biblioteki) mogą sporządzać i rozpowszechniać własne opracowania dokumentacyjne oraz pojedyncze egzemplarze, nie większych niż jeden arkusz wydawniczy, fragmentów opublikowanych utworów. Prezentowanie utworów na wystawach to wszak jeden ze sposobów ich rozpowszechniania (w art. 50 pkt 3 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych publiczne wystawienie wskazane zostało jako jedno z odrębnych pól eksploatacji utworów).

W stosunku do wszystkich utworów, prezentowanych na wystawach, pamiętać należy o przestrzeganiu osobistych praw autorskich, gdyż prawa te nie wygasają, czyli występują także w stosunku do utworów starszych, już nie chronionych w zakresie majątkowych praw autorskich. Osobiste prawa autorskie wlicza art. 16 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Szczególnie istotne dla organizacji wystaw jest prawo do oznaczania utworu nazwiskiem jego autora oraz prawo do nienaruszalności treści i formy utworu oraz jego rzetelnego wykorzystania. Prezentowane na wystawach utwory należy wobec tego sygnować nazwiskami ich autorów, nie można też utworów tych bez konsultacji z osobami uprawnionymi zmieniać. Poza tym osobistym prawem autorskim jest prawo do decydowania o pierwszym udostępnieniu utworu publiczności, w związku z czym nie można, bez zgody autora albo, po jego śmierci, jego bliskich, prezentować na wystawach utworów, które wcześniej nie zostały legalnie (za wiedzą i zgodą osób uprawnionych) rozpowszechnione. Dotyczy to przede wszystkim utworów, dostępnych tylko w rękopisach lub maszynopisach, co sugeruje, że nie były one w ogóle publikowane lub w inny sposób rozpowszechniane.

Rafał Golał

Wyłączenie Zakładu Wydawniczego Czasopism Patronackich ze struktury Biblioteki Narodowej

Na podstawie zarządzenia Nr 7 Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 18 marca 2010 r. w sprawie podziału Biblioteki Narodowej (Dz Urz MKiDN Nr 1, poz. 8), z dniem 1 kwietnia 2010 r. komórka organizacyjna Biblioteki Narodowej – Zakład Wydawniczy Czasopism Patronackich – ulega wyłączeniu z Biblioteki Narodowej i włączeniu do państwowej instytucji kultury Instytutu Książki w Krakowie.

Zakład Wydawniczy Czasopism Patronackich zachowuje przedmiot dotychczasowej działalności. Instytut zgodnie z przyjętymi zasadami określonymi w ustawie z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości (DzU z 2009 r. Nr 152, poz. 1223 i Nr 165, poz. 1316) z dniem 1 kwietnia 2010 r. według stanu na dzień 31 marca 2010 r. przejmuje:

1) zobowiązania i wierzytelności związane z dotychczasową działalnością Zakładu Wydawniczego Czasopism Patronackich;

2) wartości niematerialne i prawne oraz składniki mienia ruchomego należące do Zakładu Wydawniczego Czasopism Patronackich.

Budżet Biblioteki Narodowej został zmniejszony, a budżet Instytutu odpowiednio zwiększony, od dnia 1 kwietnia 2010 r., o kwotę przeznaczoną na finansowanie działalności Zakładu Wydawniczego Czasopism Patronackich.

Pracownicy Zakładu Wydawniczego Czasopism Patronackich przeniesieni do Instytutu zachowują uprawnienia wynikające ze stosunku pracy na podstawie art. 231 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (DzU z 1998 r. Nr 21, poz. 94, z późn. zm. 4).

Lucjan Biliński

Ochrona danych czytelnika

Otrzymałmy następujące pytanie:

Czy w Regulaminie Biblioteki zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych może być użyte sformułowanie „Biblioteka może podać do publicznej wiadomości nazwiska osób uchylające się od zwrotu książek”. Dodam, że na stronach internetowych bibliotek spotkałam takie sformułowania w regulaminach.

Odpowiedź: Takie postępowanie jest niedopuszczalne. Żadna biblioteka nie jest biurem adresowym i – zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych – nie może udostępniać danych z kartoteki czytelników, ponadto kartoteka ta musi mieć zapewnione odpowiednie zamknięcie, możliwe do otwarcia przez upoważnioną osobę. Jedynym przypadkiem udostępnienia danych czytelnika na zewnątrz jest postępowanie sądowe wobec czytelnika (np. z powodu znaczących braków w księgozbiornie biblioteki).

Lucjan Biliński

Z życia SBP

Posiedzenie Sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu z udziałem przewodniczącej SBP

W dniu 8 kwietnia br. odbyło się posiedzenie Sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu, w którym uczestniczyła Elżbieta Stefańczyk, przewodnicząca SBP. Dyskutowano na temat wielkości i wartości zasobów cyfrowych bibliotek oraz ich użytkowania, jak również funkcji książki elektronicznej w kształtowaniu społeczeństwa wiedzy i jej wpływu na poziom czytelnictwa.

Warsztaty FRSI dotyczące strategii działania wojewódzkich bibliotek publicznych

W dniu 28 kwietnia br. członkowie SBP wzięli udział w warsztatach organizowanych przez FRSI w WBP Krakowie, które dotyczyły tworzenia strategii działania wojewódzkich bibliotek publicznych. Uczestniczyli w nich także bibliotekarze z Norwegii. Warsztaty podkreśliły aktywność bibliotek publicznych – instytucji kultury ważnych dla całego systemu bibliotecznego w Polsce. Uczestnicy wyrazili potrzebę zwiększenia potencjału organizacyjnego biblio-

tek, rozwoju umiejętności w zakresie tworzenia strategii, nawiązywania współpracy międzynarodowej. Spore doświadczenia norweskich instytucji w tym zakresie mogą stać się inspiracją i stanowić punkt odniesienia do działań na gruncie polskim.

Odpowiedź MKiDN na list ZG SBP w sprawie utrzymania zerowej stawki VAT na książki i czasopisma specjalistyczne

W marcu ZG wystosował do MKiDN list przedstawiający stanowisko SBP w sprawie utrzymania zerowej stawki VAT na książki i czasopisma specjalistyczne. Uzyskano odpowiedź od dr Ziny Jarmoszek, dyrektor Departamentu Mecenatu Państwa, która poinformowała, że *...Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego całkowicie podziela stanowisko Zarządu Głównego SBP dotyczące ww. sprawy. [...] już w ubiegłym roku Minister zwrócił się do polskich przedstawicieli w Parlamencie Europejskim z prośbą o podjęcie działań mających na celu utrzymanie w Polsce zerowej stawki VAT na książki. W najbliższym czasie skierowany zostanie w tej sprawie list do Ministra Finansów.*

Apel SBP w sprawie przeznaczenia 1% budżetu Państwa na kulturę

W maju br. Elżbieta Stefańczyk, przewodnicząca SBP zaapelowała publicznie o propagowanie w środowiskach lokalnych i podpisywanie się pod petycją w sprawie przeznaczenia 1% budżetu Państwa na kulturę. *Obywatele Kultury to nieformalny i wolontarystyczny ruch obywatelski na rzecz zwiększenia nakładów na kulturę do co najmniej 1% budżetu państwa oraz zmiany zasad zarządzania i finansowania kultury. [...] Obywatele Kultury nie są ruchem politycznym ani beneficjentem budżetu państwa.* W dniu 7 maja rozpoczęła się publiczna zbiórka podpisów, która 15 maja br. w Noc Muzeów przybrała ogólnopolski charakter (w Krakowie – 14 maja, w Lublinie – 6 czerwca w Noc Kultury).

Posiedzenie Prezydium ZG SBP

W dniu 7 maja br. odbyło się posiedzenie Prezydium ZG SBP, na którym została poddana analizie sytuacja finansowa stowarzyszenia w I kwartale tego roku. Ponadto, Elżbieta Górską, kierownik realizacji strategii SBP, mówiła o stanie przygotowań do zawarcia umowy na grant z Fundacją Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego dotyczący wzmocnienia działań organizacji. Wioletta Lipińska, redaktor naczelny portalu sbp.pl zreferowała aktualne przedsięwzięcia w ramach budowy tego portalu, a Elżbieta Stefańczyk, przewodnicząca SBP, przedstawiła przebieg prac podjętych przez SBP w zakresie Światowego Dnia Książki. Po posiedzeniu członkowie Prezydium uczestniczyli w obchodach Dnia Bibliotekarza zorganizowanych przez BUW.

Tydzień Bibliotek 2010

W dniu 8 maja br. rozpoczął się Tydzień Bibliotek, cieszący się popularnością i uznaniem nie tylko wśród bibliotekarzy. Do tych działań, pod egidą SBP, włączyło się również środowisko księgarzy i wydawców. Ogólnopolski cykl imprez popularyzujących książki i czytelnictwo zorganizowano w tym roku pod hasłem „Biblioteka – słowa, dźwięki, obrazy”. W ramach Tygodnia Bibliotek w całej Polsce organizowano m.in. warsztaty, prezentacje multimedialne, a także seminaria, spotkania z literatami, artystami, pedagogami, wystawy, promocje książek, występy oraz zabawy literackie dla dzieci. SBP, jak co roku, ogłosiło konkurs na najlepszy program przedsięwzięć realizowanych w Tygodniu Bibliotek oraz plakat jemu towarzyszący (zwyciężyła praca Tomasza Raczyńskiego z Biblioteki Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu). Patronat honorowy nad uroczystościami w Tygodniu Bibliotek objął minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski.

Uroczystości Dnia Bibliotekarza i Bibliotek w strukturach SBP

W całym kraju w maju były organizowane uroczystości z okazji Dnia Bibliotekarza i Bibliotek przez

zarządy okręgów oraz oddziałów SBP. W ich trakcie m.in. wręczano zasłużonym i aktywnym członkom stowarzyszenia oraz samym bibliotekom przyznane przez ZG medale „W dowód uznania”.

50-lecie istnienia bibliotek na Pradze Południe

W dniu 12 maja br. w Centrum Promocji Kultury w Dzielnicy Praga Południe m.st. Warszawy uroczystość świętowano złoty jubileusz istnienia bibliotek praskich. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz administracji państwowej (burmistrz dzielnicy Tomasz Kucharski, wojewoda mazowiecki Jacek Kozłowski) oraz SBP. W trakcie spotkania zaprezentowano dorobek Biblioteki Publicznej i Centrum Promocji Kultury w Dzielnicy Praga Południe, wręczono odznaczenia bibliotekarzom oraz pracownikom centrum. Sekretarz generalny ZG SBP, Marzena Przybysz w imieniu władz SBP przekazała na ręce Mirosławy Majewskiej, dyrektor Biblioteki Publicznej w Dzielnicy Praga Południe m.st. Warszawy, medal „W dowód uznania” przyznany Bibliotece za szczególne zasługi w dziedzinie bibliotekarstwa i dla Stowarzyszenia.

Opracowanie rzeczowe zbiorów regionalnych

Komisja Opracowania Rzeczowego Zbiorów przy ZG SBP w dniu 12 maja br. w Bibliotece Narodowej zorganizowała spotkanie warsztatowe dotyczące opracowania rzeczowego zbiorów regionalnych. Spotkanie zainicjowane zostało przez bibliotekarzy Biblioteki Publicznej w Łomży.

Spotkanie Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej przy ZG SBP

W dniach 17-18 maja br. w Bibliotece Narodowej odbyło się 26. spotkanie Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej przy ZG SBP. Było to kolejne, poświęcone typom dokumentów stosowanych w bibliografiach regionalnych. Dotyczyło opracowania formalnego i rzeczowego artykułów i odbyło się w połączeniu z warsztatami grupy bibliotek współtworzących bazę bibliograficzną „Prasa” wraz z Zakładem Bibliografii Zawartości Czasopism BN. Referenci przedstawili aktualne zasady opracowania artykułów w „Bibliografii Zawartości Czasopism” oraz zmiany w JHP BN, metodę rejestracji artykułów w „Bibliografii Pomorza Zachodniego”, Systemie Bibliografii Regionalnej Województwa Łódzkiego, „Bibliografii Regionalnej Wielkopolski” jak również bibliografii regionalnej opracowywanej w wałbrzyskiej Bibliotece pod Atlantami. Prezentacje przedstawione podczas drugiego dnia spotkania obejmowały problematykę wspólnej bazy artykułów z gazet i prasy opracowywanej przez bibliografów z Biblioteki Narodowej i bibliotek pub-

licznych. O współpracy w zakresie tworzenia opisów bibliograficznych do bazy „Prasa” wypowiedzieli się bibliotekarze pracujący w wojewódzkich bibliotekach publicznych w Kielcach, Krakowie, Lublinie, Olsztynie, Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Zielonej Górze oraz BN. W dyskusji, pomiędzy poszczególnymi wystąpieniami, poruszano problemy związane z opisem formalnym i rzeczowym artykułów, nowymi postanowieniami w gramatyce JHP BN i następstwami ich wdrażania. W dwudniowych obradach uczestniczyło ponad czterdziestu przedstawicieli bibliotek publicznych z całej Polski: wojewódzkich, powiatowych i miejskich, jak również BN.

Uczestnictwo SBP w majowych targach książki w Warszawie

SBP objęło patronatem I Warszawskie Targi Książki, które odbyły się 13-16 maja br. Podczas targów, bibliotekarze, księgarze i wydawcy mieli wspólne stoisko. Prezentowane były m.in. najnowsze publikacje Wydawnictwa SBP, jak również odbyły się spotkania z: Grzegorzem Leszczyńskim (*Bunt czytelników: proza inicjacyjna netgeneracji*) oraz Janiną Papuzińską (*Mój Bajarz: studia i szkice o literaturze młodzieżowej*), którzy podpisali swe książki. W pierwszym dniu targów odbyło się także seminarium dotyczące programu Biblioteka+. Drugiego dnia przedstawiciele Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego, odpowiadali na pytania dotyczące realizacji Programu Rozwoju Bibliotek. Wydawnictwo SBP prezentowało swoje publikacje również na 55. Międzynarodowych Targach Książki, które odbyły się tydzień później, 20-23 maja br. W ramach MTK odbyła się m.in. konferencja zorganizowana przez redakcję „Wiadomości Księgarskich” poświęcona utrzymaniu zerowej stawki VAT na książki.

Salon księgarzy z przewodniczącą SBP

W dniu 20 maja br. odbyło się spotkanie Salonu Księgarzy „Paweł i Gawęł, czyli bibliotekarze i księgarze” z gościem – Elżbietą Stefańczyk, przewodniczącą SBP. Zebranych w imieniu organizatorów, Stowarzyszenia Księgarzy Polskich, Izby Księgarstwa Polskiego i Biblioteki Narodowej, powitał dr Tomasz Makowski, dyrektor BN. Spotkanie, w charakterze swobodnej rozmowy, poprowadził Bogdan Klukowski, przedstawiając na wstępie kolejne etapy drogi zawodowej oraz dokonania gościa Salonu. Elżbieta Stefańczyk, autorka artykułów i redaktor publikacji książkowych z zakresu bibliotekoznawstwa, od 1993 r. pracuje nieprzerwanie w BN. Od 2006 r. jest wicedyrektorem ds. gromadzenia i opracowania zbiorów, od 2007 r. jest członkiem Rady Pozarządowych Organizacji Kulturalnych przy MKiDN, a od 2009 r. członkiem Krajowej Rady Bibliotecznej. Elżbieta Stefań-

czyk odpowiadała na pytania dotyczące SBP, które aktualnie liczy ok. 8600 członków, głównie z bibliotek publicznych. Ważną cechą stowarzyszenia jest dążenie do wzmacniania współpracy bibliotekarzy w działaniach istotnych dla całego sektora książki. Obecny okres charakteryzuje się znacznymi zmianami w działalności stowarzyszenia ukierunkowanymi na intensywny rozwój w kolejnych dziesięciu latach (*Strategia SBP na lata 2010-2021*). Realizację tego kierunku działania wspierają dwa ważne programy biblioteczne: Program Rozwoju Bibliotek realizowany przez FRIS i rządowy program Biblioteka+ prowadzony przez Instytut Książki. Ważnym filarem działalności SBP jest jego Wydawnictwo, które wydaje rocznie ok. 20 pozycji książkowych oraz 6 czasopism fachowych. SBP aktywizuje grupę młodych bibliotekarzy, poprzez organizowanie rokrocznie forum młodych. Staraniem SBP powstał *Kodeks etyki bibliotekarza i pracownika informacji*, który jest jak dotąd jedynym tego typu dokumentem w obszarze kultury. W czasie dyskusji, przedstawiciele księgarzy i wydawców podkreślali znaczenie wspólnych działań i potrzebę dialogu na forum Komitetu Porozumiewawczego Bibliotekarzy, Księgarzy i Wydawców w takich sprawach jak: podatek VAT na książki, ustawa o książce, egzemplarz obowiązkowy, zakup książek przez biblioteki w księgarniach. W odpowiedzi na pytanie o sytuację ekonomiczną bibliotek Elżbieta Stefańczyk wskazała na istotną rolę samorządów w tym zakresie, możliwość dofinansowania działalności bibliotek w ramach programów unijnych, PRB, Biblioteki+ i ministerialnych. W trakcie spotkania Elżbiecie Stefańczyk wręczono medal pamiątkowy od Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek.

www.sbp.pl

W lipcu br. planowane jest uruchomienie nowej platformy cyfrowej SBP (www.sbp.pl), której celem jest utworzenie przestrzeni w Internecie, służącej aktywizacji środowiska bibliotekarskiego, w tym członków SBP, jak również wzmocnienie wizerunku zawodu bibliotekarza i popularyzacja inicjatyw podejmowanych przez biblioteki. Portal ten będzie środkiem przekazu dla bibliotek, które pragną relacjonować swoje przedsięwzięcia i informować o ofertach pracy, staży i praktyk. W serwisie jest przewidziane uruchomienie modułów przeznaczonych m.in. do obsługi konferencji i warsztatów, promocji wydawnictw. Integralną częścią portalu będzie sklep, umożliwiający dokonywanie zamówień publikacji SBP przez Internet. Wiosną br. odbywały się spotkania zespołu redakcji i członków ZG z przedstawicielami FRIS i firmy 3e, finalizujące prace w zakresie m.in. grafiki strony portalowej. Redakcja portalu zaprasza chętnych bibliotekarzy do współpracy przy jego tworzeniu.

Marzena Przybyśz

W kilku słowach

■ Powódź i biblioteki

Gdy oddajemy ten numer do druku, nie znamy rozmiaru szkód. Sygnały dochodzące z Brennej, Skoczowa, okolic Sandomierza i Tarnobrzega informują o zalaniach i zniszczeniach księgozbiorów w bibliotekach. Zalane księgozbiory bibliotek publicznych, szkolnych i innych trzeba będzie zastąpić nowymi, a bardzo cenne – ratować. Biblioteka Narodowa przypomniała podstawowe informacje dotyczące postępowania na wypadek zalania wodą materiałów bibliotecznych: <http://www.bn.org.pl/aktualnosci/161-ratowanie-zbiorow-zalanych-woda.html>.

Pomocy oczekują także bibliotekarze na zalanych terenach, zwłaszcza ci, którzy utracili swoje domy i cały dobytek. Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności wraz z Centrum Edukacji Obywatelskiej i Fundacją Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego rozpoczęły akcję pomocy dla szkół i gminnych bibliotek publicznych z terenów wiejskich i małych miast dotkniętych powodzią. Informację na ten temat zamieszczamy poniżej. Centrum zbiera informacje o poszkodowanych szkołach i bibliotekach i apeluje o pomysły, jak wesprzeć szkoły/biblioteki poszkodowane w powodzi.

Akcja „Powódź. Pomagamy!”

Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności wraz z Centrum Edukacji Obywatelskiej oraz Fundacją Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego rozpoczynają akcję pomocy dla szkół i gminnych bibliotek publicznych z terenów wiejskich i małych miast dotkniętych powodzią. Według wstępnych założeń, suma środków przeznaczonych na ten cel przez Polsko-Amerykańską Fundację Wolności wyniesie co najmniej 1 milion złotych. Koordynacja akcji pomocy zostanie ulokowana w Centrum Edukacji Obywatelskiej. Granty dla poszkodowanych szkół i bibliotek będą przyznawane przez specjalnie powołaną do tego celu komisję, złożoną z przedstawicieli organizacji pozarządowych oraz ekspertów. Środki finansowe mogą zostać przeznaczone na odnowienie zniszczonego wyposażenia – zakup pomocy dydaktycznych, książek, komputerów, mebli, a także na doposażenie pracowni szkolnych w pomoce dydaktyczne (np. pracownice przyrodnicze, biologiczne, chemiczne, fizyczne).

Powódź w sposób szczególny dotyka małe społeczności, do których szereg organizacji pozarządowych najczęściej kieruje swoje inicjatywy – wśród nich PAFW, CEO i FRIS. Na terenach wiejskich i w małych miastach realizowane są m.in. takie programy jak: Szkoła Ucząca Się, Program Rozwoju Bibliotek, Wolontariat Studencki, Równać Szanse, English Teaching, czy Działaj Lokalnie. Organizatorzy akcji pragną zaangażować się w pomoc miejscowym szkołom i bibliotekom, aby ułatwić im uporanie się ze skutkami żywiołu, dzięki czemu będą mogły jak najszybciej wrócić do prawidłowego pełnienia swoich funkcji.

Blisze informacje na temat inicjatywy – m.in. na stronach internetowych www.powodz.ngo.pl oraz www.ceo.org.pl. (Małgorzata Dąbrowska)

■ Konferencja prasowa sygnatariuszy Porozumienia w Sprawie Programu Internetyzacji Bibliotek Publicznych na temat stanu realizacji Programu



W konferencji, otwartej przez dyrektora BN dr. Tomasza Makowskiego w dniu 17 maja w Pałacu Rzeczypospolitej (BN), wzięli udział minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski, wiceminister spraw wewnętrznych Piotr Kołodziejczyk, dyrektor Instytutu Książki Grzegorz Gauden, prezes Telekomunikacji Polskiej SA Maciej Witucki, prezes Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności Jerzy Koźmiński oraz prezes Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego Jacek Wojnarowski. Poinformowano, że dzięki Porozumieniu zawartemu 6 sierpnia 2009 r. przez ww. instytucje już 2636 bibliotek ma szybki Internet. 6 sierpnia 2012 r. planowane jest zakończenie programu internetyzacji bibliotek – żadna biblioteka publiczna w Polsce nie powinna być bez Internetu. Przypomniano, że celem Porozumienia jest przekształcenie bibliotek gminnych w nowoczesne, wielofunkcyjne centra informacyjne, kulturalne i edukacyjne. W styczniu Telekomunikacja Polska rozpoczęła program „Biblioteki z Internetem TP”. Biblioteki mogą skorzystać z podłączenia do Internetu, nie ponosząc z tego tytułu opłat instalacyjnych i aktywnych. Opłaty abonamentowe za Internet dla bibliotek są zawieszane na okres trzech lat. Grupa TP, w ramach Porozumienia, podłącza do szerokopasmowego Internetu wszystkie biblioteki na obszarach wiejskich i w małych miejscowościach. W 2010 r. Fundacja Orange została partnerem Telekomunikacji Polskiej w realizacji programu wzmocnienia informacyjnej i społecznej roli bibliotek publicznych i zainicjowała specjalny program Fundacji Orange – „Akademia Orange dla Bibliotek”. 210 bibliotek złożyło wnioski o dotację z Fundacji Orange na łączną kwotę ponad 700 tys. zł. W praktyce PRB wpisuje się w cele przyjęte przez rząd w Strategii Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego w Polsce do roku 2013.

■ Postępy w realizacji PRB

14 maja zakończone zostały dostawy sprzętu do bibliotek, które uczestniczą w pierwszej rundzie Programu. 1277 bibliotek otrzymało różne zestawy sprzętu (a w nich komputery stacjonarne i laptopy z oprogramowaniem, rzutniki multimedialne, urządzenia pełniące funkcję drukarki, skanera, kserokopiarki i faksu, aparaty fotograficzne i zestawy służące do stworzenia hot spotów). Dodatkowo, kolejne 583 biblioteki otrzymały aparaty cyfrowe. Sprzęt i oprogramowanie otrzymały także wszystkie biblioteki wojewódzkie i Biblioteka Narodowa.

Konkurs na najlepszą aranżację przestrzeni biblioteki w Wielkopolsce organizowany jest już od dziesięciu lat przez WBP i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu. Jego celem jest zwrócenie uwagi bibliotekarzy i władz samorządowych na przestrzeń biblioteki publicznej, przełamywanie stereotypu związanego z jej wyglądem, pobudzenie wyobraźni w kierunku ciekawej i odważnej aranżacji wnętrz. Patronem konkursu od dziesięciu lat jest marszałek województwa wielkopolskiego. 11 maja w Koninie w uroczystości wręczenia tegorocznych nagród, która była jednym z punktów obchodów Dnia Bibliotekarza i Bibliotek, wzięło udział blisko dwustu bibliotekarzy z całej Wielkopolski, a także marszałek, władze miasta i powiatu oraz radni. Tegoroczna edycja konkursu odbyła się we współpracy z Fundacją Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego. FRŚI przyznała trzy nagrody specjalne w tegorocznym konkursie:

Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Pile, Gminnej Bibliotece Publicznej w Gorzycach Wielkich, Filii Biblioteki Publicznej Gminy Tarnowo Podgórne w Baranowie.

Pełną informację o zasadach konkursu i listę nagrodzonych można znaleźć na stronie internetowej WBPi-CAK w Poznaniu.

Realizację PRB ułatwiają zawierane partnerstwa. Utworzono już 16 partnerstw regionalnych na rzecz rozwoju bibliotek oraz 280 gminnych koalicji na rzecz Rozwoju Bibliotek. Przypomnijmy, że w latach 2009- 2013 przeznaczono na PRB wydanie 28 mln dolarów. Zaplanowano m.in.:

- 3350 uczestniczących bibliotek z 1120 gmin,
- 2800 uczestników warsztatów planowania pracy biblioteki,
- 1680 uczestników szkoleń specjalistycznych,
- dostawę 1910 komputerów i laptopów,
- 1910 uczestników szkoleń informatycznych.

Źródło: FRŚI; www.biblioteki.org/pl/biul

■ 55 lat IKiCz BN

Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej obchodzi jubileusz 55-lecia swej działalności. Z tej okazji zorganizowano 26 maja sesję naukową „Czytelnik – biblioteka. Między kodeksem a siecią”, na której przypomniano dokonania Instytutu i jego obecny dorobek. M.in. dr Katarzyna Wolff stwierdziła, że poziom czytelnictwa w Polsce jest najniższy od początku historii badań prowadzonych w IKiCz. Zaproponowała także przyjęcie tzw. wskaźnika książki, który miałby informować o regularności lektury, czytelniczych wyborach, ulubionych pisarzach, zbieraniu domowej biblioteki, poszukiwaniu książek w Internecie. Wedle K. Wolff wskaźnik ten pozwala prognozować o sukcesach człowieka w życiu.

■ Konkurs Książka Audio Roku 2009

Podczas I Warszawskich Targów Książki ogłoszono wyniki konkursu na Książkę Audio Roku 2009. Zwyciężyły m.in. *Komórka* Stephena Kinga w interpretacji Zbigniewa Zapasiewicza, *Stuhrowie. Historie rodzinne* Jerzego Stuhra czytane przez autora, Macieja i Mariannę Stuhrów oraz „*Wroniec*” Jacka Dukaja, czytany przez Jana Peszka. Organizatorem konkursu jest jeden z największych sklepów internetowych z audiobookami www.Nexto.pl we współpracy z Biblioteką Analiz, firmą badającą rynek wydawniczy. Rynek audiobooków rozwija się w Polsce bardzo dynamicznie. Jeszcze kilka lat temu oferta tytułów na rynku liczyła zaledwie 100 pozycji. Obecna to ponad 1200 pozycji.

■ Narodowy program publikacji naukowych Springer Open Choice/Open Access w Polsce

Uruchomiony w początkach czerwca na zasadzie wstępnej, jest on finansowany przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego i realizowany w ramach umowy na narodową licencję akademicką na czasopisma Springer zawartej w 2010 r. przez wydawnictwo Springer oraz ICM Uniwersytet Warszawski. Umożliwia on pracownikom i studentom afiliowanym przy wszystkich polskich instytucjach akademickich, edukacyjnych i naukowych bezpłatne publikowanie artykułów w czasopiśmie naukowych należących do wydawnictwa Springer na zasadzie swobodnego dostępu (Open Access) w ramach programu Springer Open Choice. Informacja o programie Springer Open Choice dla Polski zostanie w najbliższym czasie opublikowana na serwerze wydawcy: www.springer.com/Polishauthors.

■ Nagroda im. Józefa Lompy 2010

Tegoroczną laureatką Nagrody Śląskiego Środowiska Bibliotekarskiego im. Józefa Lompy została Jolanta Jakubczyk z Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej im. dr. Leona Korusiewicza w Siewierzu.

■ Zaprosili nas

B-ka Główna OINT Politechniki Wrocławskiej na wystawę "Z Biblioteką Politechniki Wrocławskiej przez stulecie" (14.05.10) ● B-ka Publ. m.st. Warszawy na wystawę przygotowaną przez Książnicę Cieszyńską „Ochrona i konserwacja cieszyńskiego dziedzictwa piśmienniczego” (1.06.10) ● B-ka Publ. w Dzielnicy Włochy m.st. Warszawy Wypożyczalnia nr 71 ul. Żwirki i Wigury I na spotkanie z „Pierwszą Kucharką Rzeczypospolitej” Hanną Szymanderską (18.05.10) ● BN na obchody Dnia Bibliotekarza (12.05.10) ● B-ka Śl. na wernisaż wystawy międzyrytów Wojciecha Jakubowskiego (6.05.10), konf. prasową dot. kondycji bibliotek publicznych woj. śląskiego w świetle danych za 2009 r. (11.05.10), spotkanie z Robertem Stillerelem (19.05.10), otwarcie wystawy „Zwierzęta a klimat” i obchody Dnia Praw Zwierząt (21.05.10), spotkanie z Łukaszem Gołębskim (27.05.10), Wojewódzki Dzień Bibliotekarza i Bibliotek w PiMBP w Rybniku połączony z wręczeniem odznaczeń i nagród, (28.05.10) ● B-ka Uniw. Rzeszowskiego na III Noc Biblioteki UR (7.05.10) ● Biblioteka Wyższej Szkoły Handlu i Prawa w Warszawie na noc w bibliotece i korzystanie z jej usług (21.05.10) ● MBP i SBP w Radomiu na Dzień Bibliotekarza i Bibliotek (11.05.10) ● Muzeum Drukarstwa Warszawskiego na wernisaż III edycji konkursu na ilustracje strony Biblii. Projekty okładki (12.05.10) ● Pedagogiczna B-ka Woj.

w Warszawie na wernisaż wystawy „Dzika Polska” (18.05.10) ● **Sądecka B-ka Publ.** na wspólne czytanie dzieciom (31.05 i 7.06.10) ● **SBP i Dolnośląska B-ka Publ.** na obchody Dolnośląskiego Dnia Bibliotekarza i Bibliotek w Polkowicach (12.05.10) ● **WBP w Lublinie** na inaugurację Tygodnia Bibliotek (10.05.10), wernisaż wystawy „Sztuka dla Ciebie. Wystawa współczesnego malarstwa polskiego” (1.06.10) ● **WBP w Krakowie** na uroczyste otwarcie III piętra budynku – siedziby (13.05.10)

■ Publikacje nadesłane

● Rafał Gola: *Pravo autorskie i prawa pokrewne. 6. wydanie.* Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck Sp. Z o.o. 2010.

- *Andrzej Minajew. Wystawa Malarstwa „Krajobrazy – cztery pory roku”.* Radom: MBP im. J.A. i A. S. Załuskich 2010.
- *Rozmowy o rynku książki.* Warszawa: Biblioteka Analiz 2010.
- *Wolne elekcje królów Polski na Warszawskiej Woli. 430 lat później. Materiały z sesji popularnonaukowej zorganizowanej 17 kwietnia 2007. Wstępem opatrzył i podał do druku Bronisław Komorowski.* Warszawa: Towarzystwo Przyjaciół Woli 2010.
- „Miesięcznik Prowincjonalny” nr 2/2010 (Wydaje MBP w Radomiu).

VI Forum Bibliotekarzy Województwa Śląskiego – sprostowanie

W poprzednim numerze zamieszczona została błędna informacja o forum. Odbyło się ono w Bibliotece Śląskiej, która była jego organizatorem wspólnie z Sekcją Bibliotekarską Oddziału ZNP w Częstochowie. Informację uzyskaliśmy ze źródła, które wyciągnęło błędny wniosek z faktu, że w budynku Biblioteki Śląskiej ma również siedzibę Śląska Wyższa Szkoła Zarządzania w Katowicach.

Redakcja

WARUNKI PRENUMERATY „BIBLIOTEKARZA”

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

„Bibliotekarz” dostępny jest w prenumeracie i w bezpośredniej sprzedaży w Biurze ZG SBP. Zamówienia na czasopismo można składać w ciągu całego roku, od dowolnego numeru pisma. Numery archiwalne, a także pojedyncze numery można nabyć wyłącznie w Biurze ZG SBP. Oferta ważna do wyczerpania nakładu. Wysokość bieżącej prenumeraty rocznej wynosi 144 zł (12 zł za 1 numer).

Wpłaty na prenumeratę przyjmuje:

Dział Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP

Al.Niepodległości 213, 02-086 Warszawa

Informacje: Joanna Janczak tel. (22) 825-50-24, faks (22) 825-53-49

e-mail: sprzedaz@sbp.pl

konto SBP: Millennium 70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Proponujemy następujące rabaty:

przy zakupie 3-6 egzemplarzy – 10%, 7-9 egz. – 15%, 10 i więcej egz. – 20%
(dot. jednego tytułu).

Powyższe rabaty dotyczą także zakupu książek naszego Wydawnictwa. Oferta obejmuje czasopisma i książki wydane dotychczas jak również prenumeratę na 2010 rok.

Aby dokonać prenumeraty, należy wypełnić blankiet pocztowy lub bankowy z zaznaczeniem liczby zamawianych egzemplarzy i dokonać wpłaty. Zaprenumerowane egzemplarze przesyłane są na adres prenumeratora przesyłką pocztową zwykłą.

Ponadto prenumeratę przyjmują:

„RUCH” S.A i POCZTA POLSKA – kwartalnie

Obserwując realia (Jan WOŁOSZ)	1
Listy	2
Sprawa komputeryzacji centralnych katalogów w bibliotekach publicznych (Adam JESKE)	2
Pytania o dalszą komputeryzację bibliotek publicznych (Jan WOŁOSZ)	3
Adam JESKE: Czas na zmiany. Na horyzoncie – model Cloud computing	3
Krystyna BRODOWSKA: Czar początków i płynące z nich nauki	8
Artykuły	10
Katarzyna WOLFF: Biblioteka publiczna w opinii społecznej	10
Jan CIECHORSKI: Postępowanie konkursowe na stanowisko dyrektora biblioteki. Cz. I	15
Mariusz BRUNKA: Nowela ustawy o eo czy chwalebna rekonstrukcja?	17
Jadwiga SADOWSKA: Na marginesie zarządzania – dobry kierownik, czyli jaki?	20
Halina RECHUL: Dyrektor – wróg czy przyjaciel?	23
Jan WOŁOSZ: Opowiadka szwagra	24
Trzy pytania	25
Na pytania o Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej odpowiada jego kierownik prof. dr hab. Marcin Drzewiecki	25
Biblioteki informują	27
„Czytam z energią o energii” – konkurs promujący czytelnictwo wśród dzieci (Halina RECHUL)	27
Maj w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy Radków im. Karola Estreichera – No! No! (jw)	28
... i czerwiec w Książnicy Beskidzkiej (jw)	28
Sprawozdania i relacje	30
BibCamp ³ 7 i 8 maja 2010 r. w Hanowerze – bibliotekarskie drożdże i nowa formuła barcampu jako antykonferencji (Grażyna KAMIEN-SÖFFKER)	30
Na Uniwersytecie Śląskim konferencja o pożytkach i szkodach płynących z lektury (Adrian ULJASZ)	31
Seminarium poświęcone programowi Biblioteka+ (Marzena PRZYBYSZ)	34
Jaki VAT na książki po 2010 roku? (Marzena PRZYBYSZ)	35
Sylwetki	36
Cecylia Judek – sekretarz naukowy Książnicy Pomorskiej w Szczecinie (Władysław MICHNAL)	36
Przegląd piśmiennictwa	39
Rafał Golat: Prawo autorskie i prawa pokrewne (Jan WOŁOSZ)	39
Janusz Sowiński: Między oryginałem, kopią a falsyfikatem (Józef SZOCKI)	40
Z oficyny wydawniczej SBP (Marzena PRZYBYSZ)	40
Sygnały o nowych publikacjach (Lidia BĄKOWSKA)	41
Z żałobnej karty	42
Danuta Stępniewska (23.01.1916 – 6.04.2010) (Janina JAGIELSKA)	42
Barbara Bargłowska (8.07.1939 – 27.04.2010) (Janina JAGIELSKA)	43
Prawo biblioteczne	44
Wystawy organizowane przez biblioteki a prawa autorskie (Rafał GOLAT)	44
Wyłączenie Zakładu Wydawniczego Czasopism Patronackich ze struktury Biblioteki Narodowej (Lucjan BILIŃSKI)	45
Ochrona danych czytelnika (Lucjan BILIŃSKI)	46

Z życia SBP (Marzena PRZYBYSZ)	46
Posiedzenie Sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu z udziałem przewodniczącej SBP	46
Warsztaty FRŚI dotyczące strategii działania wojewódzkich bibliotek publicznych	46
Odpowiedź MKiDN na list ZG SBP w sprawie utrzymania zerowej stawki VAT na książki i czasopisma specjalistyczne	46
Apel SBP w sprawie przeznaczenia 1% budżetu Państwa na kulturę	47
Posiedzenie Prezydium ZG SBP	47
Tydzień Bibliotek 2010	47
Uroczystości Dnia Bibliotekarza i Bibliotek w strukturach SBP	47
50-lecie istnienia bibliotek na Pradze Południe	47
Opracowanie rzeczowe zbiorów regionalnych	47
Spotkanie Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej przy ZG SBP	47
Uczestnictwo SBP w majowych targach książki w Warszawie	48
Salon księgarzy z przewodniczącą SBP	48
www.sbp.pl	48
W kilku słowach	49
Watching Realities (Jan WOŁOSZ)	1
Letters	2
The Case for Computerization of Union Catalogues in Public Libraries (Adam JESKE)	2
Questions Regarding Further Computerization of Public Libraries (Jan WOŁOSZ)	3
Adam JESKE: Time for a Change: Cloud Computing Model on the Horizon	3
Krystyna BRODOWSKA: The Magic of Beginnings and Lessons that Can Be Learnt from Them	8
Articles	10
Katarzyna WOLFF: Public Library in Public Opinion	10
Jan CIECHORSKI: Competition Proceedings for the Position of Library Director. Part I.	15
Mariusz BRUNKA: Legal Deposit Act Amendment or Laudable Reconstruction?	17
Jadwiga SADOWSKA: On the Margin of Management – Good Manager, What Does it Mean?	20
Halina RECHUL: A Director – Friend or Foe?	23
Jan WOŁOSZ: Brother-in-Law's Tale	24
Three questions	25
Queries Regarding the Book and Reading Institute of the National Library Replied by its Director, Professor Marcin Drzewiecki	25
Libraries Inform	27
„I Read with Energy about Energy” – a Contest Promoting Readership among Children (Halina RECHUL)	27
May in Karol Estreicher's Public Library of Radków Town and Municipality – Wow! Wow! (<i>iw</i>)	28
... and June in Beskidian Library (<i>iw</i>)	28
Events and Reports	30
BibCamp ³ 7 and 8 May 2010 in Hannover – Librarian's Yeast and a New Formula of Barcamp as an Unconference (Grażyna KAMIEN-SÖFFKER)	30
Conference at the University of Silesia on Advantages and Disadvantages of Reading (Adrian ULJASZ)	31
Seminar Devoted to „Library+” Program (Marzena PRZYBYSZ)	34
What VAT on Books after 2010? (Marzena PRZYBYSZ)	35
Profiles	36
Cecylia Judek – Research Secretary of the Pomeranian Library in Szczecin (Władysław MICHNAŁ)	36
Review of Publications	39
Rafał Gola: Copyright and Related Rights (Jan WOŁOSZ)	39
Janusz Sowiński: Between an Original, a Copy, and a Forgery (Józef SZOCKI)	40

From the PLA Publishing House (Marzena Przybysz)	40
New Books Flash (Lidia BAŁKOWSKA)	41
Obituaries	42
Danuta Stepińska (23.01.1916 – 6.04.2010) (Janina JAGIELSKA)	42
Barbara Bargłowska (8.07.1939 – 27.04.2010) (Janina JAGIELSKA)	43
Library Law	44
Exhibitions Organized by Libraries and Copyright (Rafał GOLAT)	44
Exclusion of the Patronage Journals Publishing Department from the National Library Structure (Lucjan BILIŃSKI)	45
User's Data Protection (Lucjan BILIŃSKI)	46
From the PLA (Marzena PRZYBYSZ)	46
The Meeting of the Parliamentary Committee for Culture and Media with the participation of the PLA President	46
Information Society Development Foundation Workshop Regarding the Strategy of Operations for Voivodeship Public Libraries	46
The Ministry of Culture and National Heritage Reply to the Letter of PLA Presiding Board on Maintaining a Zero VAT Rate on Books and Professional Journals	46
The PLA Call for Earmarking 1% of State Budget for Culture	47
The PLA Presiding Board Session	47
Libraries Week 2010	47
Celebration of Libraries and Librarians Day in the PLA Structures	47
50th Anniversary of Libraries in Praga Południe Borough	47
Subject Indexing of Regional Collections	47
The Meeting of the PLA Presiding Board's Working Group on Regional Bibliographies	47
The PLA Participation in May Book Fair in Warsaw	48
Salon of Booksellers with the PLA President	48
www.sbp.pl	48
In a Nutshell	49

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitet Redakcyjny: Helena BEDNARSKA, Lucjan BILIŃSKI, Sylwia BŁASZCZYK, Stanisław CZAJKA, Marcin DRZEWIECKI (przewodniczący), Bolesław HOWORKA, Małgorzata JEZIEŃSKA, Katarzyna MATERSKA, Irena SUSZKO-SOBINA, Ryszard TURKIEWICZ

Redaktor naczelny: Jan WOŁOSZ (tel. 0-694 463 656; e-mail: jan.wolosz@o2.pl).

Sekretarz redakcji: Marzena PRZYBYSZ (tel. 22 608-26-81, e-mail: m.przybysz@bn.org.pl)

Tłum. na jez. angielski: Małgorzata WALESZKO. **Redaktor techniczny:** Elżbieta MATUSIAK

Skład i łamanie: Ewa KOSSOWSKA-SALAŃSKA. **Projekt graficzny okładki:** Katarzyna STANNY

WYDAWNICTWO



Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 827-52-96

Dyrektor Wydawnictwa – Janusz NOWICKI

e-mail: wydawnictwo@sbp.pl

„Bibliotekarz” jest dostępny online w Kujawsko-Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej (<http://kpbpc.umk.pl/dlibra/publication?id=17777>).

Prenumeratę „Bibliotekarza” można również zrealizować w Dziale Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel. (22) 825-50-24, fax: (22) 825-53-49, e-mail: sprzedaz@sbp.pl

Konto SBP: Millennium 70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki

Nakład: 1900 egz. ISSN 0208-4333. Indeks 352624

ALEPH Polska Sp. z o.o.
ul. Śmiała 22
01-523 Warszawa
tel./fax: (022) 839 83 18
www.aleph.pl
www.exlibrisgroup.com



Aleph Polska
automatyzacja bibliotek

ExLibris The bridge to knowledge

ExLibris Aleph

Uniwersytet Oksfordzki podpisał umowę z firmą Ex Libris na wymianę aktualnie używanego systemu bibliotecznego na system Aleph. Decyzja została podjęta po dokładnym badaniu rynku. System Aleph został wybrany ze względu na efektywne i sprawdzone rozwiązania a jednocześnie elastyczność i dużą konfigurowalność, pozwalającą na stworzenie konfiguracji najlepiej odpowiadającej unikalnym potrzebom Biblioteki Bodleian.

„Po intensywnym procesie ewaluacyjnym doszliśmy do wniosku, że jedynie Aleph jest w stanie zapewnić nam zaawansowaną funkcjonalność, jakiej potrzebujemy, przy złożonej strukturze naszego systemu uniwersyteckiego” skomentowała Dr Sarah Thomas z Biblioteki Bodleian. „Sprawdzona zdolność firmy Ex Libris do wdrażania dużych projektów na czas i w ramach uzgodnionego budżetu była dodatkowym argumentem za tym wyborem. Współpracując blisko z Ex Libris od kilku lat mamy poczucie, że nasza wizja przyszłości jest spójna z długoterminową strategią firmy”.

ExLibris Primo

Zachęcamy do obejrzenia nowego katalogu centralnego na Litwie. Katalog w systemie Primo daje użytkownikom jeden, wygodny punkt dostępu do zasobów bibliotek akademickich zrzeszonych w Litewskiej Sieci Bibliotek Akademickich (LABT).

Katalog zawiera dane z katalogów bibliotecznych oraz repozytorium litewskich instytucji akademickich eLABa, opartego na systemie Fedora. Ponadto użytkownicy mogą skorzystać z metawyszukiwania w rozproszonych zasobach elektronicznych, dzięki zintegrowaniu z systemem Primo silnika wyszukiwawczego systemu MetaLib. Interfejs jest dostępny w języku litewskim i angielskim. Katalog centralny jest dostępny pod adresem www.lvb.lt

ExLibris Primo Central

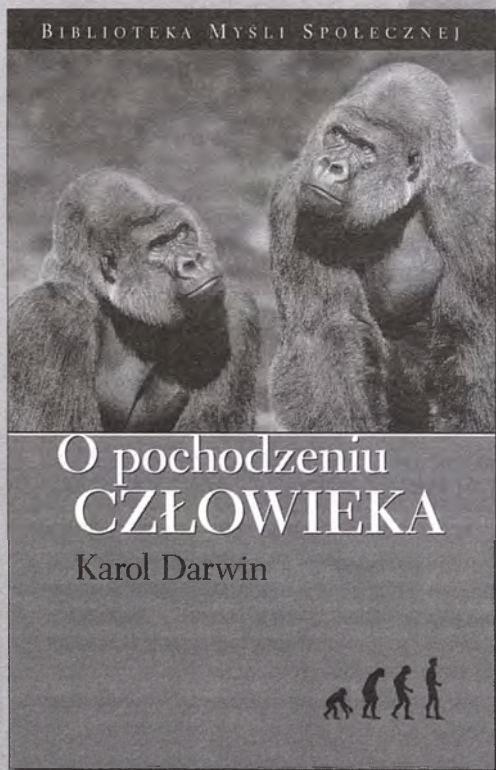
Ex Libris ogłosił start wersji Beta serwisu Primo Central. Testy wersji Beta są realizowane w 14 instytucjach partnerskich, zaangażowanych w rozwój serwisu. Użytkownicy tych bibliotek przeszukując zasoby w katalogu opartym na systemie Primo otrzymują również wyniki z Primo Central – serwisu agregującego dane o zasobach elektronicznych.

Coraz większą część kolekcji każdej biblioteki stanowią zbiory elektroniczne. W odpowiedzi na rosnące wymagania bibliotek w optymalizacji dostępu do globalnych e-zasobów, Ex Libris proponuje nowe rozwiązanie: Primo Central – centralny indeks, który obejmie tysiące materiałów naukowych, takich jak artykuły i e-book'i dostarczane przez szereg wydawców i serwisów agregujących.



Jirafa Roja poleca serię
BIBLIOTEKA MYŚLI SPOŁECZNEJ

NOWOŚĆ! Karol Darwin „O pochodzeniu człowieka”



Jest to jedna z tych książek, które wstrząsnęły światem. Na podstawie wieloletnich badań Darwin przedstawił teorię, zgodnie z którą protoplastą rodu ludzkiego jest ni mniej ni więcej tylko małpa. Pisana w pierwszej osobie, pełna osobistych refleksji i uwag, praca angielskiego uczonego nie ma wcale charakteru obrazoburczego, a już na pewno nie jest ateistyczna, co przypisywały jej niektóre środowiska. Zawarty w tej opublikowanej w 1871 roku rozprawie determinizm ewolucyjny oraz obraz bezwzględnej walki o byt posłużył wprawdzie niejednemu przywódcy państw totalitarnych do usprawiedliwiania zbrodniczych poczynań, ale Darwin był przede wszystkim uczonym, który sformułował szereg wniosków o charakterze rewolucyjnym. Czy jednak sugestywne argumenty Darwina mają wartość żelaznych dowodów? Na ten temat Czytelnik musi wyrobić sobie własne zdanie.

w serii także:



ZAPRASZAMY DO REKLAMY na łamach naszych czasopism

Nasze czasopisma fachowe dostępne są głównie w prenumeracie, która gwarantuje, że cały nakład dociera do konkretnego adresata. Dlatego też polecamy szczególnie reklamę w naszych czasopismach:

- „**Bibliotekarz**” – miesięcznik, nakład 1900 egz., format B-5
- „**Poradnik Bibliotekarza**” – miesięcznik, nakład 4600 egz., format B-5
- „**Przegląd Biblioteczny**” – kwartalnik, nakład 600 egz., format B-5
- „**Zagadnienia Informacji Naukowej**” – półrocznik, nakład 350 egz., format B-5.

UWAGA! Nakłady czasopism mogą nieznacznie zmieniać się w ciągu roku.

Ceny reklam w wersji czarno-białej:

- 1 strona okładki 2000 zł + VAT (22%),
 - 1 strona wewnętrzna 1600 zł + VAT (22%),
 - 1/2 strony wewnętrznej 1100 zł + VAT (22%),
 - 1/4 strony wewnętrznej 900 zł + VAT (22%).
- Zlecenie Wydawnictwu przygotowania reklamy – 300 zł netto.

**Inne formy i ceny reklamy w naszych czasopismach
– do uzgodnienia i negocjacji!**

RABATY:

1. Za cały rok płatne z góry rabat 10-30% (do negocjacji).
2. Ogłoszenie cykliczne (kilka numerów) na stronie wewnętrznej 10-20%.

WYMAGANIA TECHNICZNE:

Wymiary reklam:

- 1 strona: 14 cm szer. x 21 cm wys.
- 1/2 strony: 14 cm szer. x 10,5 cm wys.
- 1/4 strony: 14 cm szer. x 5 cm wys.

Forma dostarczania:

- folia lub kalka w odbiciu lustrzanym,
- e- mail: w formacie PDF, JPG, TIF w odbiciu lustrzanym.

KONTAKT: (22) 827-52-96 Beata Pudełko, Elżbieta Matusiak



wydawnictwo@sbp.pl



DO WSZYSTKICH TYCH, KTÓRZY SIĘ KSZTAŁCĄ LUB DOSKONAŁĄ



Życzymy Wam sukcesów w nauce

Pamiętajcie o tym, że **WYDAWNICTWO SBP** jest dla Was. Publikujemy większość literatury Wam potrzebnej. Autorami tych książek są sprawdzeni praktycy, dydaktycy i naukowcy. Co roku wydajemy kilkanaście pozycji książkowych. Z każdym rokiem nasza oferta jest bogatsza.

Polecamy nasze czasopisma

Znajdziecie w nich wszystko co aktualne i najważniejsze w bibliotekarstwie i informacji naukowej.

BIBLIOTEKARZ Indeks 352624. Miesięcznik o charakterze fachowym i naukowym. Ukazuje się od 1929 r. Czasopismo wydawane przez SBP oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy.

PORADNIK BIBLIOTEKARZA Indeks 369594. Miesięcznik instrukcyjno-metodyczny. Ukazuje się od 1949 r. Czasopismo wydawane przez SBP.

ZAGADNIENIA INFORMACJI NAUKOWEJ Od 1993 r. czasopismo wydawane przez SBP oraz Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego jako półrocznik.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY Czasopismo naukowe ukazujące się od 1927 r. niezbędne dla całego środowiska bibliotekarskiego. Od 2004 r. wydawane wyłącznie przez SBP. Kwartalnik.

EBIB. Elektroniczna Biblioteka i Biuletyn EBIB Wychodzi w formie elektronicznej od 1999 r. Działa w strukturze SBP od 2001 r.
Adresy: <http://www.ebib.info>; ebib.redakcja@oss.wroc.pl



**KAŻDĄ KSIĄŻKĘ I CZASOPISMO NASZEGO WYDAWNICTWA
możesz zamówić:**



Pisemnie:	Dział Promocji i Kolportażu 02-086 Warszawa, Al. Niepodległości 213
Telefonicznie:	(22) 825 50 24, 608 28 26; Faks: (22) 825 53 49
e-mail:	sprzedaz@sbp.pl

Oferujemy Państwu także sprzedaż odręczną w dwóch punktach: w Wydawnictwie SBP Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7 oraz w Dziale Promocji i Kolportażu Al. Niepodległości 213. Staramy się zważywszy na status materialny środowiska bibliotekarskiego utrzymywać ceny na poziomie niskim i średnim, a część pozycji wydajemy na zasadzie *non profit*.

KUPUJCIE U NAS!
BEZ NASZYCH KSIĄŻEK ŚWIAT BIBLIOTEKARSKI BYŁBY UBOŻSZY